

BIBLIOTEKARZ

 Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich
Rok założenia 1917

9/2010

Wojciech Kowalewski

Komputeryzacja małych i średnich bibliotek publicznych w kontekście rozwoju rynku usług outsourcingowych

Lilia Marcinkiewicz

Ucywilizujemy działania związane z komputeryzacją bibliotek publicznych w województwach

Bolesław Howorka

Biblioteki uczelni oraz ich pracownicy wobec prawa autorskiego

Jan Ciechorski

Postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora biblioteki. Cz. II



Zapraszamy bibliotekarzy na IV Targi Książki Akademickiej i Naukowej **ACADEMIA 2010**

IV edycja Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA 2010 odbędzie się w dniach **20-22 października w Auli Politechniki Warszawskiej**. Przedsięwzięcie organizują Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz spółka Murator EXPO.

W tym roku podczas Targów dużo uwagi zostanie poświęcone książce elektronicznej oraz nośnikom i czytnikom nowej generacji. Prezentacji książek towarzyszyć będą spotkania promocyjne i autorskie. Wszyscy odwiedzający Targi oprócz możliwości zdobycia książek akademickich będą mogli wziąć udział w ciekawych spotkaniach i warsztatach, poświęconym np. planowaniu kariery czy metodom uczenia się. Bogaty będzie program branżowy – odbędą się m.in. spotkania skierowane do bibliotekarzy i wydawców. Tradycyjnie w trakcie Targów rozstrzygnięty zostanie konkurs na najlepszą książkę akademicką i naukową ACADEMIA 2010, do którego przystąpić mogą wszyscy polscy wydawcy.

Obserwując realia

Projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw z 14 maja opublikowany na stronach resortu kultury ([http://bip.mkidn.gov.pl/media/docs/proj ... a_2010.pdf](http://bip.mkidn.gov.pl/media/docs/proj...a_2010.pdf)) nie pozostawia złudzeń: zapalenie zielonego światła dla łączenia bibliotek z innymi formami organizacyjnymi działalności kulturalnej ma być bliskie. To oficjalna intencja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które takie założenia nowelizacji ustawy przedstawia do dalszych prac legislacyjnych.

W projekcie użyto listka figowego. Mówi się bowiem o „umożliwieniu łączenia bibliotek z innymi formami organizacyjnymi działalności kulturalnej pod warunkiem, że takie połączenie odbędzie się bez uszczerbku dla dotychczasowych zadań biblioteki oraz pod warunkiem wydania zgody przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Bibliotecznej oraz właściwej wojewódzkiej biblioteki publicznej”. Dwa konie z rzędem, że każdy samorząd udowodni, iż projektowane połączenie „odbędzie się bez uszczerbku dla dotychczasowych zadań biblioteki”. Co do ministra to zawsze może on liczyć na pełną zrozumienia opinię Krajowej Rady Bibliotecznej – jak udowodnia jej praktyka! Z kolei w opiniach bibliotek wojewódzkich znacznie odgrywać istotną rolę element polityczny, związany z pytaniem: warto czy niewarto, mając na względzie uzyskiwanie grantów z programów operacyjnych, narażić się ewentualnie resortowi negatywną opinią – niezależnie od stopnia zaangażowania w rzeczywistą opiekę i wspieranie placówek bibliotecznych w województwach. Niezorientowanym przypomnę, że w konkursach na dyrektorów bibliotek wojewódzkich jakoś tak wychodzi, że najczęściej preferowani są kandydaci... bez kwalifikacji bibliotekarskich, ale najczęściej powiązani z lokalnymi układami władzy. Tylko wyjątkowo ślepi nie dostrzegają wpływu tego czynnika na rozumienie i realizowanie powinności biblioteki wojewódzkiej wobec innych bibliotek w województwie.

Zadziwić może – jakby to określić – chyba hipokryzja części oficjalnych zwolenników łączenia bibliotek w naszym środowisku, których opinie wykorzystywane są do bezwzględnego przeprowadzenia całego projektu przez ścieżkę legislacyjną. Części, bo osoby, zwłaszcza o krótszym stażu, które przyszły do bibliotek publicznych z wieloletnim doświadczeniem urzędniczym, istotnie mogą mieć trudności w rozumieniu, o co idzie w całym tym sporze o łączenie. Natomiast trudno pojąć przyzwolenie bibliotekarzy o dużym stażu dla łączenia, którzy dali się poznać wcześniej, jako zwolennicy rzeczywistego rozwoju współpracy bibliotek w ramach sieci i jednoznacznie opowiadali się za samodzielnością organizacyjną i programową bibliotek.

Osobną kwestią jest stosunek ministra do proponowanych zmian. Nie sposób mu odmówić dobrej woli wspierania bibliotek i ich samodzielności organizacyjnej i programowej. Dawał temu wyraz wielokrotnie w przeszłości. Ugiął się jednak pod wpływem żądań samorządów i swego otoczenia, w którym jakoś nie widać specjalistów znających się na bibliotekach (więc kto może mu coś sensownego podsunąć?). Tym bardziej że całemu jego zapleczu politycznemu zależy na dobrych stosunkach z samorządami, i z samorządami wiąże ono swoje nadzieje na przyszłość. Ministrowi nie przyszło to łatwo. Meandry jego wcześniejszych wypowiedzi na temat łączenia dowodzą, że szukał jakiejś drogi wyjścia. Lawina indywidualnych, grupowych i organizacyjnych protestów i apeli bibliotekarzy, łącznie ze znanym listem otwartym i sprzeciwem dla łączenia środowiska pisarskiego i intelektualnego, przekonały go widocznie, że możliwe jest tylko rozwiązanie arbitralne. I to wbrew protestom i narażeniu się bibliotekarzom oraz środowisku pisarskiemu i intelektualnemu. Przeważały żądania samorządów i nad bibliotekami zawisła groźba redukcji ich liczebności, ograniczenia ich samodzielności organizacyjnej i programowej, poszerzenia sfery wykluczenia czytelniczego w społecznościach lokalnych.

Czy rząd i Sejm RP zgodzi się na poszerzenie sfery wykluczenia czytelniczego, głównie zresztą w społecznościach wiejskich i małomiasteczkich?

Jau wofosz

Wojciech Kowalewski

Komputeryzacja małych i średnich bibliotek publicznych w kontekście rozwoju rynku usług outsourcingowych

Komputeryzacja biblioteki w obecnych czasach stała się podstawowym imperatywem funkcjonowania tej instytucji w społeczeństwie informacyjnym. Minęły czasy, kiedy decyzje dotyczące automatyzacji procesów bibliotecznych musiały być podejmowane nim zakupiono sprzęt komputerowy. Powszechny dostęp do Internetu wymógł konieczność dopasowania nowoczesnych książnic do potrzeb użytkowników, a zmieniające się formy dostępu do słowa drukowanego zmusiły bibliotekarzy do otwarcia się na systemy zarządzania treścią. Pamiętając jednak czas, gdy tematyka tworzenia baz katalogowych w małych i średnich bibliotekach publicznych wymieniała w programach rozmaitych imprez bibliotekarskich, traktowana była jako przejaw awangardy w świecie bibliotekarskim, zdają się być jedynie (do)tkliwym wspomnieniem z czasu użyteczności maszyn do pisania. Opasłe, redundantne bazy katalogowe powstałe w surowych korpusach DOSowych aplikacji, zostały zastąpione przyjaznymi, intuicyjnymi programami, sprawnie zarządzającymi bazami o skomplikowanej strukturze połączeń relacyjnych.

Z doświadczenia wiem, że duże biblioteki publiczne zwykle dawały sobie jakoś radę, problem występował zazwyczaj w małych (gminne, ich filie i punkty biblioteczne). Powodów tego stanu jest wiele, a skupiają się na ogół w brakach odpowiedniej bazy lokalowej, dobrze wyszkolonej kadry, funduszy na zakup zbiorów i wszystkiego tego, co potrzebne jest bibliotece do egzystencji, a przy ich braku przyczynia się do powolnego konania statystyk czytelnicznych. W małych bibliotekach nie ma infrastruktury serwerowej, działu opracowania zbiorów i informatyka, a instruktor terenowy nie zawsze pomoże w sferze decyzji

zakupu odpowiedniego oprogramowania do obsługi biblioteki. W takich bibliotekach na ogół instalowany był program MAK. Niektórzy nie chcieli go wcale, inni kochali przez łzy. Między użytkownikami systemu zawiązała się jednak dosyć specyficzna więź sentymentalnego entuzjazmu, która umocniona spektakularnymi sukcesami (FIDSERW, FIDKAR) zdawała się przetrwać kolejne dekady w obecności duchowego wsparcia ojców i propagatorów oprogramowania (Jan Wierzbowski, Jerzy Swianiewicz, ks. Krzysztof Gonet). Losy technologiczne powiodły jednak MAK-a pod strzechy, a jego miejsce zająć miał MAK+ przygotowany przez zespół działający w Instytucie Książki, wspierany merytorycznie przez Bibliotekę Narodową. Deklarowana funkcjonalność nowego programu przyniosła jednak skutek odwrotny od zamierzonego, przynajmniej w tych bibliotekach, które znam. MAK+, który pretendował do zajęcia miejsca starego MAK-a (v. 4.3) paradoksalnie został nieprzychylnie przyjęty przez jego entuzjastów. Przyczyn tego antagonizmu można wymienić wiele: przede wszystkim użytkownicy MAK-a czekali na narzędzie, które będzie umożliwiało z jednej strony dokonywanie manipulacji na danych bibliograficznych, definiowanie własnych indeksów, masek – wszystkie tego, co w slangu informatycznym nazywane jest *full manuałem*, z drugiej jednak będzie elastyczne, nie narzuci gotowych rozwiązań i będzie spełniać normy i standardy biblioteczne (ISO 2709, MARC 21). Wiąże się z tym również ogół spraw związany z definiowaniem kartotek zagadnieniowych, kartotek haseł wzorcowych, wykorzystaniem protokołu z39.50 itp.

Tymczasem sytuacja zmieniała się powoli, ale znacząco. Niektóre biblioteki wprowadzały dane do baz katalogowych od kilku lat, rozumiejąc komputeryzację biblioteki jako niekończący się proces wprowadzania rekordów do bazy danych. W połowie pierwszej dekady XXI w. większość bibliotek publicznych w samej Małopolsce dysponowała już elektronicznym zbiorem, który można było udostępnić czytelnikom. A jeśli udostępnić, to w taki sposób, by był osiągalny dla wszystkich, bezpłatnie i najlepiej w jednym miejscu, a zatem przez Internet i z jednego adresu WWW. Różnorodność programów i niezgodność

formatów stosowanych do wprowadzania danych stanowiła niemałą przeszkodę nie tylko we wzajemnej współpracy (wymiana danych), ale również w kwestiach udostępniania online zgromadzonych danych bibliograficznych. Rozwiązaniem miały być katalogi rozproszone (forma przejściowa), które wykorzystując zdobycze techniki (z39.50), przyniosły promyk nadziei w postaci multiwyszukiwarek baz katalogowych i bibliograficznych dla tych, których nie było stać na dedykowany katalog OPAC WWW. Fidkary, bo o nich tutaj mowa spełniły oczekiwania użytkowników, jednakże tylko połowicznie. Z jednej strony aplikacja zintegrowała rozmaite systemy biblioteczne, sprytnie ujednociliła (zakryła) rozbiegane formaty baz danych (MARC BN, MARC 21, inne) oraz organizację tych danych (bazy relacyjne, bazy kartotekowe) z drugiej przemieniła siemnięzny wygląd bitów systemu DOS w przyjazną prezentację rekordów na stronie WWW. Zaistnienie Fidkara przyniosło także inny, mentalny rezultat w postaci uświadomienia bibliotekarzy i ukierunkowania ich na procesy automatyzacji i ujednociania standardów bibliotecznych. Często rozmawiać o komputeryzacji. W chwili obecnej, gdy załamały się zupełnie kręgi dyskusyjne MAK-a, mniejsze biblioteki publiczne zwróciły się w kierunku twórców oprogramowania dla bibliotek. Wraz z tym faktem, nastąpił dynamiczny rozwój rynku usług outsourcingowych. Dzięki temu mniej zasobne biblioteki miały możliwość skorzystania z form hostingu baz danych i zakupu profesjonalnego oprogramowania do kompleksowej automatyzacji warsztatu bibliotekarza. Przyjęcie tej formy komputeryzacji biblioteki wiąże się jednak ze zmianą wielu przyzwyczajzeń bibliotekarzy. Opłaty związane z użytkowaniem oprogramowania wypierają konieczność zorganizowania kosztownego zaplecza sieciowo-serwerowego oraz wsparcia technicznego ze strony informatyka w kwestiach związanych z administracją systemem. Model ten przynosi jednakże zupełnie nową świadomość opracowania zbiorów bibliotecznych, a równocześnie obsługę wszystkich procesów bibliotecznych wraz z operacjami online dokonywanymi przez czytelników.

Możliwość pracy bibliotek w modelu *cloud computing* na tle moich wcześniejszych rozważań wydaje się być jak najbardziej uzasadniona, a nawet konieczna. Przy czym wyjście niektórych małych bibliotek z zaścianki technologicznego zależne jest w głównej mierze od kondycji finansowej tych instytucji, a zatem od organizatorów

(samorządy), ale też decyzji samych bibliotekarzy (kadra kierująca, instruktorzy terenowi, informatycy). Biblioteki, które nie zdecydowały bowiem o wyborze nowoczesnych rozwiązań informatycznych oraz nie wpisały na stałe do zadań budżetowych wydatków związanych z ich bieżącym utrzymaniem, będą przyciągać mniej czytelników, a przez to ich tracić. Niezwykle istotna przy tym jest również umiejętność współdziałania małych bibliotek w regionie, zarówno ze sobą jak i z biblioteką centralną. Koherencja bibliotekarzy umożliwi nie tylko standaryzację hasła opisu bibliograficznego i khw (wspólne szkolenia, wymiana doświadczeń), ale też znacząco przyczyni się do obniżenia poniesionych kosztów na komputeryzację oraz pozwoli na wprowadzenie nowych usług (lokalne serwisy z39.50).

Firmy zajmujące się opracowaniem oprogramowania zarządzającego biblioteką, tworzą nie tylko programiści, wdrożeniowcy, analitycy i dydaktycy, ale przede wszystkim specjaliści, którzy swą wiedzą i doświadczeniem są w stanie sprostać najrozmaitszym wymaganiom bibliotekarzy. W rezultacie system biblioteczny tworzą również sami jego użytkownicy – bibliotekarze. W tym kontekście niepokojące wydawać się mogą dorażne i samozwańcze inicjatywy informatyczne, niejednokrotnie odwołujące się do dobrych tradycji bibliotecznych lub występujące pod pozorem darmowości. Mimo tego rynek systemów komputerowych dla bibliotek zachowuje stabilizację i wypracowaną równowagę.

W środowisku pracowników małych i średnich księżnic drzemie potencjał twórczy, wielu spośród nich zachęca ofertą czytelniczną w serwisach społecznościowych, niektórzy, chcąc zaprezentować usługi biblioteczne, tworzą interaktywne serwisy WWW oparte na darmowych skryptach PHP i CMS lub też proponują subskrypcję newslettera zawierającą wykaz nowości i imprez czytelnicznych. I tak jak dyskusje dotyczące zastosowania technologii RFID w małych bibliotekach wydawać się mogą dziś kuriozalne, tak w niedalekiej przyszłości mogą stać się zupełnie realne. Aplikacje webowe zdobywają świat biznesu, edukacji i kultury. Można zatem mieć obawy, że istnienie bibliotek z dala od tych tendencji może zastrzymać je w rozwoju, a praca bibliotekarzy będzie jeszcze bardziej niedoceniona.

Wojciech Kowalewski jest przewodniczącym i instruktorem ds. komputeryzacji bibliotek terenowych i katalogów elektronicznych Zespołu ds. Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie.

Ucywilizujemy działania związane z komputeryzacją bibliotek publicznych w województwach

Obserwując działania i inicjatywy bibliotek w sferze zastosowania nowoczesnych technologii, zauważyć należy ogromny postęp, jaki nastąpił w ostatnich latach. Dotyczy to zarówno systemów bibliotecznych, wyposażonych w najnowsze narzędzia wymiany danych między bibliotekami, komunikacji z czytelnikiem oraz coraz szerszego wachlarza usług elektronicznych, jakie zapewniają systemy biblioteczne.

Nie znam przesłanek, jakimi kierowały się wszystkie biblioteki, podejmując wiele lat temu decyzję o komputeryzacji, która wtedy dotyczyła w zasadzie wyłącznie zakupu systemu bibliotecznego. Większość pierwszych systemów umożliwiało jedynie lokalne tworzenie katalogów, często dla jednego tylko typu zbioru. Nie były one wyposażone w moduły udostępniania zbiorów i rejestracji czytelników czy gromadzenia. Nie umożliwiały także dostępu online do katalogu i innych usług elektronicznych, ponieważ powszechny rozwój sieci WWW oraz sieci lokalnych nastąpił dużo później. Jednak na podstawie własnych doświadczeń mogę stwierdzić, że w środowisku mojej biblioteki, największe nadzieje budziła możliwość kopiowania do własnego katalogu gotowych, autoryzowanych przez Bibliotekę Narodową opisów bibliograficznych z „Przewodnika Bibliograficznego”. Mam w pamięci pierwsze konferencje poświęcone komputeryzacji bibliotek, które odbywały się ponad dwadzieścia lat temu. Dla wielu z nas było jasne, że oto kończy się era, w której tysiące bibliotekarzy w bibliotekach całej Polski samodzielnie opracowuje te same dokumenty biblioteczne i mozolnie tworzy własne katalogi lokalne. Jeszcze większe oczekiwanie nastąpiło z chwilą pojawienia się na polskim rynku nowoczesnych, zintegrowanych systemów bibliotecznych, umożliwiających komputeryzację wszystkich funkcji bibliotecznych, pracujących w trybie online, umożliwiających tworzenie katalogów lokalnych i centralnych. Dostęp do Internetu stał się dla bibliotek powszechny. Skłoniło to biblioteki szczecińskie do podjęcia decyzji o za-

kupie i wdrażaniu jednolitego systemu bibliotecznego we wszystkich naszych bibliotekach. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku podjęto decyzję o zakupie systemu zintegrowanego, wdrożonego i stosowanego już w wielu bibliotekach na całym świecie. Doszliśmy bowiem do wniosku, że zapóźnienia w komputeryzacji naszych bibliotek, w stosunku do bibliotek zachodnich, są tak duże, że nie ma już czasu na wyważanie otartych drzwi i, po raz kolejny, pełnienia roli królika doświadczalnego. Największym wsparciem w codziennej pracy miał być dla nas „Przewodnik Bibliograficzny” lub coś na kształt katalogu centralnego, który miał wtedy szansę powstać, a z którego można by pobierać gotowe opisy bibliograficzne. Zartobliwie nazywałam to hurtownią danych lub hurtownią opisów bibliograficznych. W rzeczywistości okazało się jednak, że możemy bez żadnych przeszkód wymieniać opisy między swoimi bibliotekami, w kilka sekund mieć na własnym serwerze opis z biblioteki odległej o tysiące kilometrów (np. biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych), ale nie autoryzowany opis tworzony przez odpowiednią instytucję w Polsce. Wszyscy znamy dokładnie te trudności i ich przyczyny, więc nie ma powodu, aby dalej prowadzić rozważania na ten temat.

Z przykrością należy stwierdzić, że dzisiaj sytuacja nie wygląda lepiej. Zgadzam się z wypowiedzią pana Adama Jeske, który stwierdził, że szkoda czasu i pracy, a ja dodam – i pieniędzy, abyśmy wszyscy powielali tę samą pracę we wszystkich bibliotekach. Nie podlega dyskusji, że każda biblioteka powinna mieć możliwość pobierania gotowych opisów nie tylko z katalogów innych bibliotek, ale przede wszystkim z Biblioteki Narodowej. Bez spełnienia tego warunku trudno nawet mówić o kierunkach dalszej komputeryzacji bibliotek.

Nie chcąc pozbyć się wspomnianych wyżej oczekiwań, kilka lat temu Książnica Pomorska przystąpiła do inicjatywy bibliotek akademickich i współtworzy Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny (NUKAT), który jednocześnie pełni rolę katalogu centralnego o zasobie polskich bibliotek, choć jak wiemy, w ograniczonym zakresie. Możliwości takiej, niestety, nie mają mniejsze biblioteki publiczne.

Nadzieją na poprawę sytuacji stał się realizowany obecnie program Biblioteka+, w ramach którego wdrażany jest program MAK+ z możliwością kopiowania opisów z centralnej bazy danych. Zabrakło mi jednak szerszej wizji funkcjo-

nowania sieci bibliotek, która określałaby koncepcję i schemat funkcjonowania i tworzenia katalogów bibliotecznych w skali powiatów czy podjęcia próby określenia modelu ich funkcjonowania w regionie (województwie). Biblioteki zostały potraktowane jako pojedyncze, niewspółpracujące z innymi bibliotekami jednostki, tworzące każda samodzielnie swój katalog. A może z punktu widzenia małej biblioteki gminnej, jej organizacji pracy, ze względów ekonomicznych lepiej byłoby stworzyć katalogi centralne na serwerze posadowionym w powiecie, gminie, czy województwie? Wydaje mi się jednak, że przynajmniej biblioteki wojewódzkie, przystępując do realizacji tego projektu, powinny mieć wizję w jaki sposób mają funkcjonować sieci bibliotek w ich regionach. Pojawiła się bowiem ogromna szansa na ucywilizowanie działań związanych z komputeryzacją bibliotek w poszczególnych województwach.

Jak wiemy, komputeryzacja bibliotek nie kończy się na tworzeniu katalogów zbiorów własnych i całej sfery usług elektronicznych z nim związanych, ale objęła również zmiany w sposobie komunikacji z czytelnikiem, który w coraz szerszym zakresie staje się czytelnikiem wirtualnym. Wprowadzono nowe narzędzia, jakimi są Newslettersy, kanały RSS, poczta elektroniczna, komunikatory typu Gadu Gadu lub Skype. Biblioteki informują czytelników o swojej aktualnej ofercie, usługach (w tym elektronicznych) za pośrednictwem swoich stron internetowych, ale również uczestniczą w serwisach społecznościowych (np. Facebook). Wykorzystują również do tego celu kanały serwisu YouTube.

Komputeryzacja objęła także tworzenie różnego rodzaju bibliografii, w tym regionalnych, terytorialnych, dziedzinowych, prac naukowych pracowników uczelni. Biblioteki wykorzystują w działalności informacyjnej naukowe bazy danych, e-czasopisma i powszechnie dostępne inne zasoby Internetu. W ostatnich latach nastąpił gwałtowny rozwój bibliotek cyfrowych i wprowadzenie nowej usługi z nimi związanej, jaką stało się udostępnianie online pełnych tekstów różnego rodzaju dokumentów, wersji cyfrowych map, dokumentów ikonograficznych, dźwiękowych itp. Wszystko to razem stanowi źródła informacji tworzone w różnych systemach komputerowych, które udostępniamy czytelnikom.

Ze względu na gwałtowny postęp, jaki dokonuje się każdego dnia w technologiach komunikacyjnych, informacyjnych i komputerowych, nie

sposób nakreślić wszystkich kierunków komputeryzacji bibliotek i przewidzieć zmiany, jakie nastąpią w najbliższych latach. Można jedynie, na podstawie analizy obecnej sytuacji i naszych dotychczasowych osiągnięć, nakreślić najbliższe kierunki działań, jakie powinniśmy podjąć, aby zaspokoić oczekiwania naszych użytkowników.

Wydaje mi się, że różnorodność źródeł informacji własnych – tworzonych w bibliotekach, w postaci katalogów, bibliografii oraz tzw. obcych – rodzi konieczność scalenia tych zasobów i stworzenie możliwości do przeszukiwania ich za pomocą jednolitego interfejsu, tworząc w ten sposób centralne punkty dystrybucji lub dostępu do informacji. Działania takie mogą być konsolidowane w obrębie miast, powiatów, województw lub nawet kraju.

Zmiany w bibliotecznych systemach komputerowych powinny uwzględniać konieczność zastosowania technologii Web 2.0 i zwiększenia komunikacji z czytelnikiem, opracowania i udostępniania wszystkich zasobów, jakimi dysponuje biblioteka lub biblioteki, w jednym systemie. W skład tych zasobów wchodzi również obiekty cyfrowe, pełne teksty dokumentów udostępniane obecnie w bibliotekach cyfrowych. Na przykładzie Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej (ZBC) można stwierdzić, że namiastką takiej funkcji jest zastosowane połączenie krzyżowe opisów bibliograficznych w katalogu online z metadanymi obiektów cyfrowych znajdujących się w ZBC. Oznacza to, że w rekordzie bibliograficznym katalogu online znajduje się link do odpowiedniego rekordu biblioteki cyfrowej, a w rekordzie biblioteki cyfrowej link do odpowiedniego rekordu katalogu online. Powinniśmy jednak dążyć do tego, aby w sposób maksymalny uprościć czytelnikowi dotarcie do poszukiwanej informacji. W najbliższych miesiącach planujemy więc przeniesienie części zasobu cyfrowego z dLibry do systemu Aleph i wykonanie próbnego opracowania i udostępnienia tych obiektów z poziomu systemu bibliotecznego. ZBC pozostanie jednak jako odrębna, udostępniana czytelnikom baza danych, ponieważ spełnia ona jeszcze inne zadania i funkcje, np. w Federacji Bibliotek Cyfrowych, która gwarantuje współpracę i przekazywanie danych do Europeany i innych światowych bibliotek cyfrowych, a także umożliwia znaną już i stosowaną funkcję przeszukiwania wszystkich polskich zasobów cyfrowych.

Przykładem tworzenia takich centralnych punktów dostępu do informacji, jak to wcześniej na-

zwałam, jest ZSIRENa – Zachodniopomorski System Informacji Regionalnej i Naukowej, a w zasadzie jego podstawowy moduł, jakim jest Rozproszony Katalog Centralny Bibliotek – RoK@Bi, który konsoliduje różnorodne zasoby bibliotek naukowych i publicznych. Do tych zasobów należą katalogi zbiorów poszczególnych bibliotek, bibliografie regionalne i terytorialne, zasoby bibliotek cyfrowych, ale także naukowe bazy danych i e-czasopisma prenumerowane przez biblioteki oraz dostępne w wolnym dostępie, i praktycznie cały zasób Internetu. Aby to zapewnić, zestawy wyszukiwawcze rozbudowano i włączono wyniki wyszukiwawcze z Google, w tym Boks, Image czy Scholar.

RoK@Bi tworzony jest wspólnie ze wszystkimi bibliotekami publicznymi i uczelnianymi Szczecina, Koszalina, Kołobrzegu i docelowo objąć ma wszystkie biblioteki publiczne do poziomu, powiatowego w województwie zachodniopomorskim. Warunkiem koniecznym do przystąpienia bibliotek do systemu jest posiadanie przez bibliotekę katalogu zbiorów, bibliografii lub innej bazy danych dostępnej online i jest to niezależne od systemu komputerowego, w jakim jest tworzona. Najlepszym jednak rozwiązaniem, z punktu widzenia potrzeb czytelnika jest, aby system ten umożliwił bezpośredni dostęp do rekordu wykazanego na deduplikowanej liście wyników wyszukiwawczych, ponieważ udostępnia wtedy, czy uruchamia mechanizm związany z usługami elektronicznymi dla wyszukanych rekordów – np. zamawianie, rezerwowanie, otrzymanie odbit-

ki ksero lub zeskanowanych stron czy wypożyczenia międzybiblioteczne. Wykorzystując mechanizmy systemu Metalib, na bazie którego funkcjonuje RoK@Bi, można włączyć do zasobów przeszukiwanych każdy katalog biblioteczny, bazę danych tworzoną przez dowolną instytucję na świecie. Platforma cyfrowa RoK@B i została skonfigurowana dla trzech różnych płaszczyzn wyszukiwawczych: pierwsza dotyczy przeszukiwania wyłącznie zasobów informacyjnych tworzonych przez biblioteki miasta Szczecina i jest to RoK@BiSz, droga konsoliduje zasoby bibliotek województwa – RoK@BiRe, a trzecia najbardziej rozbudowana zawiera oprócz dwóch poprzednich również namiastkę platformy krajowej, gdzie dołączono przeszukiwanie światowych naukowych baz danych oferowanych w wolnym dostępie oraz katalogi bibliotek zagranicznych – RoKaBiNa. Kształt tego systemu może być dowolnie rozszerzany i rozbudowywany w zależności od potrzeb i zależy wyłącznie od wyobraźni twórców.

Oczywiście przedstawione rozwiązania stanowią tylko niewielki wycinek zagadnień związanych z dalszą komputeryzacją bibliotek. Dzisiaj jest niezwykle trudno prognozować zmiany technologiczne, jakie nastąpią za 10 lub 20 lat. Wydaje się, że mądre i konsekwentne ich wdrażanie zapewni bibliotekom funkcjonowanie i zaspokajanie oczekiwań czytelników, tych wirtualnych również.

Lilia Marcinkiewicz jest kierownikiem Działu Informatyki i bibliotekarzem systemowym Książnicy Pomorskiej.

NOWA PUBLIKACJA WYDAWNICTWA SBP



Jadwiga Kołodziejska

Biblioteki publiczne w strukturze społecznej

Jest to panoramiczny obraz polskiego bibliotekarstwa na przestrzeni 90 lat, obejmujący okres II Rzeczypospolitej (1918-1939), Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1945-1989) oraz Rzeczypospolitej Polskiej (1989-2009). Pod względem ustrojowym, głównie politycznym, gospodarczym i kulturowym są to okresy wielce zróżnicowane wręcz nieporównywalne. Niezależnie od tych zróżnicowań biblioteki publiczne zachowały swoją ciągłość rozwojową. W tej ciągłości zarówno w okresie międzywojennym, jak i współcześnie znaczącą rolę odegrały:

1. Struktura ludnościowa Polski.
2. Urbanizacja kraju.
3. Poziom wykształcenia ludności.
4. Ruchliwość społeczna ludności.

Głównym celem Autorki jest uświadomienie bibliotekarzom tych zmian społecznych, które wywierają wpływ zarówno na organizację, jak i na formy prac bibliotek. Zmiany te zaznaczyły się wyraźnie w 1989 r. i to we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Książka ciekawa i pouczająca. Warto ją mieć.

Str. 156, cena 35 zł

Bolesław Howorka

Biblioteki uczelni oraz ich pracownicy wobec prawa autorskiego

Do rektorów szkół wyższych dotarło pismo jednej z warszawskich kancelarii prawnych, która „działając w głębokim przeświadczeniu o potrzebie poszanowania obowiązujących przepisów prawa i przekonaniu o konieczności podjęcia wspólnych działań zapobiegających w sposób systemowy naruszeniom praw autorskich” przekazała im informację, że zaobserwowała¹ w uczelniach nasilające się zjawisko łamania praw autorskich przejawiające się w niekontrolowanym powielaniu utworów będących przedmiotem ochrony prawa autorskiego. I dalej: „Niestety, do naruszeń prawa autorskiego dochodzi również w środowisku szkół wyższych oraz powiązanych z nimi bibliotek”.

Trudno jest mnie, staremu bibliotekarzowi, osobie związanej z uczelnią od ponad półwiecza zgodzić się z tymi zarzutami. Mało tego, po przeanalizowaniu treści całego pisma jestem nie tylko zdziwiony, ale także bardzo zbulwersowany. Autor pisma nie zna sytuacji, jaka panuje w środowisku bibliotekarzy, nie zastanowił się także nad tym, że biblioteki działają na podstawie przepisów ustawy o bibliotekach, a biblioteki uczelniane także o przepisy ustawy: Prawo o szkolnictwie wyższym.

Z omawianego pisma wynikają zarzuty, że bibliotekarze nie znają obowiązujących przepisów, a jeśli już je znają, to świadomie je łamią, dopuszczając się m.in. oczywistych i bezspornych naruszeń prawa autorskiego. Te zarzuty są nie tylko niesprawiedliwe, ale wręcz obrażają całe środowisko bibliotekarskie. Bibliotekarze od lat, a w każdym razie od 1994 r., propagują przepisy obowiązującej ustawy, organizują szkolenia dla pracowników i użytkowników bibliotek z zakresu ochrony prawa autorskich, ale także stosowania się do przepisów o dozwolonym użytku chro-

nionych utworów. W czasopiśmie bibliotekarskich, w „Przeglądzie Bibliotecznym”, w „Bibliotekarzu” i w „Poradniku Bibliotekarza” opublikowano szereg tekstów wyjaśniających obowiązujące przepisy, artykułów mówiących o niuansach prawa autorskiego. Autorami tych artykułów są m.in. osoby, które dla bibliotekarzy są autorytetami, radcowie prawni z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. O prawie autorskim mówi się na licznych konferencjach bibliotekarskich, przepisy prawa autorskiego stanowiły i nadal stanowią główny temat wielu spotkań szkoleniowych bibliotekarzy. Te przepisy były m.in. przedmiotem zainteresowania Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Wyższych. Konferencja kilkakrotnie prosiła swoich członków, by uczulali podległych sobie pracowników na sprawy związane z ochroną praw twórców, by dopilnowali, aby w podległych im pracowniach reprograficznych nie kopiowano książek, podręczników, skryptów, by zainteresowanych takim kopiowaniem, korzystających z przysługującego im prawa (art. 23 ustawy o pr. aut.) kierować do placówek prowadzących działalność gospodarczą w zakresie zwielokrotniania utworów dla własnego użytku osobistego osób trzecich, do pracowni, które zobowiązane są do wnoszenia stosownych opłat na konta organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, zgodnie z przepisami art. 20¹ ustawy o prawie autorskim.

Bibliotekarze dobrze wiedzą o tym, że obowiązujące w Polsce ustawy o prawie autorskim (kolejno: z 1926 r., z 1952 r. i obowiązująca z 1994 r.) zawierały i zawierają zarówno przepisy chroniące osobiste, jak i majątkowe prawa autorów. Wiedzą także o tym, że obok tych przepisów stanowiących o monopolu autorskim, w ustawach tych zamieszczono także artykuły stanowiące o ograniczeniu majątkowych praw autorskich na rzecz użytku publicznego. Celem tych postanowień było zaspokojenie potrzeb ogólnospołecznych związanych z koniecznością zapewnienia obywatelom sprawnej informacji o ważnych, aktualnych wydarzeniach – politycznych, gospodarczych, kulturalnych, jak również udostępnienie informacji, których przedmiot był związany z rozwojem nauki oraz celami dydaktycznymi. Ustawy te mówiły i stanowią (ustawa obecnie obowiązują-

ca) także o zakresie dozwolonego użytku prywatnego.

Bibliotekarze wiedzą, że art. 17 ustawy o pr. aut. zapewnia twórcom ...wylądne prawo do korzystania z utworu i rozporządzenia nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Między bibliotekarzami a twórcami istnieją często więzy zawodowe, są pracownikami tych samych instytucji, uczelni bądź też pracownikami placówek upowszechniania kultury, instytucji działających w re-sorsie kultury. Wielu z nich przyjaźni się z twórcami, niektórzy bibliotekarze są także twórcami. Bibliotekarze zdają sobie sprawę z tego, że dla wielu twórców dochody z ich działalności autorskiej są podstawowym, a nawet jedynym źródłem utrzymania, że ich działalność literacka stanowi podstawę ich egzystencji. Ale wiadomo im również, że twórcami tekstów naukowych są osoby zatrudnione w instytucjach badawczych, na eta-tach naukowych, otrzymujące wynagrodzenie ze środków państwowych, a ich utwory powstają w pracowniach naukowych utrzymywanych przez te instytucje, na uczelnianej, instytutu naukowego aparaturze, przy użyciu materiałów zakupionych ze środków budżetowych, ich prace badawcze powstają bardzo często z pomocą opłacanych przez wspomniane instytucje laborantów, asystentów. Te utwory stanowią podstawę przedłu-żenia ich nominacji na określone stanowisko, a opublikowany przez nich dorobek naukowy stanowi podstawę do uzyskania stopnia, a nawet tytułu naukowego. Dlatego bibliotekarze biorą także „pod uwagę” wstępną frazę powołanego wyżej art. 17: *Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej ...* i wiedzą, że w niektórych sprawach ustawa stanowi inaczej, m.in. w przepisach oddziału 3 rozdziału 3 ustawy o prawie autorskim w przepisach o: *Dozwolonym użytku chronionych utworów.*

Bibliotekarze znają treść art. 23 ustawy, przepisów pozwalających na nieodpłatne korzystanie, bez zezwolenia twórcy, z już rozpowszechnionego (udostępnionego publicznie) utworu – w zakresie własnego użytku osobistego, w tym także na działania wspierające dokształcanie się, specjalizowanie się oraz podnoszenie kwalifikacji zawodowych, jak również uzyskiwanie stopni i tytułu naukowego. Wspomnieć należy, że autorzy komentarza do ustawy o prawie autorskim² wyrażają zdanie, że *fakt, iż osoba dokonująca wielokrotnienia dzieła (np. lekarz wykonujący odbitkę z czasopisma fachowego) wykorzystuje wiadomości z niego uzyskane w celach*

zawodowych, objęty jest zakresem działania przepisu o dozwolonym użytku osobistym. Istotne jest bowiem, że z uzyskanej odbitki lekarz ten nie będzie korzystał poza kręgiem osób określonych w art. 23 ust. 2. Bibliotekarze wiedzą, że: Użytek wewnątrz zakładu pracy nie jest użytkowaniem osobistym i nie podlega przepisowi art. 23. Zakład pracy, który dla swoich pracowników wykona określoną liczbę egzemplarzy dzieła w celach szkoleniowych, powinien na taki użytek uzyskać zezwolenie, chyba że jest to instytucja naukowa lub oświatowa (art. 27)³ [a biblioteka uczelni, według ustawy o bibliotekach – to biblioteka naukowa, to zarówno instytucja naukowa, jak też i instytucja wykonująca zadania edukacyjne, instytucja oświatowa, instytucja uprawniona do świadczenia usług dopuszczonych powołanymi przepisami].

Znana jest także bibliotekarzom treść art. 27 ustawy stanowiącego o uprawnionych działaniach związanych z działalnością badawczą i dydaktyczną uczelni, która jako instytucja naukowa ma prawo korzystać z rozpowszechnionych utworów do prowadzenia własnych badań (i tylko w tym zakresie można sporządzać egzemplarze fragmentów rozpowszechnionych utworów); korzystanie i sporządzanie wspomnianych w art. 27 ustawy egzemplarzy fragmentów rozpowszechnionego utworu obejmuje także działania polegające na sprowadzeniu przez uprawnioną do podejmowania takich czynności bibliotekę naukową, bibliotekę uczelni – z innej biblioteki (tak krajowej, jak i zagranicznej), potrzebnej kopii utworu; takie działania wynikają z obowiązku realizacji zadań bibliotek naukowych, zadań określonych przepisami ustaw (o bibliotekach, Prawo o szkolnictwie wyższym) i przepisów wykonawczych oraz aktów wewnątrzzakładowych (statutów, regulaminów) i są legalne.

Najważniejszy dla bibliotekarzy jest art. 28 ustawy o prawie autorskim, stanowiący o prawach biblioteki, m.in. o niekwestionowanym przez przepisy tego aktu normatywnego prawie do sporządzania lub zlecenia sporządzania egzemplarzy rozpowszechnionych utworów w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów. Przepisy nie ograniczają praw biblioteki do użytkowania pozyskanych w celu uzupełnienia ich zbiorów kopii utworów, mogą je one udostępniać swoim czytelnikom, bo też ustawowym, podstawowym zadaniem biblioteki, zapisanym w art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy o bibliotekach jest: *obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnianie*

zbiorów, a nie tylko archiwizowanie dokumentów, bo to już jest zadanie innych instytucji – archiwów. Ale bibliotekarze powinni kierować się niepisana obecnie zasadą, by nie kopiować dzieł dostępnych na rynku księgarskim, książek, które łatwo można kupić, by działać w sposób, który nie krzywdzi twórców, a ewentualne kopiowanie ograniczyć do dzieł, których nie można znaleźć w księgarniach. Dodać należy, że biblioteki mają także prawo udostępniać zbiory dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek (art. 28 pkt 3).

Ustosunkowując się do treści powołanego w wstępie pisma należy wskazać, że:

a) biblioteki uczelni nie kopiuje utworów (bądź też ich fragmentów) „w celach handlowych”; przepisy zobowiązują, by biblioteki świadczyły swoje usługi nieodpłatnie; odstępowania od tej zasady są określone w art. 14 ustawy o bibliotekach (ust. 2 pkt 1 art. 14 dopuszcza świadczenie odpłatnych usług reprograficznych), ale ustawa ta jednocześnie stanowi (art. 14 ust. 3), że odpłatność za wykonanie usługi nie może przekroczyć własnych kosztów biblioteki związanych ze świadczeniem usługi, a więc nie może obejmować „zarobku biblioteki” – w związku z tym, w świetle obowiązujących przepisów usługi bibliotek z tego zakresu nie stanowią przedmiotu działalności gospodarczej (według art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej: *Działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa..., działalności zarobkowej* bibliotekom nie wolno prowadzić); uczelnia (a więc także jej jednostka organizacyjna – biblioteka uczelniana) może prowadzić działalność gospodarczą wykraczającą poza zadania podstawowe (wymienione w art. 13 ustawy: Prawo o szkolnictwie wyższym) oraz poza usługi związane z prowadzeniem domów studenckich i stołówek studenckich (art. 14 powołanej ustawy) tylko wtedy, gdy taka działalność zostanie wyodrębniona organizacyjnie i finansowo od działalności opisanej w art. 13 i 14 ustawy, a jej zakres i formy zostaną określone w statucie uczelni (tak stanowi art. 7 tej ustawy); dodać należy, że w sytuacji, gdy podejmowane są na terenie uczelni działania w zakresie kopiowania podręczników i in. wydawnictw (przekraczające ustawowe zadania biblioteki), uczelnia jest zobowiązana zastosować się do przepisów art. 20¹ ustawy o prawie autorskim, a także płacić stosowny podatek od towarów i usług;

b) pkt 3 art. 28 ustawy o prawie autorskim dopuszcza udostępnianie zbiorów bibliotecznych dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek, jednakże dopuszczalne „granice udostępniania” nie mogą wykraczać poza teren uczelni, muszą „mieścić się” na terenie działania uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego; bibliotekarze są świadomi, że niedopuszczalne jest udostępnianie utworów (bez stosownej licencji) poza własnym systemem (uczelnianym systemem biblioteczno-informacyjnym, o którym jest mowa w art. 88 ust. 1 ustawy: Prawo o szkolnictwie wyższym), m.in. udostępnianie za pośrednictwem Internetu (zakaz wynika m.in. z dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego I Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym – z pkt. 40 preambuły);

c) biblioteki uczelni, a także pracownicy uczelni nie dokonują kompilacji utworów; ewentualne działania wykładowców, pracowników uczelni związane z przygotowaniem wykładu bądź seminarium, a także z wydawaniem przez nich skryptów (materiałów z wykładów) pozostają w zgodzie z art. 27 i 29 ustawy o prawie autorskim; zawartość serwerów poszczególnych pracowników, notatki i materiały (także cytaty) potrzebne do prowadzenia pracy badawczej i dydaktycznej stanowią osobisty „warsztat wykładowcy” i w żadnej sytuacji organizowanie sobie przez pracownika takiego „warsztatu” nie może stanowić o naruszeniu obowiązujących przepisów art. 23, 27 i 29 ustawy o prawie autorskim;

d) w sprawie dopuszczalności kopiowania utworów należy zwrócić uwagę na postanowienia art. 28 pkt 2, które stanowią o tym, że biblioteki mogą sporządzać lub zlecać sporządzenie pojedynczych egzemplarzy utworów rozpowszechnionych w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów, zasady udostępniania tych zbiorów określają przepisy ustawy o bibliotekach oraz wewnętrzne akty normatywne zawierające postanowienia zgodne z ustawą o prawie autorskim; uzupełnienie zbiorów konieczne jest do wykonania ustawowych bądź statutowych zadań biblioteki, nie tylko dla celów archiwizacji utworów [jest zasadnicza (ustawowa) różnica między zadaniami placówek archiwalnych i bibliotek].

Domaganie się od rektorów, by podpisali załączone deklaracje jest dla mnie propozycją co najmniej dziwną.

Przegląd serwerów zawierających materiały potrzebne pracownikom uczelni do ich pracy badawczej bądź też dydaktycznej jest niemożliwy, bowiem takie działania naruszałoby swobodę działań pracowników naukowych i dydaktycznych, byłyby sprzeczne z obyczajami akademickimi i w końcu stanowiłyby formę niedopuszczalnej cenzury.

Działania punktów kserograficznych, nawet w pomieszczeniach wynajmowanych przez uczelnię, prowadzących stosowną działalność gospodarczą nie są przedmiotem zainteresowania uczelni, a odpowiednie kontrole powinny przeprowadzać inspektorzy powołanych do tego organizacji, o których mówi ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Natomiast obowiązek kontroli działania uczelnianych punktów kserograficznych spoczywa na kanclerzach, odpowiedzialnych za to, by wszystkie komórki administracyjne i gospodarcze uczelni funkcjonowały zawsze zgodnie z prawem. Pracownie reprograficzne w bibliotekach są objęte stałym nadzorem dyrektorów bibliotek.

Bibliotekarze znają obowiązujące przepisy prawa autorskiego i stosują się do nich. Uczelnie działają zgodnie z obowiązującymi przepisami, a także w interesie twórców, m.in. pracowników uczelni, autorów podręczników, monografii, artykułów w czasopiśmie naukowych i fachowych.

Dziwiny jest apel skierowany do władz uczelni, aby podpisywały deklaracje, w których znalazłyby się zobowiązania do przestrzegania przepisów, m.in. prawa autorskiego. Żyjemy, działamy w demokratycznym państwie prawnym i mamy tego świadomość, że każdy obywatel jest zobowiązany do stosowania się do obowiązujących przepisów. Nie na miejscu byłoby także informowanie osób (instytucji) współdziałających z uczelnią o obowiązku przestrzegania przez nich przepisów.

Podmioty kierujące uczelnią, jej jednostkami organizacyjnymi, znają prawo, stosują się do obowiązujących przepisów, a zamiar ich pouczenia w tym zakresie należałoby uznać jako postępowanie dla nich obrażające.

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytetu Medycznego) w Poznaniu i radcą prawnym.

PRZYPISY:

¹ Kancelaria działa jako reprezentant grupy wydawców książek naukowych i akademickich. Z treści pisma wynika, że obserwacje te to wynik analiz, które zna-

lazły swój wyraz w dokumencie (mnie nie znanym) *Program na rzecz ochrony praw autorskich i praw pokrewnych 2008-2010* przygotowanym przez międzyresortowy Zespół do Spraw Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych.

² BARTA, J., CZAJKOWSKA-DĄBROWSKA, M., ĆWIAKAŁSKI, Z., MARKIEWICZ, R., TRAPLE, E. *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC, 1995, s. 179. ISBN 83-85148-23-X.

Jan Ciechorski

Postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora biblioteki. Cz. II

Postępowanie konkursowe

Zasady przeprowadzania postępowania konkursowego zawiera rozporządzenie Ministra Kultury z 30.06.2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury. Na wstępie podnieść należy, że unormowanie to jest bardzo ogólne i wysoce niewystarczające. Niewątpliwie zgodzić się należy ze stanowiskiem WSA w Gdańsku prezentowanym w wyroku z 12.02.2009 r. sygn. III SA/Gd 397/08, w którym stwierdzono: „Jak wynika z treści rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 30 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury (DzU Nr 154, poz. 1629 ze zm.), Minister, w sposób dalece niedoskonały wywiązał się z ustawowego obowiązku określonego w art. 16 ust. 6 ustawy, bowiem rozporządzenie to nie określiło sposobu powoływania komisji konkursowej. W ustępie 2 § 4 rozporządzenia powtórzono za ustawą, iż organizator konkursu występuje do właściwych organów i organizacji o wskazanie ich przedstawicieli, nie wyjaśniając bliżej, które z organów i organizacji należy uznać za <<właściwe>>”.

Sąd właściwie ocenił wskazany akt prawny mający zasadnicze znaczenie dla postępowania konkursowego. Jednakże wadliwości wskazane przez sąd nie są jedynymi, jakimi jest obarczone omawiane rozporządzenie. Braki te zostaną omówione w dalszej części niniejszego artykułu.

Pomimo niewskazania w przepisach jaką czynnością wszczyną się postępowanie konkursowe, przyjąć trzeba, że jest nią wydanie przez organizatora postanowienia o ogłoszeniu konkursu. W § 2 minister określił, co powinno zawierać przedmiotowe postanowienie:

1) formalne kryteria wyboru kandydatów na stanowisko dyrektora oraz

2) termin rozpoczęcia i przewidywany termin zakończenia postępowania konkursowego.

Powyższe wyliczenie ma jedynie charakter przykładowy, świadczy o tym niewątpliwie użyty przez prawodawcę zwrot „w szczególności”, co jest typowe dla wskazywania najistotniejszych elementów postanowienia o konkursie. Stąd wynika, iż organizator musi w przedmiotowym postanowieniu zawrzeć wskazaną treść, jednakże może prócz tego zawrzeć w nim treści niewskazane w tym przepisie.

Postanowienie to organizator musi upublicznić poprzez podanie go do wiadomości pracowników instytucji kultury w sposób przyjęty w tej instytucji.

Przepisy rozporządzenia określają również treść ogłoszenia o konkursie, które powinno zawierać:

1) nazwę i adres instytucji kultury;

2) wymagane kwalifikacje kandydatów i sposób ich udokumentowania;

3) termin i miejsce złożenia wniosku o przystąpienie do konkursu, a także termin złożenia wymaganych dokumentów, nie krótszy niż 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia;

4) przewidywany termin rozpatrzenia wniosków;

5) informację o sposobie zapoznania się kandydata z warunkami organizacyjno-finansowymi działalności instytucji kultury.

Podobnie jak w przypadku postanowienia organizatora o ogłoszeniu konkursu, tak i w określeniu treści ogłoszenia o konkursie przepis rozporządzenia zawiera jedynie przykładowe wyliczenie elementów ogłoszenia. Z powyższego wynika, że podmiot ogłaszający konkurs może wzbogacić treść ogłoszenia o informacje, które uważa za istotne dla kandydatów, a nie wskazane w powołanym przepisie (mogą one dotyczyć np. warunków zatrudnienia przyszłego dyrektora biblioteki).

Ogłoszenie dotyczące konkursu na dyrektora biblioteki publicznej, której organizatorem jest jednostka samorządu terytorialnego, zamieszcza

się w dwóch dziennikach o zasięgu regionalnym (§ 3 ust. 2 pkt 3). Użyty w tym przepisie zwrot „zamieszcza się” wskazuje na obowiązek zamieszczenia ogłoszenia w tych dwóch dziennikach.

Kolejnym etapem jest powołanie komisji konkursowej przez organizatora biblioteki publicznej. Komisja powinna składać się z co najmniej 3 członków (§ 4 ust. 3). Niewątpliwie wadą rozporządzenia jest nieokreślenie, kogo organizator powinien powołać w skład komisji konkursowej. Braku tego nie można usprawiedliwiać (tłumaczyć) określeniem składu komisji wskazanym w art. 16 ust. 4 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Albowiem powołany przepis ustawy dotyczy jedynie samorządowych instytucji kultury mających szczególne znaczenie dla kultury narodowej. Wykaz tych instytucji określa minister kultury i dziedzictwa narodowego w drodze rozporządzenia. Nieokreślenie składu komisji (poza minimalną liczbą jej członków) może prowadzić do zarzutów w stosunku do organizatora powołania do składu komisji osób niezapewniających obiektywizmu w wyborze.

Omawiane przepisy określają również kto nie może wchodzić w skład komisji. I tak zgodnie z § 4 ust. 4 członkiem komisji nie może być „osoba przystępująca do konkursu albo będąca małżonkiem takiej osoby lub jej krewnym albo powinowatym, albo pozostająca wobec niej w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może to budzić uzasadnione wątpliwości co do jej obiektywizmu i bezstronności”. Pierwsze z wymienionych przyczyn są konkretne i sprawdzalne, natomiast przesłanka „pozostawania w stosunku prawnym lub faktycznym” jest wysoce ocenna i niekonkretna. Poza tym wystarczą jedynie wątpliwości dotyczące charakteru i wpływu tego stosunku na obiektywizm i bezstronność. Jednakże wątpliwości te muszą być uzasadnione. W przypadku jeżeli okoliczności te zostaną ujawnione po powołaniu komisji, organizator niezwłocznie wyznacza inną osobę jako członka komisji. Wyznaczenie nowej osoby do komisji następuje z zachowaniem trybu przewidzianego dla powołania członka. Jednakże powołany tryb dotyczy tylko instytucji kultury wymienionych w wyżej powołanym rozporządzeniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Natomiast żaden przepis prawa nie określa trybu postępowania w przypadku powołania komisji konkursowej na obsadę stanowiska dyrektora innej instytucji kultury niewymienionej w tym rozporządzeniu. Uważam, że pokre-

wieństwo lub powinowactwo z założenia wyklucza powołanie w skład komisji konkursowej, bez konieczności wykazywania wpływu tych relacji na obiektywizm i bezstronność. Odmiennie stanowisko zaprezentował WSA w Gorzowie Wlkp. w wyroku z 18.12.2008 r. sygn. II SA/Go 564/08, w którym na zarzut skarżącego spokrewnienia członka komisji z kandydatem stwierdził: „przyjęcie stanowiska skarżącego, prowadziłyby do sytuacji, w której sam fakt pokrewieństwa czy też spowinowacenia (obojętnie w jakim stopniu) pomiędzy członkiem komisji konkursowej, a kandydatem na dane stanowisko, należałoby traktować jako nieprawidłowość w postępowaniu konkursowym z powodu uprawdopodobnienia wątpliwości co do bezstronności danego członka komisji i to bez wskazania, na jakich przesłankach faktycznych, poza pokrewieństwem czy też spowinowaceniem, opiera się domniemanie braku obiektywizmu w danym przypadku. Taka wykładnia, z przyczyn wskazanych wyżej nie jest uprawniona”. Uważam, że wyżej przedstawione stanowisko sądu jest niewłaściwe. Wskazany wyżej przepis § 4 ust. 4 rozporządzenia wyklucza możliwość członkostwa w komisji konkursowej osoby spokrewnionej lub spowinowaczonej z kandydatem bez konieczności wykazywania możliwego wpływu tej relacji na obiektywizm i bezstronność, według § 4 ust. 4 samo pokrewieństwo lub powinowactwo zostaje uznane przez prawodawcę za wystarczającą przyczynę wykluczenia takiego członka z prac komisji konkursowej. Wykazanie takiego wpływu byłoby wysoce utrudnione, a wręcz niemożliwe. Natomiast zgodnie z brzmieniem powołanego przepisu uprawdopodobnienie takiego wpływu jest konieczne w przypadku innego stosunku prawnego lub faktycznego. Oczywiście jest, że może chodzić tu o wiele najrozmaitszych sytuacji np. podległość służbową wynikającą ze stosunku pracy, związanie umowami cywilnoprawnymi, zażyłość towarzyską itp.

Nadto rozporządzenie nie wskazuje, czy czynności komisji konkursowej dokonane przy udziale osoby, która nie może być jej członkiem, są nieważne (według mnie byłoby to rozwiązanie prawidłowe), zachowują ważność czy też przy ich pierwotnej nieważności komisja może uznać je za ważne i wiążące.

Do kompetencji organizatora należy również wyznaczenie przewodniczącego komisji konkursowej. Również uprawnieniem organizatora jest określenie szczegółowego trybu pracy komisji konkursowej (§ 4 ust. 1 pkt 2). Określenie trybu

prac komisji powinno nastąpić w formie uchwalenia regulaminu jej postępowania. Wątpliwym jest, czy organizator może wyręczać prawodawcę i w takim regulaminie prac komisji wskazać np. przyczyny nieważności postępowania.

Podobnie jak całość omawianego rozporządzenia, zadania komisji zostały określone nad wyraz lakonicznie, zgodnie z § 5 ust. 1 rozporządzenia w zakres zalicza się:

1) określenie kryteriów oceny przydatności kandydatów;

2) przeprowadzenie postępowania konkursowego;

3) przekazanie wyników konkursu wraz z jego dokumentacją organizatorowi.

Kryteria przydatności kandydatów powinny być określone przez komisję w drodze uchwały. Co prawda § 5 ust. 2 posługuje się zwrotem „dokument określający kryteria oceny”, może to sugerować inną formę, w której będą zawarte te kryteria, jednakże przedmiotowe rozporządzenie nie przewiduje innej formy dla podejmowania decyzji przez komisję. Uchwałę tę komisja ma obowiązek dołączyć do protokołu z posiedzenia, na którym ustaliła kryteria oceny kandydatów. Z uwagi na fakt, iż protokoły z posiedzeń komisji są jawne (§ 5 ust. 5 zd. 2), a jawność ta obejmuje również załączniki do protokołów, przyjąć należy, iż również kryteria oceny przydatności kandydatów są jawne. Uważam, że jawność kryteriów oceny kandydatów jest rozwiązaniem właściwym, albowiem osoby zgłaszające swój udział w konkursie powinny mieć świadomość, że czynniki nie wymienione w przepisach prawa będą brane pod uwagę przez komisję konkursową.

Z uwagi na okoliczność niepodania przez rozporządzenie żadnych wskazówek co do określenia przedmiotowych kryteriów, przyjąć należy, że dotyczą one merytorycznej przydatności kandydata na stanowisku, na obsadę którego przeprowadzany jest konkurs. Takimi kryteriami mogą być np. zdolności organizatorskie, menadżerskie, doświadczenie w zarządzaniu podmiotami, w szczególności instytucji kultury. Uznanie, że kryteria te dotyczą jedynie określenia wymogów formalnych, które powinien spełniać kandydat, jest nieuprawnione, albowiem kryteria te – jak już wskazałem – zawierają postanowienie organizatora o ogłoszeniu konkursu (§ 2 pkt 1). Tym samym komisja wkroczyłaby w sferę kompetencji organizatora, do czego nie jest uprawniona.

Rozporządzenie określa, jakie czynności podejmuje komisja w postępowaniu konkursowym;

są nimi: ustalenie spełnienia przez kandydatów warunków określonych w ogłoszeniu o konkursie oraz przeprowadzenie rozmowy z kandydatem.

Swoje decyzje komisja – jak już wyżej wskazałem – podejmuje w formie uchwał zwykłą większością głosów, jeżeli w posiedzeniu uczestniczy co najmniej 2/3 członków komisji (§ 5 ust. 3 i 4).

Rozporządzenie nie określa ani terminu, w którym powinien nastąpić wybór kandydata, ani też liczbę głosowań, w wyniku których powinno dojść do wskazania przez komisję konkursową wybranego kandydata. Wydaje się, iż powyższe kwestie powinien zawierać regulamin postępowania konkursowego (szczegółowy tryb pracy komisji) uchwalony przez organizatora.

Ostatnią czynnością, której dokonuje komisja, jest przekazanie wyników konkursu wraz z jego dokumentacją organizatorowi.

Kontrola postępowania konkursowego

Z żadnego z przepisów ani ustawy, ani rozporządzenia nie wynika związanie organizatora rezultatami przeprowadzonego postępowania konkursowego. Jest to konsekwencja braku obowiązkowego charakteru przeprowadzania postępowania konkursowego. Skutkiem tego jest brak po stronie osoby wskazanej przez komisję konkursową roszczenia w stosunku do organizatora o zatrudnienie na stanowisku dyrektora biblioteki.

Tym bardziej wskazana jest kontrola prawidłowości przeprowadzenia postępowania konkursowego. Powstaje pytanie, czy przeprowadzenie konkursu, jak i powołanie na stanowisko dyrektora instytucji kultury, podlega ocenie sądowno-administracyjnej? W orzecznictwie sądowym prezentowane są dwa stanowiska w omawianej kwestii: pierwsze z nich wyklucza jego ocenę sądowno-administracyjną. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 13.10.2005 r. sygn. II PK 337/07, w którym uznał, że rozstrzygnięcie konkursu na stanowisko w służbie cywilnej jest sprawą z zakresu prawa pracy, czyli nie podlega rozpoznaniu przez sąd administracyjny. W orzeczeniu tym SN odwołał się do swojego postanowienia z 29.08.2001 r. sygn. III RN 123/01, w którym stwierdził, że czynności podejmowane przez organy gminy, a z ich umocowania także przez komisję, zmierzają do realizacji ustawowego obowiązku powierzenia stanowiska dyrektora szkoły publicznej kandydatowi wyłonionemu w drodze konkursu, nie mają charakteru działań z zakresu

administracji publicznej, lecz są czynnością z zakresu prawa pracy prowadzącą do nawiązania stosunku pracy. Podobne stanowisko zajął WSA w Rzeszowie w postanowieniu z 29.11.2004 r. sygn. II SA/ 820/04 oraz NSA w postanowieniu z 25.10.2005 r. sygn. I OSK 143/05.

Drugi pogląd przyjmuje dopuszczalność oceny sądowno-administracyjnej przeprowadzonego konkursu. NSA np. w postanowieniu z 9.05.2001 r. sygn. SA 3381/00 oraz wyroku z 14.02.2001 r. sygn. II SA 29/08/00 wyraził stanowisko, że rozstrzygnięcia wyników konkursu, w tym na wyższe stanowiska w służbie publicznej, są aktami stosowania prawa przez organ administracji i podlegają zaskarżeniu do sądów administracyjnych. Postępowanie kwalifikacyjne, poprzedzające mianowanie w służbie cywilnej, pozostaje poza stosunkiem pracy, ponieważ chodzi w nim jedynie o sprawdzenie kwalifikacji kandydata do mianowania go na określone stanowisko, a nie o mianowanie na stanowisko. Poprzedza ono powstanie stosunku pracy i kończy się rozstrzygnięciem w postaci ustalenia wyników konkursu. W orzeczeniach tych NSA uznawał, że rozstrzygnięcia podejmowane w postępowaniu konkursowym mają charakter decyzji administracyjnych albo stanowią czynności dotyczące uprawnień wynikających z przepisów prawa i podlegają zaskarżeniu do sądu administracyjnego (np. wyrok NSA z 31.08.2004 r. sygn. OSK 460/04). Podobne stanowisko, uznające czynności prowadzące do powierzenia stanowiska dyrektora szkoły jako czynności z zakresu administracji publicznej, wyraził SN w orzeczeniu z 6.12.2005 r. sygn. III PK 96/05, tym samym uznając dopuszczalność ich zaskarżenia do sądu administracyjnego. Potwierdził to NSA w uchwale 7 sędziów z 10.07.2006 r. sygn. I OPS 7/05, stwierdzając: „(...) samo przeprowadzenie konkursu na wyższe stanowiska w służbie cywilnej (postępowanie konkursowe) jest sprawą z zakresu administracji publicznej, ale nie jest to sprawa ze stosunku pracy lub stosunku służbowego osób zgłaszających swój udział w konkursie oraz uczestniczących w konkursie. Treścią tych przepisów bowiem nie jest regulowanie stosunków pracy lub stosunków służbowych tych osób. Postępowanie konkursowe, którego przedmiotem jest przeprowadzenie konkursu na określone stanowiska w służbie cywilnej, ma na celu rozstrzygnięcie o wyborze kandydata, a nie o treści stosunku pracy lub stosunku służbowego osoby uczestniczącej w konkursie”.

Należy również wskazać, iż stanowisko dyrektora biblioteki publicznej (a szerzej instytucji kultury), należy traktować jako pełnienie funkcji z zakresu szeroko rozumianej służby publicznej. Na takie rozumienie pełnienia funkcji dyrektora instytucji kultury wskazywał WSA w Gorzowie Wlkp. w cytowanym już wyroku z 18.12.2008 r., w którym stwierdził: „Pełnienie funkcji dyrektora jednostki kultury mieści się w szeroko rozumianym pojęciu służby publicznej, o jakim mowa w art. 60 Konstytucji RP.” Podobne stanowisko zajął sędzia W. Ryms w zdaniu odrębnym postanowienia składu 7 NSA z 11.12.2006 r. sygn. I OPS 4/06, w którym stwierdził, że konstytucyjnego pojęcia „służby cywilnej” nie można zawęzić jedynie do korpusu służby cywilnej, czy nawet służby w urzędach organów władzy publicznej. Tak rozumiejąc służbę publiczną, można do jej zakresu zaliczyć również stanowisko dyrektora biblioteki publicznej. A tym samym do obsady tej funkcji będzie miała zastosowanie konstytucyjna zasada równego dostępu obywateli do pełnienia służby publicznej.

Uważam, że należałoby rozdzielić czynności związane z przeprowadzeniem postępowania konkursowego od samego zatrudnienia kandydata, który został wyłoniony w drodze konkursu. Pierwsze z nich stanowią czynności z zakresu administracji publicznej i jako takie są zaskarżalne do sądu administracyjnego. Natomiast druga część tych czynności, dotyczących samego zatrudnienia na stanowisku dyrektora biblioteki publicznej, poddana jest kontroli sądu pracy. Stanowisko to potwierdził WSA w Gorzowie Wlkp. w wyroku z 18.12.2008 r. uznając: „Wójt jako organ Gminy prowadzący ośrodek kultury dokonuje ogłoszeń o konkursie na stanowisko dyrektora gminnego ośrodka kultury i to on określa, jakie wymagania mają spełnić osoby ubiegające się o to stanowisko. Również ten organ administracji publicznej powołuje komisję konkursową w celu przeprowadzenia konkursu. Należy więc stwierdzić, że działania te mają charakter publicznoprawny. (...) To komisja konkursowa i organ ją powołujący, dokonując oceny kandydatów na to stanowisko, jednostronnie dokonuje władczych rozstrzygnięć. Orzeczenia oceniające zachowanie zasad przeprowadzenia takiego konkursu, mogą przybrać formę rozstrzygnięcia zarządzającego ponowne przeprowadzenie konkursu z powodu naruszenia tych zasad lub rozstrzygnięcia odmawiającego ponownego przeprowadzenia konkursu. Rozstrzygnięcia te są aktami stosowania pra-

wa przez organ administracji publicznej i niewątpliwie kształtują sytuację prawną uczestników konkursu. Dlatego w takiej sytuacji uczestnik konkursu ma prawo do ochrony sądowej”.

Rozważając ocenę sędowo-administracyjną postępowania konkursowego przede wszystkim należy odnieść się do zakresu przedmiotowego kontroli sprawowanej przez sądy administracyjne. Zgodnie z art. 3 § 2 ustawy z 30.08.2002 r. Prawo postępowania przed sądami administracyjnymi (DzU Nr 153, poz. 1270) przedmiotem rozpoznania w tym postępowaniu są skargi na:

- 1) decyzje administracyjne;
- 2) postanowienia wydane w postępowaniu administracyjnym, na które służy zażalenie, a także na postanowienia rozstrzygające sprawę, co do jej istoty;
- 3) postanowienia wydane w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym, na które służy zażalenie;
- 4) inne niż określone w pkt 1-3 akty lub czynności z zakresu administracji publicznej dotyczące uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa;
- 5) pisemne interpretacje przepisów prawa podatkowego wydane w indywidualnych sprawach;
- 6) akty prawa miejscowego jednostek samorządu terytorialnego i terenowych organów administracji rządowej;
- 7) akty organów samorządu terytorialnego i ich związków inne niż określone w pkt 6, podejmowane w sprawach z zakresu administracji publicznej;
- 8) akty nadzoru nad działalnością organów samorządu terytorialnego;
- 9) bezczynność organów w przypadkach wymienionych w pkt 1-5.

Oczywistym jest, iż w przypadku postępowania konkursowego nie można mówić o kontroli decyzji administracyjnych, aktów prawa miejscowego, interpretacji prawa podatkowego, czy aktów nadzoru nad działalnością samorządu terytorialnego. Według mnie czynności dokonywane w trakcie postępowania konkursowego można zakwalifikować jako działania dotyczące uprawnień i obowiązków wynikających z przepisów prawa. Taki pogląd znajduje potwierdzenie w powołanym już zdaniu odrębnym sędziego W. Rymsa do postanowienia 7 sędziów NSA, w którym stwierdził, że z punktu widzenia osób, które chcą ubiegać się o powołanie na określone stanowisko objęte konkursem, konkurs ma za-

pewnie przestrzeganie konstytucyjnych zasad, a w szczególności zasady, równości wobec prawa i równego traktowania przez władzę publiczną oraz zasady zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny (art. 32), a także w przypadku służby publicznej zasady równego dostępu do stanowisk służby publicznej na jednakowych zasadach (art. 60).

Takie stanowisko przyjął WSA w Gorzowie Wlkp. w wyroku z 18.12.2008 r.: „w toku konkursu na funkcję dyrektora jednostki kultury podejmowane są przez organ administracji publicznej, a także z ich umocowania przez powołane w tym celu komisje konkursowe, akty i czynności dotyczące uprawnień uczestników konkursu wynikających z przepisu prawa, na które może być wniesiona skarga do sądu administracyjnego na podstawie art. 3 § 2 pkt 4 p.p.s.a. Uprawniony do wniesienia jest każdy, kto ma w tym interes prawny, którego uprawnienia dotyczy taki akt lub czynność”. Wydaje się, że każdy uczestnik postępowania konkursowego ma uprawnienie zażalenia do sądu administracyjnego na podstawie art. 3 § 2 pkt 4 ustawy Prawo postępowania przed sądami administracyjnymi wszelkie czynności organizatora lub powołanej przez niego komisji konkursowej, które są w przekonaniu uczestnika postępowania niezgodne z prawem. Przedmiotem skargi mogą być np. takie czynności jak: wadliwe powołanie komisji, odrzucenie kandydatury z powodu niespełniania wymogów formalnych. Jednakże, co należy zaznaczyć, uprawnienie to przysługuje wyłącznie uczestnikom konkursu, jeżeli dana czynność narusza jego interes prawny rozumiany (najprościej rzecz ujmując) jako sfera praw i obowiązków wynikających z przepisów prawa. Z uwagi na fakt, iż żaden przepis prawa nie wprowadza sankcji nieważności czynności w postępowaniu konkursowym dokonanych z naruszeniem prawa, sąd administracyjny, uwzględniając skargę, uchyla te czynności na podstawie art. 146 § 1 p.p.s.a. albo stwierdza ich bezskuteczność.

Na zakończenie niniejszego artykułu należy zgłosić postulat wobec ministra kultury i dziedzictwa narodowego kompleksowej zmiany rozporządzenia w sprawie konkursów, albowiem obecnie obowiązujące nie reguluje tego postępowania w sposób należyty.

Jan Ciechorski jest prawnikiem, współpracuje z Powiatową Biblioteką Publiczną w Głowicach i Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną w Wodzisławiu Śl.

Jadwiga Sadowska

Na marginesie zarządzania – wizerunek biblioteki

Wiele się mówi w ostatnich latach o odbiorze społecznym i znaczeniu wizerunku biblioteki w otoczeniu, o sposobach promowania biblioteki, o zadowoleniu lub niezadowoleniu „klientów” bibliotek. W Stanach Zjednoczonych czy krajach skandynawskich wizerunek biblioteki ma znaczenie bardzo praktyczne, bowiem jakoś i atrakcyjność usług decyduje o tym, kto i po co do biblioteki przyjdzie, a opinia o bibliotece, zadowolenie lub niezadowolenie społeczności lokalnej przekładają się np. na wysokość funduszy kierowanych przez władze samorządowe do bibliotek publicznych, podobnie jak opinie i uwagi studentów o zbiorach czy usługach bibliotek uczelnianych wpływają na działania władz uczelni, które są świadome, że opinia o bibliotece, to pośrednio opinia o uczelni. W Polsce takiego bezpośredniego związku raczej nie ma.

Jak pisze profesor Elżbieta Barbara Zybent¹: *Każda organizacja świadomie lub nieświadomie wytwarza pewien obraz, mniej lub bardziej korzystny, który określa jej tożsamość i wizerunek w środowisku. Tożsamość biblioteki, to zespół cech, które decydują o jej istocie, indywidualności oraz specyfice i, które, podobnie jak kultura organizacyjna, są widoczne lub niewidoczne i wyrażają wyznawane wartości.*

Warto też przypomnieć tu słowa profesora Jacka Wojciechowskiego, który pisał kilkanaście lat temu: *Ze względu na niekomercyjny charakter oraz społeczne zadania, biblioteki należą do grona tych instytucji, które nie powinny lekceważyć wyobrażeń, jakie ma o nich publiczność. Z tych wyobrażeń, przeświadczeń i obiegowych stereotypów wynikają bowiem warunki i możliwości funkcjonowania, a następnie – rezultaty. Wyobrażenia te, o każdej bibliotece odrębnie i o całym bibliotekarstwie, tworzą się sukcesywnie i komplementarnie z kolejnych kontaktów oraz przekazywanych sobie wzajemnie przez klientów informacji².*

Co jest ważne w wizerunku biblioteki? Jaki wpływ na kształtowanie wizerunku mają pracownicy? Od czego i kogo zależy wizerunek biblioteki na zewnątrz?

Zazwyczaj mówimy o wizerunku pozytywnym lub negatywnym, ale warto pamiętać, że i jeden i drugi ma charakter względny, tzn. nie dla wszystkich jednakowy, zmienny w czasie, a nawet zmieniający się u tych samych osób. Jak sądzę, trudno byłoby wskazać biblioteki, których wizerunek jest idealny, modelowy, podobnie jak trudno byłoby wskazać biblioteki mające zdecydowanie złą opinię w środowisku. *Wizerunek nie jest więc w zasadzie czymś obiektywnym* – pisze E. B. Zybert – *ale subiektywnym odbiorem biblioteki przez otoczenie. Wizerunek to zestaw odczuć i przekonań o danej bibliotece funkcjonujący w społecznej świadomości, to sposób w jaki ludzie postrzegają daną organizację we wszystkich aspektach jej działania*³. W stwierdzeniu tym podkreśla się indywidualny charakter postrzegania biblioteki. Niemniej jednak, aby mówić o obrazie biblioteki w społeczeństwie te indywidualne odczucia muszą mieć jakieś wspólne podstawy, muszą być z jakichś względów powtarzalne, aby stały się powszechne.

Kształtowanie wizerunku przebiega na dwóch płaszczyznach – jednej, bardziej zewnętrznej, powierzchniowej i widocznej, przejawiającej się w pewnych elementach wizualnych, takich jak logo biblioteki, druki firmowe, koperty z nazwą instytucji, identyfikatory pracowników, materiały informacyjne o bibliotece, charakterystyczna architektura (np. Pałac Rzeczypospolitej jako część Biblioteki Narodowej, stary budynek Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie czy nowy gmach Biblioteki Narodowej w Kopenhadze w kształcie diamentu) lub wystrój wnętrz (np. Czytelnia Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy lub magazyny z wolnym dostępem w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie); i drugiej – bardziej wewnętrznej, związanej z misją i usługami biblioteki. Najogólniej mówiąc, wizerunek biblioteki kształtują ludzie – pracownicy biblioteki i jej użytkownicy.

Obraz biblioteki u pracowników jest kształtowany na co dzień, od środka, na podstawie w miarę obiektywnej wiedzy o realizowanych zadaniach, trudnościach, itp., ale też na podstawie ich samopoczucia w bibliotece. Pracownicy zazwyczaj mają nieco dualistyczny obraz biblioteki – inny wewnątrz biblioteki (bardziej krytyczny wobec swoich), inny na zewnątrz (bardziej tolerancyjny, mniej krytyczny wobec obcych), co wiąże się ze stosunkiem emocjonalnym do biblioteki jako swego miejsca pracy, z którym w większym lub mniejszym stopniu utożsamiają

się i co może wpływać na pewne zniekształcenia postrzegania biblioteki. O ważności wizerunku wewnętrznego biblioteki pisze Beata Żołędowska-Król⁴, wskazując, że wizerunek wewnętrzny należy rozpatrywać w trzech aspektach: wizerunku aktualnego (rzeczywistego w danym czasie), wizerunku idealnego (jaki powinien być) i wizerunku optymalnego (wizerunek pożądany). Wizerunek, jaki mają pracownicy biblioteki jest wynikiem oceny własnej sytuacji zawodowej pracownika, która z kolei warunkuje stan zadowolenia lub niezadowolenia z pracy, co wpływa na kształtowanie wizerunku biblioteki, a ten z kolei wpływa na postawę i stosunek wobec pracy. Jest to ważne, ponieważ stosunek do pracy przekłada się (choć uważam, że w znacznym stopniu jest to sprawa indywidualna) na jakość usług i stosunek do użytkowników. Niemniej jednak należy uznać, że postawa pracowników jest istotnym elementem kształtowania wizerunku zewnętrznego biblioteki.

Ważność udziału pracowników w kształtowaniu wizerunku zapisana jest w *Kodeksie etyki bibliotekarza i pracownika informacji*, gdzie czytamy: *1. Są lojalnymi pracownikami. Dbają o dobre imię swojej instytucji, zmagają się o wykreowanie i utrwalenie w społeczeństwie jej pozytywnego wizerunku. 2. Dążą do rozumienia i pogłębiania wiedzy o zadaniach i celach macierzystej instytucji oraz wspierania ich prowadzoną działalnością* (cz. druga, rozdz. VI, pkt 1, 2).

Na obraz biblioteki w społeczeństwie wśród użytkowników (lub za pośrednictwem użytkowników) wpływa zakres i jakość usług bibliotecznych, doświadczenia i odczucia użytkowników wynikające z kontaktów z biblioteką, stopień zaspokojenia ich potrzeb informacyjnych. Wizerunek biblioteki może być kształtowany na podstawie kontaktów osobistych z personelem, ale także kontaktów zdalnych, na podstawie informacji zawartych na stronie domowej, łatwości dostępu do baz danych, realizacji zamówień itp. Wizerunek biblioteki na zewnątrz kształtowany jest także przez opinię środowiskową, często będącą wynikiem jej aktywności (lub braku) w środowisku, oczekiwań środowiska. Wydaje się, że dobrym przykładem może tu być Biblioteka Narodowa, wobec której biblioteki w kraju mają pewne oczekiwania merytoryczne (metodyczne, normalizacyjne, informacyjne) i organizacyjne, oczekując wsparcia (lub zajęcia stanowiska wobec władz) w ważnych dla bibliotekarstwa sprawach

i na tej podstawie formułują opinie, które w rezultacie mają wpływ na wizerunek Biblioteki Narodowej jako głównej biblioteki państwa.

Zwróćmy uwagę na sposób postrzegania usług bibliotecznych przez użytkowników, powołując się na model opracowany przez Marię Sidor⁵, która wymienia 10 czynników: dostęp; komunikacja; kompetencje; uprzejmość; wiarygodność; niezawodność; reakcja na potrzeby; bezpieczeństwo; konkretyzacja; zrozumienie/znajomość klienta. Część z nich przypisać można bezpośrednio personelowi, część bibliotece jako instytucji. Potwierdza to z jednej strony udział personelu w kształtowaniu wizerunku biblioteki, z drugiej zaś rolę zakresu i jakości usług. Trzeba jednak pamiętać, że usługi, aczkolwiek mają charakter obiektywny, to ich ocena jest subiektywna. Użytkownik może pozytywnie lub negatywnie je ocenić w zależności od tego, na ile spełniają jego konkretne oczekiwania. W wizerunku współczesnej biblioteki musi jednak odzwierciedlać się nastawienie tzw. proklienckie (aktywność wobec użytkownika i jego potrzeb). Wizerunek biblioteki użytkowników jest wynikiem wielu różnych czynników, do których zaliczyć trzeba m.in.:

- częstość odwiedzin. Ktoś, kto jest stałym czytelnikiem, korzystającym przynajmniej kilka razy w miesiącu, na pewno będzie postrzegał bibliotekę inaczej, niż ktoś, kto jest gościem przypadkowym; wynika to po prostu z lepszej znajomości biblioteki, a nawet pewnego rodzaju zaprzyjaźnienia się z personelem, zazwyczaj określonego działu. Pamiętam takich stałych (wiernych) czytelników z własnego doświadczenia z pracy w BN;

- sposób obsługi, w tym wrażenia z pierwszych kontaktów z pracownikami (kompetentna, uprzejma informacja bezpośrednia i telefoniczna);

- przyjazność biblioteki, przejawiającą się m.in. dobrym oznakowaniem miejsc ważnych z punktu widzenia użytkownika (szatnia, informatorium, katalogi, czytelnia, wypożyczalnia), także użytkownika niepełnosprawnego (przystosowane windy, podjazdy, toalety);

- pozytywne lub negatywne odczucia z kontaktów bezpośrednich na różnych poziomach usług bibliotecznych (pomoc w poszukiwaniach, nieodsyłanie od działu do działu, czas oczekiwania na realizację zamówienia, reagowanie na błędne lub niepełne wypełnienie rewersów);

- przyjazność biblioteki jako miejsca z określoną infrastrukturą (księgarnia, kawiarnia, miejsce do posiedzenia i rozmowy).

Wizerunek biblioteki, zarówno pozytywny jak i negatywny, kształtowany jest latami. Wizja biblioteki przekładająca się na jej wizerunek musi być wkomponowana w planowanie strategiczne. Trzeba wiedzieć, do czego biblioteka dąży, co stanowi jej indywidualność i specyfikę, co odróżnia ją od innych, co jest jej mocną stroną, którą warto utrzymywać i rozwijać. Wymaga to od kierownictwa rozważań, aby nie zniszczyć tego, co specyficzne i wartościowe. Przykładem pewnego rodzaju „wyścigu i licytowania się” bibliotek jest w ostatnich latach digitalizacja i tworzenie bibliotek cyfrowych. Niewątpliwie zasoby cyfrowe stają się elementem wizerunku biblioteki, ale nie powinno się to odbywać kosztem obniżania znaczenia innych zadań.

Wizerunek biblioteki powinien być wyrazisty. Oznacza to, że powinna kształtować go ona stosownie do swoich zadań statutowych, swojej roli w państwie, regionie czy sieci. Jeśli jest biblioteką akademicką, jej wizerunek powinien być budowany wokół usług skierowanych do środowiska uczelnianego, jeśli jest wojewódzką biblioteką publiczną, istotą jej wizerunku powinna być rola koordynatora działań bibliotek publicznych w województwie, rola centrum bibliograficznego i metodycznego dla regionu. Mówiąc o wyrazistym wizerunku mam na myśli również to, że biblioteka nie powinna udawać innej instytucji niż jest, tzn. powinna być przede wszystkim biblioteką, a nie centrum kultury czy ośrodkiem wydawniczym. Chodzi mi tu o utrzymanie właściwych proporcji między funkcjami i zadaniami bibliotecznymi a funkcjami pozabibliotecznymi. Jeśli biblioteka ma status biblioteki naukowej, to w swoim wizerunku powinna podkreślać tę właśnie działalność, zresztą nie tylko podkreślać, co rzeczywiście dbać o nią, stwarzając odpowiednie warunki do jej realizacji, „chwaląc się” rezultatami prac.

Jak sądzę, najbardziej wyrazisty wizerunek mają biblioteki specjalne naukowe, takie jak Centralna Biblioteka Wojskowa, Główna Biblioteka Lekarska czy Centralna Biblioteka Rolnicza. W kształtowaniu ich wizerunku istotne znaczenie ma ich „jedność”, rola jako centrów metodyczno-informacyjnych dla bibliotek specjalnych swojej dziedziny oraz opracowywane przez nie bibliografie dziedzinowe (bibliograficzne bazy danych). Mam wiele uznania np. dla Centralnej Biblioteki Wojskowej, jako biblioteki o wyrazistym wizerunku, dbającej o opracowania bibliograficzno-informacyjne, z dobrą informacyjnie i estetycznie stroną

domową, z łatwym wejściem do baz danych, z interesującymi materiałami dokumentującymi historię biblioteki.

Kształtowanie wizerunku biblioteki w szerszym sensie, to budowanie jej prestiżu na podstawie działań statutowych, kontaktów z „klientami”, współpracy z innymi bibliotekami, kultury organizacyjnej. Widzę tu także rolę własnego czasopisma biblioteki. Jak zauważyli moi studenci na seminarium magisterskim, czasopismo wydawane przez bibliotekę podnosi jej prestiż, wyróżnia ją spośród innych bibliotek, zwraca na nią uwagę, a przy tym informuje o działalności samej biblioteki lub także innych, używając swoich łamów, np. bibliotekom w regionie. Chyba tak jest, skoro wiele bibliotek stara się wydawać własne czasopisma. Przypomnijmy takie tytuły, jak np.: „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, „Bibliotekarz Lubelski”, „Bibliotekarz Lubuski”, „Bibliotekarz Podlaski”, „Bibliotekarz Płocki”, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” czy „Notes Biblioteczny”. Czasopisma te spełniają nie tylko bieżącą rolę informacyjną, ale mają znaczenie historyczne (dokumentacyjne). W tym miejscu należy wyrazić żal, że Biblioteka Narodowa w 2007 r. przestała wydawać „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”, ukazujący się od 1958 r., będący istotnym źródłem informacji o pracach poszczególnych zakładów i kierunkach prac w BN, a także o ludziach i wydarzeniach.

Wizerunek biblioteki łączy się z promocją, a ich wspólnym celem jest osiągnięcie pozytywnego stosunku i dobrej opinii o bibliotece, przekładającej się dalej na przychylność władz uczelnianych, samorządowych czy resortowych. Przytoczmy jeszcze raz tekst J. Wojciechowskiego: *Zamierzenie główne sprowadza się do tego, żeby publiczność uznała biblioteki za instytucje potrzebne, produktywne, sprawne, nowoczesne i lubiane, w szczególności, żeby środowiska lokalne akceptowały taki właśnie obraz bibliotek sobie najbliższych oraz żeby powstała w społeczeństwie korzystna dla bibliotek atmosfera, wolna od nieprzyjaznych stereotypów*⁶. Tak więc z wielu względów planowe i systematyczne kształtowanie wizerunku, zwłaszcza w oparciu o zakres i jakość usług powinno być dla każdej biblioteki ważną strategiczną sprawą.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego i kierownikiem Zakładu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku.

PRZYPISY:

- ¹ ZYBERT, E. B. *Kultura organizacyjna w bibliotekach*, Warszawa: Wydaw. SBP, 2004, s. 183. ISBN 83-89316-21-8.
- ² WOJCIECHOWSKI, J. *Marketing w bibliotece*, Warszawa: Wydaw. SBP, 1993, s. 108. ISBN 83-85778-08-01.
- ³ ZYBERT, E. B., s. 184.
- ⁴ ŻOŁĘDOWSKA-KRÓL, B. Luka wizerunkowa a analiza satysfakcji pracowników biblioteki. W: *Kultura organizacyjna w bibliotece*. Praca zb. pod red. H. Brzezińskiej-Stec. Białystok: Wydaw. Uniwersytetu w Białymstoku, 2008, s. 54-62. ISBN 978-83-7431-159-5. Zob. też tejtę: *Wizerunek biblioteki publicznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2006. ISBN 83-226-1533-7.
- ⁵ SIDOR, M. *Jakość usług bibliotecznych: badanie metodą Servqual*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2005. ISBN 83-89316-33-1.
- ⁶ WOJCIECHOWSKI, J, s. 108.

Krzysztof Maciąg

Zbiory obcojęzyczne w bibliotekach publicznych

Gromadzenie różnorodnych i bogatych zbiorów zaspokajających potrzeby środowiska społecznego oraz ich promocja – motywowanie społeczności do zdobywania wiedzy, samokształcenia i rekreacji z książką, to najbardziej istotne zadania bibliotek. Książnice publiczne kompletujące zbiory również w językach obcych, zapewniają swoim użytkownikom szerszy dostęp do piśmiennictwa światowego. Zbiory obcojęzyczne książek i umożliwienie dostępu do informacji w językach obcych (np. dzięki gromadzeniu czasopism i baz danych) wzmacniają atrakcyjność i użyteczność bibliotek oraz mogą przyczynić się do rozszerzenia zasięgu ich oddziaływania¹.

Sondaż

Artykuł jest prezentacją części wyników sondażu dotyczącego gromadzenia zbiorów obcojęzycznych w wybranych bibliotekach publicznych. Stanowił on niewielki fragment szerszych badań dotyczących organizacji i realizacji zakupu nowości książkowych z zakresu zbiorów audiowizualnych oraz elektronicznych, zrealizowanych w Instytucie Książki i Czytelnictwa na przełomie 2008 i 2009 r. Do ankiety liczącej 53 pytania włączono jedynie trzy dotyczące gromadzenia zbiorów w językach obcych, co miało przynieść

wstępne rozeznanie w problematyce i umożliwić przygotowanie planowanych badań o szerszym zasięgu. Ogółem, spośród 400 losowo wybranych bibliotek gminnych i powiatowych, które przesyłały wypełnione ankiety, 101 placówek bibliotecznych, tj. co czwarta, potwierdziło fakt gromadzenia takich zbiorów i wypowiedzi z tych bibliotek są tu zaprezentowane. Nie jest to grupa dobrana celowo, czy losowo, a czynnikiem wyróżniającym je była deklaracja posiadania interesujących nas zbiorów. Jak się później okazało, mimo składanych deklaracji nie wszystkie z badanych bibliotek mogły udzielić podstawowych informacji o nich – otrzymane dane są niepełne. Brakuje na przykład informacji dotyczących liczby materiałów w językach obcych znajdujących się w sieciach bibliotecznych placówek publicznych w kilku wielkich miastach. Zbiory tam ewidencjonowane są wpisywane do ogólnego rejestru i nie są wyodrębnione w oddzielny podzbiór. Dlatego niemożliwe było poznanie stanu zbiorów obcojęzycznych 1/5 bibliotek, które znalazły się w grupie badanych placówek, choć zadeklarowały ich posiadanie.

Zapytano bibliotekarzy, jaki jest stan i struktura zbiorów obcojęzycznych, to znaczy wielkość zbiorów na różnych nośnikach, rodzaj piśmiennictwa oraz w jakich językach są kompletowane. Zapytano również o powody ich gromadzenia. Próba odpowiedzi na te pytania to próba uzyskania informacji dotyczących przyczyn gromadzenia i funkcji oraz roli, jaką pełnią zbiory obcojęzyczne. Pytania zawarte w kwestionariuszu dotyczyły bibliotek i ich filii. Faktycznie jednak dane dotyczą 79 bibliotek.

Przyczyny kompletowania zbiorów obcojęzycznych

Ponieważ kwestia przyczyn kompletowania zbiorów w językach obcych w bibliotekach publicznych jest ważnym i kluczowym zagadnieniem, należy zatem wymienić powody, jakie – w świetle dostępnej literatury oraz sprawozdań bibliotek – skłaniają je do gromadzenia literatury obcojęzycznej. Zdaniem Zbigniewa Żmigrodzkiego cele gromadzenia i udostępniania literatury obcojęzycznej przez biblioteki można określić następująco:

- spełnienie postulatów związanych z badaniami naukowymi i działalnością naukowo-dydaktyczną na poziomie wyższym,
- uwzględnianie zainteresowań czytelników znających języki obce i poszukujących piśmiennictwa w tych językach,

- zaspokajanie potrzeb mniejszości narodowych na terytoriach objętych działaniem bibliotek².

Zdaniem innych autorów i w świetle opinii bibliotekarzy, zaczerpniętych ze sprawozdań wojewódzkich bibliotek publicznych za lata 2008-2009, biblioteki publiczne gromadzą zbiory obcojęzyczne z następujących powodów:

1. Nauka języków (kształcenie indywidualne):

– biblioteki odnotowały zwiększenie zapotrzebowania na literaturę w językach obcych; nastąpił ogromny wzrost zainteresowania językami oraz wzrost poziomu ich znajomości,

– nastąpiła zmiana w strukturze nauczania języków obcych, intensyfikacja nauki indywidualnej,

– wzrosła liczba osób uczących się języków i zainteresowanie czytelników literaturą w języku angielskim i niemieckim, w mniejszym stopniu włoskim i hiszpańskim.

2. Szkolnictwo językowe (nauczanie języków instytucjonalne na różnych poziomach kształcenia):

– rozpoczęły działalność dydaktyczną nauczycielskie kolegia języków obcych; pojawiło się zapotrzebowanie na literaturę obcojęzyczną ze strony uczniów szkół średnich oraz słuchaczy rozmaitego typu szkół pomaturalnych i wyższych, poszukujących literatury pięknej i piśmiennictwa, które pozwoliłoby im na poprawne opanowanie terminologii fachowej.

3. Obsługa czytelniczo-informacyjna cudzoziemców:

– np. coraz więcej bibliotek funkcjonujących w poszczególnych dzielnicach Warszawy gromadzi książki w językach obcych dla cudzoziemców, określanych przez bibliotekarzy mianem specjalnej grupy czytelników³.

4. Zadanie wspierania nauki i edukacji:

– biblioteki posiadające historyczne zbiory piśmiennictwa w językach obcych wyznaczyły im zadanie wspierania nauki i edukacji lokalnych społeczności.

Niektóre biblioteki starają się szczególnie o umożliwienie czytelnikom szerokiego dostępu do piśmiennictwa w językach obcych. Nawiązują one współpracę z innymi instytucjami, np. Instytutem Goethego. Jej efektem są czytelnie obcojęzyczne funkcjonujące w tych księżnicach, np. w WiMBP we Wrocławiu, Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, czy sama Biblioteka Austriacka w WBP w Opolu.

Dodajmy, że Grażyna Lewandowicz z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, ustaliła na podstawie badań przeprowadzonych

w ubiegłym roku w bibliotekach publicznych dla dzieci, że już nieco ponad połowa tych książnic (335, czyli 51,5% spośród 650, które przesłały wypełnioną ankietę) gromadzi książki w językach obcych.

Jest wielość przyczyn gromadzenia zbiorów obcojęzycznych. Większość z nich wynika z planowej działalności bibliotek w zakresie kompletowania zbiorów. W badanych bibliotekach nie wszystkie jednak materiały włączane do zbiorów w językach obcych są rezultatem planowego zakupu. Z wypowiedzi bibliotekarzy wynika bowiem, że zbiory uzupełniają „książki z darów” lub też „książki od czytelników wracających zza granicy”. Zbiory niektórych placówek zasilają książki i materiały otrzymane w rezultacie „współpracy zagranicznej miasta i biblioteki”, „ze względu na transgraniczne położenie biblioteki i współpracę”, a także z powodu współpracy z wyższą uczelnią zawodową. Wśród badanych książnic znajdują się także biblioteki mające zbiory sprzed drugiej wojny światowej, gdyż np. „trzon zbiorów obcojęzycznych stanowią książki z przedwojennej biblioteki miejskiej w języku niemieckim”. Dla niektórych, nielicznych zresztą, publicznych placówek bibliotecznych, zajęcie się obsługą czytelników korzystających z księgozbiorów obcojęzycznych stanowi konieczność, wynikającą z sytuacji w gminie. Są one bowiem zobligowane przez lokalne władze samorządowe do opieki nad zbiorami towarzyszów kulturalnych mniejszości niemieckiej. Zbiory obcojęzyczne nie stanowią w tym przypadku własności bibliotek publicznych, ale ich pracownicy prowadzą obsługę biblioteczną środowiska, udostępniając czytelnikom książki i materiały z tych zbiorów.

Stan i struktura zbiorów obcojęzycznych w badanych bibliotekach

Najwięcej bibliotek, jedna trzecia, zgromadziła średni zbiór obcojęzyczny liczący od stu do niemal tysiąca jednostek inwentarzowych. Blisko jedna czwarta placówek zebrała kolekcje liczące dużą liczbę (powyżej tysiąca) obcojęzycznych materiałów bibliotecznych. 12,9% bibliotek ma małe zbiory w liczbie kilkudziesięciu (od 20 do 99) jednostek, natomiast 7,9% placówek dysponuje niewielkimi zbiorami złożonymi z kilku bądź kilkunastu woluminów książek lub innych materiałów bibliotecznych. Wielkość zbiorów w bibliotekach publicznych jest zatem bardzo zróżnicowana. Wśród ogółu badanych bibliotek, po-

szczególnie placówki gromadzą jeden lub więcej niż jeden rodzaj piśmiennictwa: literaturę piękną dla dorosłych, dla dzieci, bądź literaturę popularnonaukową z przeznaczeniem dla określonych grup użytkowników. Badane biblioteki zgromadziły w roku, w którym przeprowadzono badania łącznie 87 829 jednostek materiałów bibliotecznych w językach obcych, w tym 48,8% stanowiła literatura piękna dla dorosłych, 29,5% – literatura popularnonaukowa, 10,7% – literatura piękna dla dzieci. Niewielkie były odsetki zbiorów specjalnych (6,9%) i czasopism (0,1%).

Z badań wynika zatem, że znacząca liczba bibliotek kompletuje zbiór literatury pięknej w językach obcych z myślą o czytelnikach dorosłych. Równocześnie jedna trzecia bibliotek nie gromadzi omawianej literatury lub nie wypowiedziała się w tej kwestii.

Wiele bibliotek gromadzi obcojęzyczną literaturę piękną z myślą o najmłodszych użytkownikach. Najwięcej, nieco ponad jedna piąta placówek ma zbiór w liczbie kilkudziesięciu jednostek, 17,8% – stu lub więcej, bądź kilkuset. Równocześnie nie gromadzi tej literatury niemal jedna czwarta książnic.

Zbiorami literatury popularnonaukowej w językach obcych, liczącymi kilkadziesiąt jednostek, dysponuje niemal jedna piąta badanych bibliotek. Duże zbiory literatury popularnonaukowej w liczbie ponad tysiąca jednostek zgromadziło ogółem zaledwie 7,9% książnic.

Zbiory specjalne w językach obcych gromadzą nieliczne placówki biblioteczne (łącznie 12,9%). Niewiele bibliotek zbudowało poważniejszy, przewyższający liczbę tysiąca jednostek, zbiór płyt, bądź kaset magnetofonowych, magnetowidowych lub dyskietek.

Struktura językowa obcojęzycznych zbiorów bibliotecznych – liczba języków

Co czwarta książnica ze zbiorami ogółem (zawierającymi łącznie literaturę piękną dla dorosłych i dla dzieci, popularnonaukową i zbiory specjalne) i na różnych nośnikach (książki tradycyjne, płyty CD, kasyety magnetofonowe), liczonych w jednostkach inwentarzowych, dysponuje zasobami w czterech językach (24,7%). Co piąta kompletuje zbiory w jednym języku obcym (21,8%). Mniejsze, bo kilkunastoprocentowe są odsetki placówek posiadających zbiory w dwu językach (14,8%) lub trzech (13,9%). Łącznie niemal jedna

piąta bibliotek dysponuje zbiorami w większej liczbie języków obcych.

Zakres gromadzonych zbiorów w zależności od rodzaju gromadzonej literatury także jest różny, ponieważ wśród badanych placówek znajdują się biblioteki posiadające w językach obcych jedynie literaturę piękną albo popularnonaukową, inne zaś mają wszystkie rodzaje piśmiennictwa. Literaturę piękną dla dorosłych gromadzi w więcej niż jednym języku 70,0% badanych bibliotek. Bibliotek posiadających wielojęzyczne (powyżej trzech-czterech języków) zbiory literatury pięknej dla dzieci jest mniej, niż placówek mających zbiór złożony z takiego piśmiennictwa w jednym lub dwóch językach obcych. W przypadku literatury popularnonaukowej także widoczne jest różnicowanie w omawianym zakresie liczby języków, w jakich gromadzone są zbiory. Wybór zbiorów specjalnych pod względem językowym jest niewielki. Co dziesiąta placówka dysponuje zbiorami specjalnymi w jednym języku obcym, co ósma biblioteka zgromadziła takie zbiory w dwu lub większej liczbie języków.

Struktura językowa obcojęzycznych zbiorów bibliotecznych – poszczególne języki

Badane placówki posiadają zbiory łącznie w siedemnastu językach obcych, natomiast poszczególne ksiąźnice dysponują obcojęzycznymi zbiorami książek, prasy lub zbiorów specjalnych w jednym lub większej liczbie języków. Największa liczba bibliotek zgromadziła zbiory w języku angielskim (90,1%), druga co do wielkości, duża liczba placówek posiada zbiory w języku niemieckim (74,3%). Kolejne języki, w których biblioteki zgromadziły piśmiennictwo, to język rosyjski (53,5% placówek) oraz język francuski (51,5%). Znacznie mniejsze, bo kilkunastoprocentowe są odsetki bibliotek gromadzących książki lub inne materiały biblioteczne w językach hiszpańskim i włoskim. Dominują języki zachodnioeuropejskie.

Literaturę piękną dla dzieci gromadzi największa liczba bibliotek publicznych w języku angielskim (61,4%), mniej w niemieckim (39,6%), francuskim (22,8%) i znacząco mniej w rosyjskim (13,9%). Literaturę dla najmłodszych czytelników w innych językach gromadzi niewiele placówek, bo zaledwie kilka procent.

Wśród badanych placówek znajdują się też biblioteki, które w większym zakresie kompletują zbiory literatury popularnonaukowej w językach obcych: popularyzujące naukę, jak i naukowe, zaklasyfikowane jednak łącznie jako jeden typ literatury. Są one przeznaczone dla różnych pod względem wieku grup odbiorców: dzieci, młodzieży, osób studiujących. Największa liczba badanych bibliotek gromadzi piśmiennictwo popularnonaukowe w językach: angielskim (62,4%), niemieckim (47,5%) i francuskim (34,7%) oraz rosyjskim (24,8%). Zbiory obcojęzyczne badanych bibliotek publicznych są zatem zróżnicowane pod względem językowym. Są to zbiory w językach zachodnioeuropejskich i słowiańskich. Nie zabrakło również kolekcji w języku orientalnym (arabskim).

Powody i zasięg gromadzenia zbiorów obcojęzycznych w bibliotekach publicznych

Użytkownicy, dla których biblioteki publiczne gromadzą zbiory w językach obcych, to – zdaniem bibliotekarzy – przede wszystkim „czytelnicy zainteresowani zbiorami obcojęzycznymi” i „uczący się języków obcych”. Znacznie mniejsze (wyodrębnione przez ankietowanych) grupy użytkowników stanowią uczniowie szkół średnich (14,9%) i podstawowych oraz gimnazjalnych (7,9%). Łącznie, dzieci i młodzież szkolna stanowią jedną piątą użytkowników zbiorów obcojęzycznych. Jedną piątą spośród ogółu użytkowników tych zbiorów stanowi także młodzież studencka, podzielona przez bibliotekarzy na „studentów” (7,9%) i „studiujących filologie obce” (11,9%). Bibliotekarze relacjonują, że dorośli użytkownicy również korzystają z książek i innych materiałów w językach obcych. Są to przeważnie osoby uczące się języków obcych, ale także np. nauczyciele akademicki pracujący w miejscowych uczelniach. Wśród niewielkiego odsetka (12,9%) innych odpowiedzi dotyczących użytkowników, ankietowani pracownicy bibliotek publicznych wymieniili ogólnie „potrzeby środowiska” oraz dążenie do kreowania wśród użytkowników potrzeb korzystania ze zbiorów w językach obcych, np. „chęć rozszerzenia oferty”, czy też gromadzenie „materiałów popularyzatorskich”. Wszystkie opisane grupy czytelnicze korzystają z obcojęzycznych bibliotek publicznych we wszystkich środowiskach: zarówno w małych, średnich, jak i dużych miastach.

Pracownicy kilku bibliotek uzasadniają gromadzenie zbiorów w językach obcych koniecznością obsługi mniejszości narodowych. Na przykład bibliotekarze pracujący w jednej z nich napisali: „Uży-

kownikami naszej biblioteki są dzieci narodowości ukraińskiej, które uczą się również języka ukraińskiego w szkole, stąd rodzi się zapotrzebowanie na zakup tego rodzaju literatury”. Odbiorcą literatury obcojęzycznej w innej księżnicy jest „zamieszkująca mniejszość białoruska”. Jedną z badanych bibliotek gromadzi literaturę piękną i „są to tłumaczenia kaszubskich powieści i bajek na języki obce”.

Funkcje edukacyjne bibliotecznych zbiorów obcojęzycznych podkreśliło szereg bibliotekarzy. W pięciu bibliotekach uwytatniono przydatność opisywanych zbiorów dla użytkowników w nauce języków obcych. Grupa bibliotek prowadzi kawiarenki językowe. Także dla celów edukacyjnych gromadzą zbiory obcojęzyczne książki, które uczestniczą w programach nauki języków. Biblioteki publiczne są organizatorem kursów językowych i konwersatoriów. Jest to zatem celem i planowa działalność bibliotek publicznych w zakresie edukacji językowej.

Część bibliotek, która podjęła się gromadzenia zbiorów w językach obcych, będzie zapewne realizować to zadanie w długim czasie – w ciągu wielu lat. Niektóre placówki jednak ich nie rozbudowują. Nie dostrzegają one większych korzyści z ich posiadania; być może wynika to z braku środków finansowych. Nie dotyczy to jedynie tych placówek, które posiadają historyczne kolekcje książki obcojęzycznej, ale także takich, które rozpoczęły uzupełnianie materiałów bibliotecznych niedawno, np. kilka lat temu.

Konkluzje

Sondaż dotyczący zbiorów obcojęzycznych ukazał wielość powodów ich gromadzenia oraz zróżnicowanie ich stanu. Potwierdził on w dużym stopniu przedstawione w literaturze i analizach sprawozdawczych przyczyny przechowywania i udostępniania opisanych tu pokrótce zbiorów. Zbiory obcojęzyczne bibliotek publicznych są niewątpliwie pomocne użytkownikom w edukacji językowej. Mogą też pogłębiać zainteresowanie literaturą światową czy rozszerzać zakres odbieranych informacji. Wykorzystanie zbiorów nie było jednak przedmiotem opisywanego badania, toteż jedynie ograniczono się do analizy treści opinii bibliotekarzy w tym zakresie.

Krzysztof Maciąg jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

PRZYPISY:

- ¹ Przez termin „zbiór (księgozbiór) obcojęzyczny biblioteki publicznej” rozumiem zgromadzony w bibliotece zespół druków i rękopisów napisanych w językach innych niż język polski. Do opisywanego zbioru mogą wchodzić także wydawnictwa dwu- lub wielojęzyczne. Rodzaj piśmiennictwa i zakres tematyczny zbioru obcojęzycznego może być mniej lub bardziej zróżnicowany, natomiast treść materiałów bibliotecznych stanowiących ten zbiór może być zapisana na różnych nośnikach (np. książka tradycyjna, płyta).
- ² ŻMIGRODZKI, Z. Księgozbiory obcojęzyczne jako nowa kategoria w zaspokajaniu potrzeb użytkowników bibliotek publicznych. W: *Księgozbiory obcojęzyczne. Materiały z sesji. Opole-Kamień Śl. 25-26 listopada 1994 r.* Opole: Woj. Bibl. Publ. im. E. Smolki, 1995, s. 11.
- ³ PIETRULEWICZ, R. Biblioteka zbiorów obcojęzycznych w Olsztynie. W: *Księgozbiory obcojęzyczne. Materiały z sesji. Opole-Kamień Śl. 25-26 listopada 1994 r.* Opole: Woj. Bibl. Publ. im. E. Smolki 1995, s. 85-90; CZARKOWSKA-PASIERBIŃSKA, J., POLUS, P. *Księgozbiory obcojęzyczne i ich użytkownicy w bibliotekach publicznych województwa opolskiego*, tamże, s. 91-102; JERUZALSKA, K. *Księgozbiory obcojęzyczne w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu*, tamże, s. 111-115; *Analiza działalności bibliotek publicznych województwa małopolskiego w 2008 roku*. Warszawa: 2009.

Paweł Tanewski

Internetowa wypożyczalnia książek ibuk w bibliotekach akademickich

Rozwój technologii komunikacyjnych stawia przed bibliotekami wciąż nowe wyzwania. Po rewolucji, jaką stanowiło wprowadzenie katalogów elektronicznych, kolejnym etapem jest stopniowe upowszechnianie się dostępu do pełnotekstowych baz danych. Jest to proces długotrwały, natrafiający na różne bariery technologiczne, prawne i organizacyjne. Najbardziej widoczny jest on w przypadku wydawnictw periodycznych. Pełnotekstowymi bazami danych dysponują biblioteki wielu wyższych uczelni, dbające o szybki dostęp do najnowszych osiągnięć z różnych dziedzin wiedzy. Równoległe do tego coraz częściej pojawiają się na rynku książki elektroniczne sprzedawane przez wydawców na płytach CD. Na płytach, znacznie nieraz tańszych od tradycyjnych wydawnictw drukowanych, zamieszczane są także materiały konferencyjne. Wydawane

są one również w związku z przedsięwzięciami społecznymi i kulturalnymi, wystawami, spotkaniami, dyskusjami panelowymi. Trafiają do bibliotek, gdzie są udostępniane na podobnych zasadach, jak wydawnictwa drukowane, z tą oczywiście różnicą, że do ich odczytu niezbędne jest pośrednictwo komputerów i monitorów.

W ostatnim czasie w bibliotekach akademickich coraz bardziej upowszechnia się internetowa wypożyczalnia książek o nazwie ibuk. Twórcą i właścicielem ibuka jest Wydawnictwo Naukowe PWN. Serwis powstał w roku 2007. Na serwerach będących własnością oficyny udostępniane są pełne teksty wydawnictw książkowych, głównie opracowań naukowych i podręczników przeznaczonych dla studentów. Początkowo, co zrozumiałe, zdecydowanie dominowały pozycje PWN, jednak w chwili obecnej stanowią one już tylko 40% publikacji ibuka. Stało się tak dlatego, że prężnie działająca oficyna pozyskała do współpracy także innych znaczących wydawców o podobnym profilu, jak również szereg wydawnictw uczelnianych. Lista jest już długa i obejmuje m.in. Oficynę Wydawniczą IMPLUS, Wolters Kluwer Polska, Wydawnictwa Lekarskie PZWL, Wydawnictwo WAM, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności. Wśród wydawców uczelnianych wypada wymienić oficynę Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Dynamicznie rozwija się baza dostępnych tytułów książkowych, których początkowo było zaledwie 200, na przełomie roku 2009 i 2010 ponad 1000, a po upływie trzech miesięcy tego roku jest ich już 1500. Dostępne na serwerach ibuka pozycje wydawnicze obejmują nauki ekonomiczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, społeczne, informatykę, medycynę, prawo.

Dostęp do ibuka jest płatny. Umowa z bibliotekami zawierana jest na okres 12 miesięcy z możliwością jej odnowienia. Na zakup praw dostępu zdecydowało się już 39 bibliotek akademickich z ok. 20 ośrodków w całym kraju, reprezentujących uczelnie różnego typu i wielkości, o rozmaitym profilu kształcenia. Ponad połowa z nich korzysta z ibuka już drugi rok, a są i takie – jak np. Politechnika Wroclawska czy Uniwersytet Opolski – które współpracują z serwisem niemal od samego początku. Spośród dużych bibliotek akademickich umowy podpisały m.in. biblioteki Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszaw-

skiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Prawa dostępu kupiły również znaczące wyższe uczelnie prywatne posiadające już ustaloną renomę kształcenia na wysokim poziomie, takie jak Akademia Leona Koźmińskiego, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa im. Łazarzkiego, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.

Wydawnictwo Naukowe PWN wciąż prowadzi rozmowy mające na celu pozyskanie do współpracy kolejnych wydawców, również zagranicznych. Serwis zmienia się także pod względem funkcjonalnym, aby sprostać oczekiwaniom użytkowników.

Inicjatywa stworzenia internetowej wypożyczalni książek została podjęta przede wszystkim z myślą o studentach i pracownikach naukowych. Wynika to z profilu Wydawnictwa, jak również ze specyfiki naszego rynku księgarskiego i czytelniczego. Wśród nabywców książek i użytkowników bibliotek naukowych dominują studenci i uczeni. Stanowią oni jego najbardziej stabilny segment. Kupują, pożyczają i czytają książki, bo chcą i zarazem muszą to robić. Polska należy do krajów o najwyższym wskaźniku scholaryzacji spośród wszystkich krajów europejskich. Studia wyższe podejmuje około 50% maturzystów. Coraz częściej studenci podejmują studia na więcej niż jednym kierunku kształcenia. Wzrasta liczba uczestników studiów podyplomowych i doktoranckich. Ponadto od wielu już lat, uczelnie wyższe starają się różnicować ścieżki kształcenia w obrębie tego samego kierunku studiów, a także inicjować nowe kierunki kształcenia, nieraz bardzo odległe od dotychczasowego zasadniczego profilu szkoły wyższej. Sprzyja temu również zasada dwustopniowości studiów z podziałem na studia licencjackie i magisterskie. Dopuszczalne jest ukończenie studiów licencjackich i kontynuowanie ich w formie studiów magisterskich na innej uczelni, których profil jest tylko częściowo zbliżony do już uzyskanego wykształcenia. Takie zróżnicowanie typów i rodzajów kształcenia na wyższych uczelniach wynika z kilku powodów. Nasze społeczeństwo, jak się wydaje, weszło w etap rozwoju określany jako społeczeństwo informacyjne. Dyplom ukończenia staje się swobodną normą, a kształcenie interdyscyplinarne coraz popularniejsze. Dla nikogo nie jest również tajemnicą, że na rynku kształcenia panuje konkurencja pomiędzy różnymi ośrodkami akademickimi, którym zależy na pozyskiwaniu studentów nie

tylko krajowych, ale również zagranicznych. Czołowe ośrodki akademickie już kształcą studentów, którzy słuchają wykładów i odbywają zajęcia albo częściowo, albo wyłącznie w języku obcym. Studia w Polsce bardzo często nie odbiegają poziomem kształcenia od renomowanych ośrodków akademickich w świecie, są jednak zdecydowanie tańsze. Ostra konkurencja panuje również na rynku pracy. Z jednej strony poszukiwani są wysoko wyspecjalizowani absolwenci pewnych kierunków, z drugiej zaś od dawna nikt nie może być pewny zatrudnienia wynikającego z samego faktu ukończenia wyższej uczelni. Interdyscyplinarność i wielokierunkowość wykształcenia stwarzają zdecydowanie większe szanse na znalezienie satysfakcjonującej pracy.

Zróznicowanie systemu studiów wyższych stawia również wyzwania bibliotekom akademickim. Do przeszłości odeszły czasy, gdy w kraju obowiązywał jeden, lub co najwyżej kilka podręczników przeznaczonych dla studentów ekonomii i prawa. W nauce konkurują i ścierają się różne szkoły i kierunki myślenia. Biblioteki szkół wyższych mają coraz większe trudności w zapewnieniu studentom odpowiedniej liczby egzemplarzy tego samego podręcznika, który w dodatku w stosunkowo szybkim czasie może zostać wyparty przez inne opracowanie, a w tworzonych rankingach wyższych uczelni istotnym kryterium oceny placówki akademickiej jest zasobność istniejących księżnic i łatwość dostępu do zbiorów. Ponadto część kadry akademickiej coraz częściej występuje z postulatami nabywania przez biblioteki wielu egzemplarzy podręczników wydawanych za granicą, a więc kilkakrotnie droższych od podobnych pozycji wydawanych w kraju. Jednocześnie biblioteki muszą wręcz walczyć w swoich uczelniach (często zadłużonych) o przydział środków na zakup książek. Nie jest to zresztą przypadek wyłącznie bibliotek polskich. Pod koniec ubiegłego roku podczas protestów, które objęły uczelnie w Niemczech, studenci domagali się m.in. zapewnienia starym renomowanym bibliotekom uniwersyteckim odpowiednich środków na zakup wydawnictw. Jak widać nic nie jest raz na zawsze dane. O pozycję i poziom bibliotek akademickich trzeba stale dbać.

Twórcy ibuka starają się wyjść naprzeciw zróżnicowanym potrzebom bibliotek. Możliwe jest wybieranie przez nie poszczególnych tytułów, fragmentów kolekcji, książek z pewnych dziedzin, ściśle odpowiadających potrzebom danego środowiska akademickiego. Zróznicowane są rów-

nież opłaty za korzystanie z pozycji dostępnych na serwerach ibuka w zależności od tego, ilu czytelników może jednocześnie czytać tę samą książkę. Podstawowa opcja cenowa dotyczy pięciu jednoczesnych użytkowników, ale można też wykupić dostępy do wielokrotności tej liczby – dziesięciu, piętnastu etc. czytelników. Czyli inaczej rzecz ujmując możliwe jest jednoczesne czytanie tej samej pozycji na co najmniej pięciu uprawnionych komputerach. Tymi uprawnionymi komputerami są wszystkie komputery pracujące w sieci uczelni oraz komputery studentów i pracowników uczelni, której potrzeby dana biblioteka zaspokaja, o ile uczelnia zezwala na zdalne korzystanie z zasobów elektronicznych.

Stopniowe upowszechnianie się ibuka w Polsce nie zastąpi oczywiście pozycji drukowanych, ale stanowić będzie bardzo istotne narzędzie wspomagające w pracy bibliotek. Na początku każdego nowego semestru akademickiego do wypożyczalni bibliotecznych od lat, by nie powiedzieć od zawsze, ustawiają się długie kolejki studentów, i są to studenci z reguły lepiej poinformowani o wymaganiach wykładowców. Ci najlepiej poinformowani, lub ci z tzw. dojciami, w kolejkach nie stoją, bo nie muszą, a ci którzy dowiadują się o wymaganych podręcznikach w czasie semestru lub tuż przed sesją, lub przed samym egzaminem, często odchodzą z wypożyczalni z pustymi rękoma. Tak więc skorzystanie z ibuka w tej sytuacji będzie dla nich rozwiązaniem wręcz komfortowym. I trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że owi studenci, mniej zapobiegli jeśli chodzi o zapewnienie sobie niezbędnej literatury wcale nie muszą być studentami gorszymi od tych, którzy zawsze na czas zdobywają najbardziej pożądane pozycje. Konieczne jest jednak ze strony bibliotek zapewnienie powszechnej informacji o ibuku wśród studentów i kadry naukowej. Zapewne upłynie jeszcze sporo czasu, zanim ibuk się rzeczywiście upowszechni jako element codziennego kształcenia. Potrzebne jest więc stałe aktualizowanie informacji o ibuku w ramach szkoleń bibliotecznych dla studentów, a także akcja informacyjna i reklamowa, zwłaszcza w czytelnich i na stanowiskach komputerowych, gdyż z dużych bibliotek akademickich bardzo często korzystają studenci studiujący w małych uczelniach, którzy nie są objęci szkoleniem bibliotecznym.

Internetowa wypożyczalnia ibuk stwarza ponadto możliwość korzystania z pozycji dawno wyczerpanych i nieosiągalnych na rynku księ-

garskim. Warunkiem jest zadbanie przez wydawców o pozyskanie od autorów książek prawa do udostępniania ich prac nie tylko w tradycyjnej formie drukowanej, ale również w formie elektronicznej.

Korzystanie z ibuka wiąże się jednak z pewnymi ograniczeniami. W wersji ibuka przeznaczonej dla odbiorców instytucjonalnych (w artykule pomijam zasady obowiązujące indywidualnych użytkowników tej wypożyczalni internetowej), a takimi są biblioteki, niemożliwe jest dokonywanie jakichkolwiek przedruków, co jest o tyle istotne, że bardzo rozpowszechnionym wśród studentów sposobem korzystania z tradycyjnych podręczników jest zaznaczanie najważniejszych dla nich fragmentów tekstu kolorowym flamastrem, ołówkiem, długopisem. W przypadku ibuka przeznaczonego dla bibliotek niemożliwe jest zatem zaznaczenie kursorem fragmentu tekstu i jego wydrukowanie, ale też ibuk w zamyśle jego twórców i odbiorców, jakimi są biblioteki, ma być, co jeszcze raz należy podkreślić, jedynie pewnym narzędziem pomocniczym w korzystaniu z podręczników i opracowań naukowych.

Przedsięwzięcie ibuka obarczone jest sporym ryzykiem inwestycyjnym. Wydawnictwo Naukowe PWN zdecydowało się na zainwestowanie dużego kapitału w jego upowszechnienie, ale dopiero w tym roku jest szansa, że przychody ze sprzedaży dostępów zrównoważą koszty. Umowy z wydawcami kooperującymi z Wydawnictwem przewidują, że ok. 50% wpływów wynikających z upowszechniania poszczególnych tytułów przypada Wydawnictwu PWN, jest to zatem ogólnie przyjęta stawka w tradycyjnym obrocie księgarskim, wynikająca z praw rządzących obrotem hurtowym i detalicznym. Oczywiście bazę dla stworzenia ibuka stanowił początkowo nie tylko niezbędny kapitał, ale przede wszystkim własny dorobek wydawniczy, z upowszechniania którego większa część przychodu przypada Wydawnictwu. Można zatem wyobrazić sobie, że w przyszłości zaistnieje pewna konkurencja, o ile podobną inicjatywę podjąłby wydawca lub grupa wydawców o profilu podobnym do Wydawnictwa Naukowego PWN, tym bardziej że jeszcze nie wszystkie znaczące na rynku książki naukowej i informacyjnej domy wydawnicze zdecydowały się na „wejście” do ibuka. Z czasem być może powstaną też podobne wypożyczalnie internetowe oferujące książki o innym charakterze niż wydawnictwa naukowe i informacyjne.

Paweł Tanewski jest pracownikiem Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Bożena Lech-Jabłońska

Bibliografia Lubelszczyzny – retrospektywne i bieżące źródło wiedzy o regionie

W 2009 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie opublikowała dwa tomy *Bibliografii Lubelszczyzny*, zamykające cykl wydawniczy retrospektywnej bibliografii regionalnej. Komplet tomów rejestruje piśmiennictwo poświęcone zagadnieniom regionalnym, które zostały opublikowane w okresie od 1944 r. do końca XX w.

Bibliograficzne tradycje Lubelszczyzny sięgają XIX w. Pionierem bibliografii lubelskiej był, późniejszy patron Biblioteki, Hieronim Łopaciński. Uważał, że druki publikowane „na prowincji” są ważnym źródłem historycznym i mają duże znaczenie dla badań historii regionu. W 1891 r. opublikował w „Kalendarzu Lubelskim” omówienie bibliograficzne poświęcone wydawnictwom periodycznym ukazującym się w Lublinie¹.

Po II wojnie światowej nastąpił znaczący postęp w bibliografii lubelskiej, o czym świadczą liczne, publikowane bibliografie ogólne i specjalne. Jednocześnie w kraju upowszechniano zasady współpracy i koordynacji prac nad bibliografiami regionalnymi. Bibliografie regionalne miały odzwierciedlać dorobek umysłowy i kulturalny regionu, dokumentować przejawy lokalnej aktywności oraz potwierdzać polskość Ziemi Odzyskanych. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (pod taką nazwą wówczas działała) włączyła się w ogólnopolską inicjatywę opracowywania bibliografii regionalnej i już w 1963 r. podjęto prace nad *Bibliografią Lubelszczyzny*², która miała być bibliografią regionalną o charakterze ogólnym i rejestrować powojenną produkcję wydawniczą. Zadanie to zostało powierzone Działowi Informacyjno-Bibliograficznemu, który od początku lat pięćdziesiątych organizował regionalny warsztat informacyjny, w tym katalog zbiorów regionalnych, oraz prowadził regionalną działalność informacyjną dla potrzeb całego województwa. Pracami bibliograficznymi zajmował się cały zespół pod kierownictwem Ireny Harhalowej (do 1964 r.), a następnie Wiesławy Baszyńskiej (1964-1987).

Prace bibliograficzne były wykonywane w czasie wolnym od obsługi czytelników i innych prac informacyjnych. W kartotekach kartkowych gromadzono retrospektywne materiały bibliograficzne od 1944 r., a także odnotowywano bieżąco ukazujące się dokumenty. W 1987 r., w ramach Działu Informacyjno-Bibliograficznego, utworzono Pracownię Bibliografii Regionalnej, której kierownikiem została Teresa Zabielska. Pracownia docelowo miała liczyć 5,5 etatu. Miało to usprawnić prace bibliograficzne tak, aby bibliografia regionalna ukazywała się na bieżąco i dostarczała czytelnikowi najbardziej aktualną informację o regionie. W rzeczywistości Pracownia liczyła okresowo 2,5-3,5 etatu, od 1991 r. 2 etaty, od czerwca 1994 r. na stałe 3 etaty³. Brakowało również środków finansowych na wydawanie kolejnych tomów *Bibliografii...* Mimo to zdecydowano, że materiały bibliograficzne będą gromadzone na bieżąco i systematycznie uzupełniane, a powstałe kartoteki kartkowe posłużą w przyszłości do opracowania kolejnych drukowanych tomów. Z perspektywy czasu tę decyzję należy ocenić jako bardzo mądrą i dalekowzroczną. Kartoteki tworzone korzystając z własnych zbiorów, zbiorów bibliotek naukowych Lublina, Biblioteki Narodowej, a także materiałów nadesłanych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Chełmie oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Zamościu (w latach 1976-1995). W 1995 r., w wyniku zmiany struktury organizacyjnej Biblioteki, dotychczasowy Dział Informacyjno-Bibliograficzny przekształcił się w Dział Informacji, Bibliografii i Udostępniania, a dotychczasowa Pracownia Bibliografii Regionalnej stała się Oddziałem Bibliografii Regionalnej. Kierownictwo, zakres powierzonych obowiązków i organizacja pracy pozostały bez zmian. Do zespołu dołączono czwartą osobę, która tylko część etatu mogła poświęcać na prace bibliograficzne, mając ponadto w zakresie obowiązków prace redakcyjne (adiustacja stylistyczna i korekta wydawnictw WBP).

Zdzisław Bieleń, kierownik Działu Informacji, Bibliografii i Udostępniania w latach 1996-1999, uważał, że prowadzenie i publikowanie bibliografii regionalnej to ważne zadanie Biblioteki i dlatego należy dołożyć wszelkich starań, aby przyspieszyć prace i zmniejszyć opóźnienia w jej wydawaniu. Wspólnie z Teresą Zabielską, kierownikiem Oddziału Bibliografii Regionalnej, podjęli decyzję, że w pierwszej kolejności zostaną wydane materiały najnowsze, najczęściej poszukiwane przez czytelników. Dlatego materiały biblio-

graficzne za lata 1998-1999 na bieżąco wprowadzono do maszynopisu, wykonywanego już za pomocą komputera, co umożliwiało codzienne wpisywanie opisów bibliograficznych w miarę ich wpływania do kartoteki.

W 1999 r. nastąpiły zmiany personalne. Od 1 lutego funkcję kierownika Oddziału Bibliografii Regionalnej powierzono Bożenie Lech-Jabłońskiej. Teresa Zabielska przeszła na emeryturę, ale pracownikiem Oddziału, w niepełnym wymiarze etatowym, pozostała do końca roku. Od 31 marca kierownikiem Działu Informacji, Bibliografii i Udostępniania została Ewa Hadrian.

W grudniu 2003 r. Oddział Bibliografii Regionalnej został wyodrębniony z Działu Informacji, Bibliografii i Udostępniania. Stał się samodzielną jednostką organizacyjną pod nazwą Dział Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie, a jego kierownikiem została Bożena Lech-Jabłońska. Zespół pracowników liczył 4 osoby (przy czym jedna osoba nadal odpowiadała za prace redakcyjne publikacji Biblioteki), a od 1 kwietnia 2004 r. – 5 osób.

Bibliografia Lubelszczyzny jest to bibliografia regionalna przedmiotowa, rejestrująca ogół piśmiennictwa poświęconego zagadnieniom regionalnym. Tematycznie obejmuje wszystkie dziedziny życia z terytorium woj. lubelskiego w jego granicach administracyjnych, a w latach 1975-1998 z obszaru województw: białkopodlaskiego, chełmskiego, lubelskiego, zamojskiego, również w granicach administracyjnych.

Bibliografia Lubelszczyzny dokumentuje rozwój każdej dziedziny życia regionu, pokazuje aktywność lokalnych społeczności, walory przyrodnicze i turystyczne, a także osiągnięcia naukowe i gospodarcze. *Bibliografia Lubelszczyzny* to niezastąpione narzędzie informacji o regionie.

Użytkownik znajdzie tu opisy wszystkich jednostek bibliograficznych:

- wydawnictwa zwarte – opisywane jako całość, prace zbiorowe z uwzględnieniem zawartości (adnotacja zawartościowa), fragmenty bibliograficzne,
- wydawnictwa ciągłe jako całość (dzienniki, czasopisma regionalne i lokalne, kalendarze, informatory),
- artykuły – artykuły z czasopism, pojedyncze referaty z prac zbiorowych,
- dokumenty kartograficzne (mapy, plany, atlasy),
- dokumenty życia społecznego.

Bibliografia Lubelszczyzny jest adresowana do różnych grup odbiorców, dlatego odpowiednie dla siebie informacje mogą w niej znaleźć zarówno pracownicy naukowcy, regionaliści i entuzjaści, pracownicy administracji, gospodarki, instytucji kultury, mediów i oświaty, jak i studenci oraz uczniowie szkół średnich. W związku z tym zestaw materiałów kwalifikowanych do bibliografii jest również szeroki. Zawiera opracowania naukowe, publikacje popularnonaukowe, referaty, uchwały, obwieszczenia, zarządzenia, biografie, pamiętniki i wspomnienia, wywiady, recenzje książek i spektakli teatralnych, sprawozdania, polemiki i uzupełnienia, a wyjątkowo, ze względu na ważność poruszanych zagadnień, także reportaże, przemówienia, listy.

Bibliografia Lubelszczyzny we wszystkich tomach zachowuje układ systematyczny, składający się z szesnastu działów głównych. Każdy dział dzieli się na poddziały niższych stopni o coraz węższym zakresie treściowym. Poddziały odzwierciedlają specyfikę regionu, a ich struktura zależy od tematyki zgromadzonych materiałów bibliograficznych. Zmiany zachodzące w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i naukowym regionu spowodowały, że w poszczególnych tomach wprowadzano modyfikacje w schemacie na poziomie poddziałów.

Mimo że jest to bibliografia selekcyjna, rejestruje wiele dokumentów, których nie odnotowuje żadna inna bibliografia. W odniesieniu do tych dokumentów jest bibliografią prymarną. Zatem stanowi uzupełnienie bibliografii narodowej. Jest zaopatrzona w dwa indeksy: alfabetyczny i przedmiotowy, które ułatwiają użytkownikom odnajdywanie potrzebnych materiałów i podnoszą jej sprawność informacyjną.

Ukazało się dziesięć tomów *Bibliografii Lubelszczyzny*, w tym siedem tomów w latach 2002-2009:

- tom pierwszy, cz. 1-2, zgromadził piśmiennictwo z lat 1944-1964 (wydany w latach 1967-1974),
- tom za lata 1965-1970 (wydany w 1982 r.),
- tom za lata 1971-1975 (wydany w 1994 r.),
- tom za lata 1976-1980 (wydany w 2004 r.),
- tom za lata 1981-1985 (wydany w 2006 r.),
- tom za lata 1986-1990 (wydany w 2007 r.),
- tom za lata 1991-1995 (wydany w 2009 r.),
- tom za lata 1996-1997 (wydany w 2009 r.),
- tom za lata 1998-1999 (wydany w 2002 r.),
- tom za rok 2000 (wydany w 2005 r.).

Spośród wymienionych, cztery tomy (za lata 1976-1990 oraz 2000) ukazały się z pomocą fun-

duszy pozyskanych z Mecenatu Państwa i funduszy operacyjnych. Łącznie we wszystkich tomach znalazło się 73 699 pozycji.

Wyjątkowy był tom rejestrujący piśmiennictwo opublikowane w 2000 r. Jest to rocznik zamykający XX w. Ponadto został przygotowany do druku na podstawie bazy komputerowej, prowadzonej w programie bibliotecznym MAK. Nie było potrzeby układania materiału, sporządzania maszynopisu, numerowania pozycji, wykonywania indeksów. Wszystkie te czynności wykonał system biblioteczny na podstawie poprawnie wypełnionej bazy. Indeks przedmiotowy różni się od pozostałych, ponieważ został oparty na słownictwie i gramatyce Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Zmiany nastąpiły również w innych spisach pomocniczych i niektórych poddziałach *Bibliografii...* Opisy bibliograficzne brakujących dokumentów nadesłały biblioteki powiatowe: w Białej Podlaskiej, Chełmie, Janowie Lubelskim, Łukowie, Łęcznej, Opolu Lubelskim i Zamościu.

W 2009 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie wydała, już bez wsparcia finansowego z zewnątrz, dwa kolejne tomy *Bibliografii Lubelszczyzny*, obejmujące piśmiennictwo z lat 1991-1995 oraz 1996-1997. Tomy te dokumentują regionalną rzeczywistość po transformacji społeczno-ustrojowej. Charakterystyczną cechą tej rzeczywistości była olbrzymia aktywność wydawnicza lokalnych społeczności – masowo drukowano książki, czasopisma, dokumenty życia społecznego. Dlatego pierwszy z omawianych tomów liczy 12 889 pozycji, a dwurocznik 1996-1997 rejestruje 4961 dokumentów.

Tym samym Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie zakończyła edycję retrospektywnych tomów *Bibliografii Lubelszczyzny*. Komplet tomów rejestruje piśmiennictwo poświęcone zagadnieniom regionalnym, które zostały opublikowane w okresie od zakończenia II wojny światowej do końca XX w. Jest to osiągnięcie wydawnicze i merytoryczne niespotykane w skali kraju nie tylko ze względu na tak rozległy zasięg chronologiczny, ale także na terytorium, którego *Bibliografia Lubelszczyzny* dotyczy. Pomimo zmian administracyjnych, w latach 1975-1998 nie ograniczono bibliografii do terytorium „małego” województwa lubelskiego. Tę wyjątkowość potwierdza analiza stanu prac nad bibliografiami regionalnymi w Polsce⁴.

Kontynuacją opublikowanych tomów *Bibliografii Lubelszczyzny* jest bieżąca bibliografia re-

gionalna. Od stycznia 2000 r. jest prowadzona w formie bazy komputerowej w programie MAK. Dokumenty z lat 2000-2004 opisano w formacie MARC BN i zgromadzono w bazie REGION 2000-2004. Dokumenty wydawane od 2005 r. są wprowadzane w formacie MARC 21 do bazy REGION 2005-. Łącznie bazy REGION informują o 33 133 (stan na koniec 2009 r.) dokumentach. Obydwie bazy są dostępne online na stronie [www: http://hieronim.wbp.lublin.pl](http://hieronim.wbp.lublin.pl). W przyszłości planuje się połączenie baz tak, aby powstało praktyczne narzędzie informacyjne. Należy też stale dążyć do unowocześniania i dostosowywania tego narzędzia do oczekiwań użytkowników.

W zamierzeniach Biblioteki znajduje się podjęcie prac nad bibliografią regionalną okresu międzywojennego i okresów wcześniejszych. Powinnością jest również opracowanie i opublikowanie, jako osobnego zestawienia bibliograficznego, bibliografii *Lubliniana zagraniczne*, do której materiały są gromadzone od 2004 r. w tradycyjnej kartotece, zawierającej 490 opisów bibliograficznych.

Bibliografia Lubelszczyzny to podstawowe źródło informacji o regionie dla użytkownika indywidualnego i zinstytucjonalizowanego, odgrywa ważną rolę w dydaktyce uniwersyteckiej

i w badaniach naukowych, a także jako narzędzie promocji województwa lubelskiego. Niewątpliwie jest to osiągnięcie wydawnicze i merytoryczne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Bożena Lech-Jabłońska jest kierownikiem Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

PRZYPISY:

- ¹ ŁOPACIŃSKI, H. Rafał Lubicz. Wydawnictwa periodyczne w Lublinie/*Kalendarz: Lubelski* 1891, s. 10-23.
- ² ZABIELSKA, T. Współdziałanie bibliotek wojewódzkich w opracowaniu „Bibliografii Lubelszczyzny”. W: *Bibliografie regionalne. Dokonania, dylematy, wnioski. Materiały z konferencji. Puławy, 15-16 września 1994 r.*, Warszawa: Wydaw. SBP, 1995, s. 53-54. ISBN 83-85778-32-2.
- ³ ZABIELSKA, T. op.cit., s. 53-54.
- ⁴ BILIŃSKI, L. Stan i perspektywy bibliografii regionalnej w Polsce. W: *Narodowe i regionalne serwisy bibliograficzne. Materiały z ogólnopolskiej konferencji nt. „Automatyzacja serwisów bibliograficznych. Bibliografie regionalne, bibliografii narodowa. Stan prac i zamierzenia”*, Warszawa, 2-4 grudnia 1998 r. Warszawa: Wydaw. SBP, 1999, s. 36-61. ISBN 83-87629-19-7; *Bibliografie regionalne 1999-*, oprac. M. Przybyś [online]. [Dostęp 20 marca 2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/content/category/10/64/61>

Sprawozdania i relacje

Biblioteki Saksonii i Turyngii – europejskie centra multimedialne

W dniach 7-11 czerwca 2010 r. odbył się wyjazd studyjny dla bibliotekarzy polskich do bibliotek niemieckich. Wyjazd został zorganizowany dzięki współpracy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z Goethe Institut w Warszawie. Realizacja wyjazdu była możliwa dzięki dofinansowaniu ze środków niemieckich pozostających w dyspozycji Goethe-Institut oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Jego organizację zlecono Unii Europejskich Federalistów.

W wyjeździe uczestniczyło 25 bibliotekarzy z bibliotek publicznych, naukowych, akademickich, szkolnych i pedagogicznych – przedstawiciele bibliotek większych i mniejszych miast i miejscowości z całego kraju (Bochni, Broku, Chojnowa, Dąbrowy Górniczej, Gdańska, Jakubowa, Katowic, Legnicy, Leszna, Olsztyna, Poznań, Pustelnika, Rybnika, Słupska, Szczytna, Sremska, Torunia, Wałbrzycha, Warszawy, Wrocławia) oraz 2 tłumacze.

Celem wyjazdu było praktyczne poznanie działalności bibliotek, w tym centrów multimedialnych na terenach Saksonii i Turyngii, ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania nowoczesnych technologii informacyjnych, nowych mediów w obsłudze różnych grup czytelników (dzieci i młodzieży, studentów, osób dorosłych, starszych, niepełnosprawnych), form realizacji zadań edukacyjnych bibliotek oraz wymiana doświadczeń w zakresie: popularyzacji książki, modernizacji i wyposażenia budynków bibliotecznych, metod zarządzania biblioteką. Zamierzeniem wyjazdu była również popularyzacja i upowszechnianie dobrych praktyk polskich i niemieckich bibliotekarzy w zakresie umacniania rangi zawodu bibliotekarza oraz integracji środowiska bibliotecznego. Bogaty program wyjazdu uwzględniał wizyty w bibliotekach i ośrodkach w Bautzen (Biblioteka Miejska), Erfurcie (Centrum Metodyczno-Informacyjne dla Bibliotekarzy, Biblioteka Miejska, Biblioteka Szkolna), Mittweidzie (Biblioteka Szkoły Wyższej, Biblioteka Miejska), Dreźnie (Saksońska Bi-

biблиотека Krajowa – Państwowa i Uniwersytecka Bibliotecka, Miejska Bibliotecka Publiczna i Mediateka) oraz Görlitz (Bibliotecka Miejska).

Chłoni pozytywnych wrażeń. w niepełnym składzie wczesnym rankiem wyruszyliśmy z Warszawy. Druga część grupy miała dołączyć do nas we Wrocławiu. Słoneczna pogoda dawała nadzieję na udaną podróż. Pierwszym przystankiem na naszej pięciodniowej trasie była Stadtbibliothek Bautzen – trzecia pod względem wielkości zbiorów bibliotecka Saksonii, której podlega kilkanaście filii. Początki bibliotecki sięgają XVI w. Aktualnie siedziba bibliotecki znajduje się w zaadaptowanym na ten cel zabytkowym budynku, do którego wprowadzono zbiory w 2001 r. Mieści ok. 260 000 woluminów, których opisy są dostępne w katalogu online. Rocznie biblioteckę odwiedza ponad 100 000 użytkowników, średnio ok. 300 dziennie. Czytelnicy mają dostęp do XX-wiecznych zbiorów głównych (ok. 50 000 jedn. bibliotecznycch). W wolnym dostępie w przestrzonnej czytelnicy ogólnie jest około 1800 tomów. Zbiory muzyczne (32 000 jedn.) są udostępniane w odrębnym pomieszczeniu (literatura o tematyce muzycznej i artystycznej z regionu saksońskiego, nuty, CD-ROM, kasety video, DVD, audiobooki). Dawna księżka i regionalia tworzą kolejne zasób. To 75 000 tomów począwszy od rękopisów z XII w., inkunabułów i starych druków po periodyki z XVII-XVIII w. Bibliotecka miejska gromadzi i udostępnia zbiory czytelnikom najmłodszym i nastolatkom w gmachu oddziału – Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży (20 000 jedn.). Od 1991 r. w mieście i regionie Bautzen funkcjonuje bibliobus, który bez przeszkód pokonuje ok. 6300 kilometrów.

Drugiego dnia udaliśmy się do Erfurtu, gdzie wizytowaliśmy Landesfachstelle für Öffentliche Bibliotheken in Thüringen (Centrum Metodycznie-Informacyjne dla biblioteckarzy). Stadt- und Regionalbibliothek Erfurt oraz biblioteckę szkolną. Do zadań Centrum Metodycznie-Informacyjnego należy koordynacja strategicznych działań dotyczących biblioteck Turynii m.in.: opieka nad biblioteckami publicznymi, wspieranie biblioteck w ich działalności jako centrów w zakresie: współdziałania, odpowiednich standardów, opracowania planu ich rozwoju, promocji czytelnictwa, wspieranie fachowością, kooperacją między partnerami oraz przeprowadzanie szkoleń i kursów dokształcających pracowników.

Stadt- und Regionalbibliothek Erfurt powstała na początku ubiegłego wieku i jest największą bibliotecką publiczną Turynii pełniącą również zadania bibliotecki miejskiej naukowej. Posiada 500 000 zasób bibliotecznycch, z którego 250 000 dokumentów powstało do XX w. W jej strukturę wchodzi Bibliotecka Główna, 8 filii i bibliobus. Zbiory są dostępne w katalogu online i digitalizowane. Bibliotecka opracowuje również bibliografię landu Turynia.

Wybrana do wizytacji bibliotecka szkolna dziecięca również udostępnia swe zbiory rodzicom, podlega Bibliotece Miejskiej w Erfurcie i posiada 12 000

documentów. Uczniowie mogą mieć na koncie do 30 wypożyczonych księzek. Na koniec roku szkolnego podczas święta czytelnika biblioteckarka rozdaje nagrody. spośród najaktywniejszych młodych czytelników wylosowywany jest paszport czytelnika roku. Wśród form promocji czytelnictwa dużym powodzeniem cieszą się przygotowywane wspólnie z dziećmi wieczory dla rodziców, prowadzony jest klub księżki.

Kolejny dzień był przeznaczony na bibliotecki Mittweida: Hochschulbibliothek i współpracującą z nią Stadtbibliothek. W zasobie Hochschulbibliothek znajduje się 180 000 tomów wydawnictw zwartych, ok. 400 tyt. czasopism i elektroniczne dokumenty z dziedziny techniki, zarządzania i marketingu, elektrotechniki, matematyki, fizyki, informatyki, biotechnologii i dziedzin pokrewnych. Jej powstanie datuje się na 1868 r. Katalog online pozwala na szybki wgląd do zasobu bibliotecznego i na automatyczny system wypożyczeń i zwrotów. Dzięki licencjom wykupionym przez biblioteckę studenci mają dostęp do pełnotekstowych baz danych czasopism dziedzicznych, niektórych prac magisterskich i doktorskich.

Stadtbibliothek Mittweida została założona w 1839 r. Od 2003 r. działa w nowej siedzibie. Od 2000 r. funkcjonuje katalog online. Od 2003 r. zastosowano RFID – technologię automatycznej identyfikacji z zastosowaniem techniki radiowej. W zasobach bibliotecki współcześnie znajduje się ok. 34 000 jedn. (w tym 10 200 – beletrystyka, 9400 – literatura fachowa, 1200 – DVD, 1100 – Wideo, 15 tyt. – czasopisma, 1800 – CD, 600 – CD-ROM).

Czwartego dnia wyjazdu wizytowaliśmy ośrodek i placówki biblieczne stolicy Saksonii, zaczynając od Sachsische Landesbibliothek – Staats- und Universitätsbibliothek Dresden (SLUB) przez Stadtische Bibliotheken Dresden, kończąc na Medizin@age. SLUB powstała w 1996 r. w wyniku połączenia Saksońskiej Bibliotecki Krajowej i Bibliotecki Politechniki Drezdeńskiej. Niemniej, jej historia sięga 1556 r., kiedy to księżka elktor August I założył Biblioteckę landu Saksonii. Obecnie, z ponad 9 mln jednostek ewidencyjnych (księżki i czasopisma oprawne – 4,5 mln, czasopisma – ok. 10 300, czasopisma online – 6000) i ok. 50 000 aktywnych użytkowników (ok. 5000 dziennie) oraz ponad 2,2 mln wypożyczeń. SLUB jest największą bibliotecką w Saksonii i zalicza się do największych biblioteck naukowych w Niemczech. Spełnia funkcje zarówno bibliotecki uniwersyteckiej, jak też krajowej. Dyrekcja bibliotecki duży nacisk kładzie na intensywną cyfryzację zbiorów (w 85% zdigitalizowano zasób księzkowy), planując za dziesięć lat całkowite ich zdigitalizowanie. Bibliotecka posiada znaczną fototekę (ponad 2 mln. obrazów i zdjęć). W Europejskiej Bibliotece Cyfrowej jej zbiory stanowią największy procent całej sumy tych obiektów. W obrębie gmachu bibliotecki funkcjonuje Muzeum Księżki, w którym są prezentowane cenne rękopisy, inkunabuły i stare druki. Najcenniejsze, odpowiednio zabezpieczone, są udostępniane w skarbcu. Do nich

należą *Kodeks Drezdeński*, który jest jednym z czterech zachowanych kodeksów Majów, szkice Albrechta Dürera, rękopisy Sebastiana Bacha. Biblioteka wydaje własny kwartalnik („BIS: das Magazin der Bibliothek in Sachsem”), informatory i foldery prezentujące zbiory i działalność. Posiada kilka filii na terenie kampusu. Budynek biblioteczny zaprojektowano w sposób oryginalny. Z 40 000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej – 30 000 znajduje się pod powierzchnią ziemi (na trzech poziomach). Zastosowane szyby świetlne przekazują światło dzienne również do najniższej kondygnacji, dzięki czemu przebywający we wnętrzu podziemnej części budynku czytelnicy nie odczuwają jego braku. Na terenie biblioteki znajduje się 999 stanowisk dla użytkowników, w tym także w separatkach do pracy indywidualnej. Największą liczbę miejsc oferuje duża czytelnia. Może z niej korzystać jednocześnie 200 osób. Czytelniami wkomponowanymi w otwartą przestrzeń są także czytelnia czasopism, mediateka, fonoteka, materiałów profesorskich oraz wiele pojedynczych stanowisk. Czytelnie zamknięte – to czytelnie starodruków i wydawnictw sprzed 1945 r., stenogramów, regionalistów, fototeki i map. 60% zbiorów stanowi magazynowanie zamknięte, 650 000 jedn. – wolny dostęp do półek. W wolnym dostępie można skorzystać z ok. 3500 tyt. czasopism drukowanych (numery bieżące) oraz zamówić z magazynu czasopisma z ostatnich 10 lat. Książki zamówione drogą elektroniczną można odebrać po upływie 4 godz. na 28 dni kalendarzowych, z możliwością dwukrotnej samodzielnej prolongaty wypożyczzonej pozycji. Zamówione pozycje są dostarczane za pośrednictwem automatycznego systemu transportowego. Dookoła budynku znajdują się atrakcyjne tereny zielone, gdzie studenci i czytelnicy SLUB spotykają się i odpoczywają na ławkach, trawnikach lub wypożyczonych z biblioteki leżakach.



Wnętrze Mediateki w Dreźnie

Na Stadtische Bibliotheken Dresden składają się: Główna i Muzyczna Biblioteka Publiczna, 27 filii ogólnych, 2 bibliobusy, filia dla młodzieży. Wszyst-

kie placówki włączone są do jednej sieci komputerowej pracującej w systemie, który obsługuje system OPAC. Obowiązuje centralny rejestr czytelników, udostępnień, rezerwacji, zamówień i zwrotów. Haupt- und Musikbibliothek to pierwsza, najstarsza, największa filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dreźnie. Powstała w 1875 r. jako biblioteka ludowa. Na otwartej, wielopoziomowej przestrzeni znajdują się punkty informacyjne oraz: stanowiska realizujące zwroty i wypożyczenia, dział dziecięcy, regionalia i stanowisko zapisu, czytelnia internetowa, księgozbiór popularnonaukowy, wypożyczalnia czasopism, literatura piękna, czytelnia, biblioteka turystyczna, księgozbiór młodzieżowy i galeria obrazów, biblioteka muzyczna, wypożyczalnia specjalna. Na szczególne uwzględnienie zasługują regionalia ziemi saksońskiej (ponad 10 000 jednostek bibliotecznych) oraz księgozbiór turystyczny (ponad 20 000 mediów), który cieszy się bardzo dużą popularnością wśród czytelników. W zbiorach muzycznych oprócz udostępnianych książek, nut, kaset, płyt oraz filmów muzycznych czytelnicy na miejscu mogą skorzystać z bezgłośnych instrumentów (np. fortepian, pianino, skrzypce). Dział specjalny w swej działalności jest ukierunkowany na czytelników starszych, niepełnosprawnych: głównie na wymianę książek w domu czytelnika.

W 1999 r. dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Bertelsmanna rozpoczęła działalność biblioteka dla młodzieży nazwana Medien@age, która została usytuowana na VI i VII piętrze centrum handlowego. Polityka gromadzenia zbiorów tej biblioteki jest nastawiona na 14- 25-letniego czytelnika. Wśród 30-tyśięczonego zbioru, oprócz tradycyjnych działów takich, jak: historia, biologia, fizyka czy chemia utworzono: zawód i kariera, cyfrowy świat, seks, zjawiska nadprzyrodzone, rozrywka i sport, hobby. Gromadzi się i udostępnia z dużym powodzeniem komiksy, które są ustawione na regałach w kartonowych pudłach według serii. Biblioteka posiada również bardzo bogaty zbiór kaset i płyt z muzyką współczesną (szczególnie młodzieżową) i klasyczną, a także zbiory czasopism, filmów fabularnych i gier komputerowych, multimedia. Mediateka prowadzi rezerwację i informację przez Internet i za pomocą SMS-ów. Stosunkowo młody zespół bibliotekarzy współpracujący z Urzędem Miasta, nowoczesne wyposażenie biblioteki, różnorodne formy pracy i aktywny czytelnik (ok. 600 dziennie) tworzą niespotykaną atmosferę w bibliotece.

Ostatni dzień upłynął na zapoznawaniu się z historią, zadaniami i działalnością Stadtbibliothek w Görlitz. Biblioteka ta ma już ponad 100-letnią historię. Powstała z księgozbioru literatury pięknej z inicjatywy Otto Müllera w 1907 r. w ramach rozwijającego się w owym czasie ruchu czytelni ludowych. W 1913 r. otworzono czytelnię dla dzieci, a w 1915 r. dla młodzieży. Były to pierwsze tego typu czytelnie w Niemczech. Zachowały się księgi inwentarzowe z tamtych czasów. Aktualnie biblioteka miejska po-

siada około 100 000 zasób dokumentów (20 000 – literatura piękna; 40 000 literatura popularnonaukowa; 15 000 literatura dla dzieci; 130 tyt. czasopism; 400 zesz. nutowych; 800 gier towarzyskich; 6000 – DVD; CD-ROM; kasyety wideo). Ma 5000 stałych użytkowników. W odnowionych, przestronnych i jasnych pomieszczeniach znaleziono miejsce na wyodrębnione działy: multimedialny, regionalny oraz czytelnię internetową. Dwa piętra przeznaczono na zasób dla młodzieży szkolnej oraz dzieci. Najwyższa kondygnacja budynku bibliotecznego jest udostępniana najmłodszym czytelnikom. W odrestaurowanej czytelni z 1920 r. zachowano pierwotny wystrój z wolnym dostępem do półek.

Odwiedzając biblioteki niemieckie, nie dało się nie zauważyć ich aktywności w uczestniczeniu w życiu kulturalnym, programie ochrony dziedzictwa regionalnego. W myśl hasła „biblioteka miejscem spotkań i komunikacji” organizują imprezy typu: spotkania, wystawy, zabawy, wycieczki, lekcje biblioteczne, praktyki oraz wydarzenia promocyjne czytelnictwa, noce w bibliotece mające na celu przyciągnięcie jak największej rzeszy czytelników (dzieci, młodzież). Biorą udział w projektach wspomagających czytelnictwo osób niepełnosprawnych i seniorów (np. biblioteka w Görlitz planuje dostarczanie księgozbioru do domów spokojnej starości). Niejednokrotnie do ich zadań należą działania kształceniowe społeczności. Biblioteki, digitalizując zbiory, nie rezygnują z gromadzenia form tradycyjnych. Są największymi partnerami dla księgarń. Z kawiarniami, miejscami do relaksu, czytelniami, punktami medialnymi i informacyjnymi stają się znaczącym ośrodkiem miasta i regionu. Wiele imprez, pokazów, kursów, koncertów, spotkań i odczytów ściąga do bibliotek rzesze czytelników w każdym wieku. Stan etatowy bibliotek jest wspierany pracą wolontariuszy studentów, pomocą dobrowolną czytelników, wynajętych firm, np. do przewożenia książek pomiędzy filiami (Drezno). Popularne bibliobusy na gruncie niemieckim sprawdzają się bardzo dobrze.

Byliśmy pod dużym wrażeniem sprawnej organizacji oraz bogatego wyposażenia odwiedzanych placówek bibliotecznych. Płynne współdziałanie w sieci, oszczędne rozwiązania ekonomiczne, dbałość o potrzeby użytkownika, otwarcie na zainteresowania młodego czytelnika i stwarzanie mu przyjaznych warunków nie tylko do lektury, ale i do rekreacji, estetyczne i proste rozwiązania (np. zróżnicowanie kolorystyczne, regały na kółkach w czytelni, dzięki którym można łatwo organizować spotkania i przeprowadzać różnorodne formy pracy z czytelnikami) ułatwiające sprawne funkcjonowanie w pomieszczeniach bibliotecznych budziły nieskrywany aplauz naszej grupy. Biblioteki zachwycały przestrzenią i przestronnością, swobodnym dostępem do zbiorów. Rozstawienie w różnych miejscach stanowisk kom-

puterowych do samodzielnego poszukiwania informacji w jednej otwartej przestrzeni zbiorów wraz z tradycyjnymi stanowiskami bibliotekarzy przy konkretnych księgozbiorach świadczy o dbałości o zaspokajanie potrzeb użytkownika. Perfekcyjna znajomość języka niemieckiego towarzyszących nam tłumaczy likwidowała barierę językową i pozwalała na swobodną dyskusję polsko-niemiecką, umożliwiła pozytywny odbiór zdarzeń zarówno przez odwiedzających, jak i odwiedzanych. Widząc nasze autentyczne zainteresowanie, gospodarze niemieccy chętnie opowiadali o swoich działaniach i planach. Prześcigając się w pytaniach, chcieliśmy się jak najwięcej dowiedzieć o: zastosowane rozwiązania ekonomiczne, wyposażenie techniczne, inicjatywy form pracy z czytelnikiem, promocję czytelnictwa, charakter zbiorów, zatrudnienie i możliwości awansu oraz szkoleń bibliotekarzy niemieckich z chęcią przełożenia tego, co jest możliwe na realia polskie.



Usatysfakcjonowani, ale i zmęczeni wojażem...

Strona niemiecka przyjmowała bibliotekarzy z Polski serdecznie, z otwartością i gościnnością. Pomimo atrakcyjnego i obfitego merytorycznie programu, dzięki zdyscyplinowaniu grupy był również czas na wspólny spacer po starówkach wizytowanych miast oraz na zwiedzanie indywidualne. Nie przeszkadzał nawet upał panujący w całej Europie oraz zmęczenie. Po części merytorycznej, każdego dnia, szybko mobilizowaliśmy się, chcąc jak najwięcej skorzystać z podróży, także pod względem kulturoznawczym i turystycznym. Wielu uczestników wyjazdu było na tych terenach po raz pierwszy. W trakcie powrotu, wymieniając się między sobą kontaktami i wrażeniami na gorąco, entuzjastycznie wyrażaliśmy chęć ponownego wyjazdu pogłębiającego podejmowane zagadnienia lub, na które tym razem nie starczyło czasu. Wszak – podróże kształcą.

Marzena Przybysz

„Transgraniczny dialog kulturowy – w debacie” w Limanowej

Uzyskawszy grant z Unii Europejskiej na określone przedsięwzięcie, można je zrealizować dobrze, drętwo lub beznadziejnie. Tak, że jego uczestnicy będą o nim pamiętać długo, z poczuciem zadowolenia i ubogacenia lub przeciwnie – szybko o nim zapomną.

Pani dyrektor Halina Matras i jej zespół włożyli w to przedsięwzięcie tyle pomysłowości, zdrowego rozsądku, wysiłku i serca, że tego spotkania polsko-słowackiego trudno nie zaliczyć do udanych nadspodziewanie. A jeśli się zważy, że odbywało się to w mieście z tradycjami podhalańskimi, otoczonym urokliwymi dolinami i pasmami górskimi Beskidu Wyspowego, rzut sierpem od pobliskiego Gorczańskiego Parku Narodowego – można sobie wyobrazić usatysfakcjonowanie uczestników.

Owo spotkanie to konferencja pt.: „Transgraniczny dialog kulturowy – w debacie” zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Limanowej w partnerstwie z Orawską Książnicą Antona Habovštiaka z Dolnego Kubina na Słowacji w dniach 10-11 czerwca br. Była ona jednym z działań w ramach polsko-słowackiego projektu pt.: „Transgraniczny dialog kulturowy”. Jest on współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Tatry w ramach Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka.

Uczestnikami byli zaproszeni bibliotekarze, głównie dyrektorzy bibliotek z Małopolski i Orawy, dyrektorzy szkół, muzeów i innych instytucji kultury.

Chyba w komplecie reprezentowane były także władze lokalne z Markiem Czeczótką – burmistrzem Limanowej, Ryszardem Kulmą – przewodniczącym Rady Miasta, Janem Puchalą – starostą limanowskim, jego zastępcą Franciszkiem Dziedzina i Jacentym Musialem – przewodniczącym Rady Powiatu Limanowskiego.

Ponieważ uzyskanie grantu na imprezę szkoleniową tylko dla bibliotekarzy nie było możliwe, pomyślano o programie, w którym sprawy bibliotek będą pokazane w szerokim kontekście zjawisk kulturowych pogranicza polsko-słowackiego. Urozmaiconą mozaiką programową każdy z uczestników był z pewnością zaskoczony, ale i usatysfakcjonowany, tym bardziej, że kilku mówców formą i/lub treścią wypowiedzi zauroczyło słuchaczy.

Dla porządku odnotujmy, że prof. Zbigniew Nęcki z UJ mówił o cywilizacyjnych zagrożeniach komunikacji międzyludzkiej, dr Frantisek Jedinak z Dolnego Kubina o nowoczesnych technologiach i globalnych zagrożeniach, prof. Jacek Wojciechowski z UJ o bibliotekach wobec zagrożeń cywilizacji współczesnej, dr Darina Janovska ze słowackiej Biblioteki Na-



Uczestnicy przed staropolskim dworem Michalowskich w Laskowej

rodowej o swojej instytucji i bibliotekach słowackich w kontekście zagrożeń cywilizacyjnych, Peter Huba z Dolnego Kubina o Orawie, jej przeszłości i dniu dzisiejszym oraz walorach turystycznych, dr Stanisława Trebunia-Staszela z UJ o polsko-słowackich relacjach kulturalnych w przeszłości i obecnie na Podhalu, Orawie i Spiszu, dr Maria Jagnešakova i Katarína Ilcinova o Orawskim Muzeum P.O. Hviezdoslava w Dolnym Kubinie i znajdujących się tam cennych polonikach, a dr Milan Gonda o regionalnych bibliotekach na Słowacji i ich roli w rozwijaniu i upowszechnianiu zjawisk kulturalno-literackich w regionie.

W programie znalazło się także wystąpienie Andrzeja Stasiuka, prozaika i eseisty, laureata literackiej nagrody Nike, który przed laty osiadł w przygranicznej miejscowości Wołowice w Beskidzie Niskim, gdzie tworzy i wraz z żoną Moniką prowadzi dobrze prosperujące Wydawnictwo Czarne, specjalizujące się w literaturze środkowoeuropejskiej. Ze swego miejsca zamieszkania czyni rozliczne wypadki na Słowację i dalej, na południe, z czego bogate refleksje odnaleźć można w jego twórczości. Gawęda Stasiuka zauroczyła uczestników, także Słowaków. Pisarz mówił bowiem z serdecznością o swoich przyjaciółach Słowakach, nie wahając się wyrazić swych subiektywnych opinii na temat niektórych zjawisk społeczno-kulturalnych na Słowacji i w Polsce.

Bogactwo sąsiedzkich kontaktów dawniej i dziś ma wpływ na wzajemne ubogacanie się kulturowe Słowaków i Polaków. Szeroką panoramę tych wpływów kulturalnych – ich różnorodne zakresy i formy widoczne w przeszłości i współcześnie w życiu codziennym przedstawili w atrakcyjnych prezentacjach prelegenci polscy i słowaccy. Dr Trebunia-Staszela zwróciła m.in. uwagę na fascynację góralszczyzną polskich elit, co dowartościowało w szczególności sposób mieszkańców Podhala i promieniowało także na Orawę, choć niewiele zmieniło w traktowaniu górali słowackich jako mieszkańców gorszej kategorii.

Bardzo szeroki zakres tematyczny wystąpień referentów można było z grubsza podzielić na dwie grupy: pierwsza – dotycząca zdarzeń i zjawisk kulturowych w ujęciu historycznym i współczesnym (przenikanie transgranicznej kultury ludowej z jej obyczajami, strojami itp.), i druga – dotycząca spraw bibliotecznych. W tej pierwszej zaprezentowano uczestnikom zarówno dociekania socjologów na temat komunikacji społecznej i jej zagrożeń cywilizacyjnych, między innymi związanymi z Internetem i nowymi technologiami, jak i próby odpowiedzi na proste pytania, np. czy Internet jest dobrem czy złem? Albo jaka jest rola mass mediów w oglupianiu społeczeństwa?

Sporo ciekawych rzeczy powiedziano o bibliotekach. Brylował prof. Jacek Wojciechowski, który swoimi błyskotliwymi i dowcipnymi analizami, przemyśleniami i poglądami zyskał uznanie uczestników, brawom nie było końca. Między innymi rozprawiał się z mitami i odniósł się do niektórych zjawisk współczesnego społeczeństwa, mówił o nowych aspektach funkcjonowania biblioteki w systemie komunikacji społecznej, szerzej omówił takie zagadnienia, jak wyobcowanie a biblioteka wspólnotowa, biblioteczna redukcja wykluczeń oraz – w związku z migracjami – biblioteki wobec nomadów. Ujęcie całego wystąpienia podporządkowane było ukazaniu nowych wyzwań wobec bibliotek, jakie pojawiają się wraz z rozwojem nowoczesnych społeczeństw, nowych technologii i towarzyszących temu rozwojowi... zagrożeń.

Interesujące były także wystąpienia bibliotekarzy słowackich. Dr Darina Janovska, sięgając po przykłady z działalności własnej instytucji, przedstawiła sposoby włączania się słowackiej Biblioteki Narodowej w zwalczanie niektórych zagrożeń i negatywnych zjawisk społecznych. Podobnie Milan Gonda – skupił się na roli regionalnych bibliotek na Słowacji oraz ich działaniach związanych z wspieraniem działalności literackiej w regionie. Autorzy obydwu tych wystąpień obiecali wstępnie przesłać je do publikacji w „Bibliotekarzu”.

Podobieństwo języka ułatwiało rozmowy kulturalne, nieformalne dyskusje i nawiązywanie kontaktów. Tylko niekiedy odwoływano się do pomocy tłuma-

cza, którą tę rolę pełnił Tomasz Trancygier, Polak, od dawna żyjący na Słowacji, redaktor czasopisma bibliotekarskiego „Knižnica”.

Oprócz kulturalistów dobrą okazję do poznawania się polskich i słowackich uczestników, umacniania przyjaźni i pogłębienia wiedzy o regionie stworzył wyjazd szkoleniowo-poznawczy w teren szlakami i śladami Jana Pawła II, Władysława Orkana i Wisławy Szymborskiej. Przyznam się, że nie znalazłem tych przepięknych dolin, pasm górskich, przełęczy i zabytków kultury na terenie powiatu limanowskiego, objasnianych w trakcie wyjazdu opowieściami przewodnika beskidzkiego Zbigniewa Sulkowskiego. Nie był to koniec atrakcji.



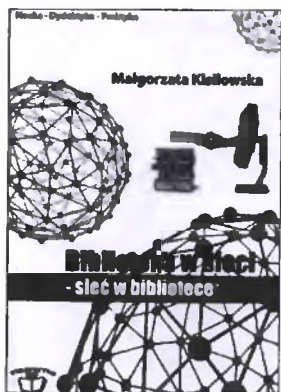
...pan starosta nie zdierzył, chwycił za klarnet i bardzo udatnie wzbogacił grę zespołu muzyków

W góralskiej karczmie „Młyn” w Kamienicy ugościł uczestników starosta limanowski Jan Puchala. Była góralska muzyka z dowcipnym szefem muzykantów i młodym zespołem góralskim, były śpiewy i tańce, góralskie jadło i napitki. Kiedy śpiewy i tańce rozgrzały obecnych, pan starosta nie zdierzył, chwycił za klarnet i bardzo udatnie wzbogacił grę zespołu muzyków. Nic dziwnego, że niektórzy ruszyli do tańca... A później było jeszcze ognisko...

Jan Wołosz

*Koleżance
Ewie Kossowskiej-Salańskiej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Męża
składają
koleżanki i koledzy z redakcji „Bibliotekarza”
oraz Wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*

Kisilowska Małgorzata. Biblioteka w sieci – sieć w bibliotece: wybrane społeczne i kulturowe aspekty współczesnego bibliotekarstwa / Małgorzata Kisilowska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 175, [1] s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 115).



Książka ukazuje złożoność relacji, w jakich funkcjonują biblioteki i bibliotekarze. Przedstawia, jakie miejsce w społeczeństwie sieciowym, sieciach społecznych – rzeczywistych i wirtualnych zajmują biblioteki i bibliotekarze. Sieć jest terminem wieloznacznym. Pojawia się w kontekstach technicznym, socjologicznym, informacyjnym, kulturoznawczym, antropologicznym.

W rozdziale pierwszym autorka omawia cechy charakterystyczne społeczeństwa sieciowego, wirtualne społeczności sieciowe oraz tożsamość w sieci elektronicznej. Struktura sieciowa jest charakterystyczna dla bibliotekarstwa publicznego. Tworzone sieci biblioteczne nakładają się na funkcjonujące w danym czasie schematy relacji społecznych i wzorce obiegu informacji. Współcześnie sieciowa współpraca bibliotek jest efektem regulacji prawnej bibliotek, inicjatyw i projektów o różnym zasięgu w sferze publicznej i społecznej. W następnych czterech rozdziałach zaakcentowano komunikacyjny aspekt pracy bibliotekarza. W rozdziale drugim podkreślono rolę i miejsce bibliotek jako węzłów sieci społecznej.

Rozdział trzeci dotyczy bezpośrednich i pośrednich relacji bibliotekarza z użytkownikami, ich osobistych oddziaływań. Rozdział czwarty zarysowuje tło środowiskowe i różne wpływy na kontakty z użytkownikiem (hałas, warunki meteorologiczne). Rozdział kolejny odnosi się do relacji biblioteka w kulturze – kultura w bibliotece. Ostatni, przedstawia przykłady współpracy instytucji kultury o podobnym sposobie działania: bibliotek, archiwów i muzeów.

Omawiana publikacja stanowić może punkt wyjścia do dalszych wnikliwych badań z uwzględnieniem specyfiki środowisk lokalnych. Dopelnia ją obszerna bibliografia tematu.

Marzena Przybyśz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Rogoż Michał. Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945-1989: studium historycznoprasowe / Michał Rogoż. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2009. – 264, [2] s. – (Prace Monograficzne – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, 0239-6025; nr 530).

Monografia dr. Michała Rogoża, pracownika Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Przy tworzeniu dysertacji wykorzystano różne materiały źródłowe: dokumenty archiwalne Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”, „Biuletyn Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej” ZG RSW z lat 1960-1989, materiały zgromadzone w tekach dokumentacyjnych „Naszej Księgarni” zgromadzonych w BN oraz Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie. Jednak najważniejszym i podstawowym źród-

łem były same czasopisma. Zgromadzony materiał został zaprezentowany w trzech częściach.

Pierwszy z nich przedstawia dzieje Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” od momentu powstania w 1921 r. do końca 1989 r., zwracając szczególną uwagę na okres funkcjonowania oficyny w PRL-u. Drugi rozdział został poświęcony czasopismom o treści uniwersalnej dla dzieci i młodzieży. Periodyki w tej kategorii adresowane były do odbiorcy o zróżnicowanym wieku i obejmowały swym zasięgiem dzieci

od przedszkola do młodzieży ostatnich klas szkoły podstawowej. W pracy dokonano szczegółowej charakterystyki poszczególnych tytułów tj.: „Miś”, „Iskierki”, „Świerszczyk-Iskierki”, „Świerszczyk”, „Przyjaciół”, „Płomyczek”, „Płomyk”, „Płomień”. Kolejny rozdział stanowi opracowanie dotyczące czasopism popularnonaukowych wydawanych przez „Naszą Księgarnię” w latach 1945-1989. Zaprezentowano w nim szczegółowe informacje na temat historii, zawartości treściowej oraz profilu następujących tytułów: „Młody Zawodowiec”, „Młody Technik”, „Młody Technik Informix”, „Mówią Wieki”,

„Poznaj Swój Kraj”. Zarówno w rozdziale drugim, jak i trzecim odtworzono składy osobowe poszczególnych redakcji, przybliżono sylwetki redaktorów naczelnych, ilustratorów i autorów publikujących w poszczególnych wydawnictwach ciągłych. Scharakteryzowano wewnętrzną strukturę omówionych tytułów, działy w ich obrębie oraz stałe rubryki. Uzupełnieniem monografii stanowi indeks nazwisk oraz aneks dokumentujący część opisową publikacji. Zebrany materiał został uporządkowany według kolejności pojawiania się zagadnień w poszczególnych częściach.

Szczupał Bernadeta. O literaturze dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością: recepcja, edukacja, terapia, wsparcie, twórczość / Bernadeta Szczupał. – Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2009. – 204 s.

Książka Bernadety Szczupały jest przewodnikiem po literaturze pięknej oraz literaturze faktu poruszającej problematykę osób z niepełnosprawnością stosowanych w biblioterapii. Składa się z trzech części. W pierwszej autorka przedstawia funkcje terapeutyczne literatury dla dzieci i młodzieży. Omawia rolę baśni i bajek terapeutycznych, walory terapeutyczne lektur szkolnych oraz funkcję biblioteki szkolnej w aspekcie pracy z dzieckiem niepełnosprawnym. Część druga prezentuje teoretyczne podstawy biblioterapii, definiuje samo pojęcie, przedstawia rys hi-

storyczny omawianego zagadnienia, wykazuje różnice między czytelnictwem a biblioterapią. Przedstawia klasyfikacje literatury ze względu na cele terapeutyczne oraz metody i techniki wspierające ten proces. Kolejna część omawia wykorzystanie książek w pracy z dziećmi i młodzieżą z niepełnosprawnością ruchową, intelektualną, autyzmem, niewidomych i słabowidzących, niesłyszących oraz przewlekle chorych. Uzupełnieniem publikacji jest bibliografia literatury fachowej z zakresu biblioterapii oraz bibliotekarstwa.

Rozmowy o rynku książki. Cz. 9 / Kuba Frołow [et al.] – Warszawa: Biblioteka Analiz, 2010. – 270 s. – („Biblioteka Analiz” Przedstawia).

Rozmowy o rynku książki to kolejny dziewiąty zbiór 32 wywiadów publikowanych w dwutygodniku „Biblioteka Analiz” w 2009 roku. Tak jak w poprzednich latach bohaterami rozmów są osoby związane z rynkiem wydawniczym w Polsce, tj.: szefowie, pracownicy wydawnictw i firm dystrybucyjnych oraz hurtowni, a także księgarze czy przedstawiciele instytucji kultury. W przeprowadzonych rozmowach poruszono tematy aktualne, ważne dla środowiska związa-

nego z książką, jak również te mające charakter uniwersalny. W publikacji odnaleźć można głosy dotyczące kondycji branży i marketingu książkowego, sytuacji na rynku edukacyjnym, digitalizacji kultury, dystrybucji treści w pliku i przyszłości książki, jak również powstającego rynku wydań audio. Zamieszczone w publikacji wywiady są autoryzowanymi rozmowami, nie zawierają skrótów.

Violetta Pomianowska

Prawo biblioteczne

Specyfika zamówień bibliotecznych w słowniku CPV

Prawo zamówień publicznych (ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – DzU z 2007 r. Nr 223, poz. 1655 z późn. zm.) nie uwzględnia wyraźnie specyfiki zamówień ze środków publicznych, realizowanych przez biblioteki publiczne. Mimo to specyfika ta

została ujęta pośrednio, poprzez uwzględnienie kontekstu bibliotecznego w ramach Wspólnego Słownika Zamówień, czyli słownika CPV.

Jest to kwestia o tyle istotna z praktycznego punktu widzenia, iż zgodnie z art. 30 ust. 7 powyższej ustawy do opisu przedmiotu zamówienia stosuje się nazwy i kody określone we Wspólnym Słowniku Zamówień. Chodzi o następujące przedziały klasyfikacyjne.

Pod kodem CPV 22113000-5 umieszczone zostały „Książki biblioteczne”, mieszczące się w bardziej ogólnym przedziale „Drukowane książki” (kod CPV 22110000-4).

Pod kodem CPV 30238000-6 figurują „Zautomatyzowane urządzenia biblioteczne”.

Kodem CPV 34144760 oznaczone zostały „Wózki biblioteczne”, przyporządkowane do bardziej ogólnych przedziałów kwalifikacyjnych: „Pojazdy użyteczności publicznej” (kod CPV 34144700-5) i „Pojazdy silnikowe specjalnego zastosowania” (kod CPV 34144000-8).

Kod CPV 39155000-3 to „Meble biblioteczne”, z którym powiązany został kod CPV 39155100-4 „Wyposażenie bibliotek”.

Pod kodami CPV 45212330-8 i 45212331-5 figurują odpowiednio „Roboty budowlane w zakresie bibliotek” oraz „Roboty budowlane w zakresie bibliotek multimedialnych”, przypisane do przedziału klasyfikacyjnego „Roboty budowlane w zakresie budo-

wy artystycznych i kulturalnych obiektów budowlanych” (kod CPV 45212300-9).

Kodem CPV 48161000-4 oznaczony został „Biblioteczny system zarządzania”, powiązany z „pakietami oprogramowania bibliotecznego” (kod CPV 48160000-7).

Z kolei pod kodem CPV 72212160-8 umiejscowione zostały „Usługi opracowywania oprogramowania bibliotecznego”, dla których jedną z bardziej ogólnych kategorii są „usługi programowania oprogramowania aplikacyjnego” (kod CPV 72212000-4).

Kodem CPV 79995000-5 oznaczone zostały „Usługi prowadzenia bibliotek”, obejmujące „Usługi archiwizacyjne” (kod CPV 79995100-6) i „Usługi katalogowania” (kod CPV 79995200-7).

Wreszcie kod CPV 92511000-6 to „Usługi świadczone przez biblioteki”.

Rufal Golat

Z życia SBP

Posiedzenie Prezydium ZG SBP

W dniu 31 maja br. odbyło się posiedzenie Prezydium ZG SBP (grupa warszawska), poświęcone portalowi SBP. Na spotkaniu ustalono, które treści dotyczące SBP, będące po prawej stronie w serwisie ebib, będą przenieszone na nowy portal (co, w jakiej postaci, od kiedy, kto będzie weryfikował i zarządzał). Omówiono także realizację planu pracy na 2010 r.

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Pedagogicznych z udziałem przedstawicieli SBP

W dniu 31 maja br. została powołana do życia Konferencja Dyrektorów Bibliotek Pedagogicznych. Inicjatorką tego forum była Sylwia Czachorowska – dyrektor Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej w Olsztynie, członek Sekcji Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych SBP. Utworzony został zespół roboczy, który przygotowuje propozycję regulaminu i zaplanowanie zadań nowo powstałej organizacji.

Posiedzenie ZG SBP

W dniu 14 czerwca br. odbyło się posiedzenie ZG SBP poprzedzone zebraniem członków Prezydium ZG. W posiedzeniu ZG uczestniczyli także: Stanisław Czajka, Elżbieta Górka, Anna Grzecznowska, Bolesław Howorka, Wioletta Lipińska, Elżbieta Zaborowska. Posiedzenie było podsumowaniem działalności SBP w pierwszym półroczu tego roku, w tym funkcjonowania Wydawnictwa SBP. Działania podsumowała przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk. Zaprezentowała m.in. udział SBP w obchodach tego-

rocznych Światowego Dnia Książki i Praw Autorów, Dnia Bibliotekarza, Mistrza Promocji Czytelnictwa, Tygodnia Bibliotek i warszawskich targach książek. Dyrektor Wydawnictwa Janusz Nowicki przedstawił kondycję i plany oficyny. Następnie skarbnik SBP Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska zreferowała aktualną sytuację finansową, którą podparła szczegółową analizą porównawczą wszystkich wydatków i dochodów. Przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej Elżbieta Zaborowska przedstawiła wyniki prac Komisji obradującej w kwietniu br. O realizacjach Planu pracy ZG SBP w kolejnym półroczu br., w tym zadań objętych grantem FRŚI, powołanych zespołach oraz planowanych konferencjach mówiły przewodnicząca Elżbieta Stefańczyk i kierownik realizacji strategii Elżbieta Górka. Prace nad portalem SBP obszernie zaprezentowała redaktor naczelna Wioletta Lipińska. Udział w konferencjach i wyjazdach zagranicznych sprawozdały Joanna Chapska (konferencja dot. jakościowych i ilościowych metod w bibliotekach), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (EBLIDA) oraz Marzena Przybysz (wyjazd studyjny do bibliotek niemieckich). W sprawach różnych mówiono o formach pomocy dla bibliotek dotkniętych wiośenną powodzią, podejmowano kwestię Komisji Wydawnictw Elektronicznych oraz zakończenia współpracy ZG SBP przy prowadzeniu serwisu ebib. W dyskusji głos zabrał m.in. Stanisław Czajka, który nawiązując do kondycji finansowej Wydawnictwa SBP podkreślił, że obecny rok będzie trudniejszy od poprzedniego ze względu na tegoroczną powódź. Dotacje rządowe będą przede wszystkim ukierunkowane na ratowanie bibliotek i likwidowanie

skutków powodzi. Organizowane w przyszłości konferencje stowarzyszeniowe powinny przynosić jak największy dochód.

Spotkanie redakcji portalu z redakcjami czasopism SBP

W dniu 17 czerwca br. w siedzibie redakcji portalu sbp.pl odbyło się spotkanie redakcji portalu z redaktorami naczelnymi i sekretarzami czasopism SBP. W spotkaniu uczestniczyli również Anna Grzeźnowska, dyrektor Biura ZG SBP oraz przedstawiciele Wydawnictwa SBP: Janusz Nowicki, dyrektor i Tomasz Kasperczyk. Celem spotkania było doprecyzowanie treści z czasopism, jakie będą zamieszczane na portalu sbp.pl. i kwestia ich sprzedaży. Redakcje zobowiązały się przesłać potrzebne teksty. Nowością będą spisy treści po angielsku dla wszystkich czasopism. Ustalono, że początkowo będą sprzedawane artykuły elektroniczne tylko z czasopism naukowych. Przesłanie materiałów do redakcji jest równoznaczne z wyrażeniem zgody autora na publikację na portalu.

Odpowiedź z MRR na list przewodniczącej SBP

W czerwcu br. otrzymano odpowiedź z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na list przewodniczącej SBP dotyczący przygotowywanego przez ministerstwo Programu utworzenia Centrów Aktywności dla dzieci i młodzieży oraz możliwości wyposażenia

Centrów w księgozbiory biblioteczne. W liście Aleksandra Kwiatkowska, zastępca dyrektora Departamentu Koordynacji i Wdrażania Programów Regionalnych wyjaśnia: *w ramach Programu dofinansowane będą projekty polegające na wzniesieniu budynku Centrum Aktywności według standardowego projektu architektonicznego. [...] Oprócz funkcji podstawowych (obligatoryjnych), infrastruktura Centrum Aktywności może być wykorzystywana przez gminę i jej mieszkańców na potrzeby innego rodzaju działań publicznych związanych z aktywizacją społeczności lokalnych. Wśród tych dodatkowych funkcji, zależnych od decyzji władz danej gminy, wymienić można m.in. [...] punkt biblioteczny. Działalność takiego punktu nie może jednak kolidować z głównymi funkcjami Centrum Aktywności. [...] Część dotacji z budżetu państwa na wyposażenie Centrum Aktywności będzie mogła zostać przeznaczona na zakup książek. W szczególności dotyczy to podręczników szkolnych, jednakże MRR zamierza dopuścić zakup również innych pozycji (w zakresie zgodnym z celami Programu oraz przedstawioną przez daną gminę koncepcją funkcjonowania Centrum Aktywności) w celu udostępniania ich mieszkańcom, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, w ramach świetlicy będącej zasadniczym elementem Centrum.*

Marzena Przybysz

AKTUALIA I

Z grona znakomitych bibliotekarskich menedżerów odeszła kolejna osoba – mgr Janina Kania, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. Wyróżniała się mądrością, urodą, energią i lekko ironicznym stosunkiem do rzeczywistości. Z biblioteki tarnowskiej wydusiła tyle nowoczesności, ile to w konkretnych warunkach było możliwe. Imponujące!

Miała zdumiewający dar traktowania przeciwności w sposób naturalny: jako tego, z czym po prostu trzeba się zmagać. Czasem z powodzeniem, a niekiedy nie.

Z tą ostatnią, własną, nie zdołała sobie poradzić.

AKTUALIA II

Był taki czas, kiedy postanowienia o sprawach publicznych zapadały nieodwracalnie, przy aplauzie klakierów i wszelka dyskusja oraz argumenty znawców były po prostu ignorowane. Skoro ustalono, że dwa razy dwa jest pięć, to co tu argumentować i o czym dyskutować?

To nie minęło bez śladu. Widocznie trzeba pokoleń.

Resort kultury i dziedzictwa narodowego uparł się, żeby znieść ustawowy zakaz łączenia bibliotek publicznych z czymkolwiek i od tego nie odstąpi. W nowej wersji projektu ustawy zapisano to jak byk, dodając dyrdymały o *vacatio legis* oraz o zasięganu opinii, licząc że przynajmniej niektórych to uspokoi. Na wszelki wypadek zaś, wymieniając różne konsultacje oraz wyliczając konsultantów i nadawców uwag – nie zająknięto się ani słowem o całej lawinie indywidualnych, grupowych i organizacyjnych protestów przeciwko amputowaniu bibliotekom publicznym możliwości samodzielnej, więc kreatywnej, egzystencji. To bowiem popsułoby idylliczny wizerunek powszechnej aprobaty i świetlanej przyszłości.

Zatem idzie trudny czas. Trzeba bronić się – jak zawsze – indywidualnie, samotnie i na miejscu, odwołując się do pożytku i życzyliwosti własnych środowisk oraz do racjonalizmu władz samorządowych. To już nieraz zdawało egzamin.

Prawda jest taka, że niekompetentni decydenci oraz klakierzy prędzej czy później znikną bez śladu. Biblioteki natomiast powinny przetrwać i wrócić ku nowoczesności, bo taki jest narodowy imperatyw. Szczerze mówiąc, mam nadzieję, że jeszcze uda mi się to zobaczyć.

Jucek Wojciechowski

■ „Przyszłość bibliotek szkolnych”

16 czerwca 2010 r. odbyła się w siedzibie ZG ZNP w Warszawie ważna konferencja „Przyszłość bibliotek szkolnych” zorganizowana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich. Uczestniczyli w niej m.in. Krystyna Szumilas, posłowie Jerzy Wenderlich i Artur Ostrowski, przedstawiciele ministerstwa kultury, SBP i TNBSP. ZNP reprezentowali Sławomir Broniarz, prezes Związku oraz Krzysztof Baszczyński, wiceprezes ZG ZNP. Konferencja poświęcona była zagrożeniom, jakie pojawiły się w związku z działaniem niektórych samorządów (m.in. Wrocławia i Jarocina), polegających na zamykaniu szkolnych bibliotek i łączeniu ich z placówkami publicznymi. Wiceprezes K. Baszczyński przedstawił propozycję – przygotowaną przez ZNP, SBP i TNBSP – nowelizacji ustawy o systemie oświaty. Autorzy projektu chcą, by w ustawie zapisano, że szkoła ma obowiązek zapewnić dostęp uczniom do biblioteki szkolnej – centrum informacji oraz że biblioteka ta ma być czynna w godzinach pracy szkoły. Zaproponowali także, aby biblioteka szkolna po godzinach pracy mogła pełnić funkcję biblioteki publicznej w tych miejscowościach, gdzie nie ma publicznej placówki. W projekcie zapisano także, że w przypadku takiego rozwiązania, pierwszeństwo w zatrudnieniu w tych bibliotekach będą mieli nauczyciele bibliotekarzy z odpowiednim przygotowaniem. Projekt nowelizacji, dzięki posłowi A. Ostrowskiemu, trafił już jako projekt poselski do Marszałka Sejmu. Uczestnicy konferencji rozmawiali także o standardach pracy biblioteki szkolnej i jej roli we współczesnym świecie.

Źródło: na podstawie <http://www.znp.edu.pl/text.php?action=&...;pid=10508>

■ Pomoc dla bibliotek zniszczonych przez powódź

W czasie ostatniej powodzi w całej Polsce ucierpiała wiele gminnych bibliotek publicznych. W niektórych zniszczeniu uległy budynki, w innych również wyposażenie i księgozbiory. W trosce o właściwe funkcjonowanie bibliotek gminnych na zalanych obszarach minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, we współpracy z Instytutem Książki oraz Biblioteką Narodową, zainicjował dwa programy pomocowe skierowane do zniszczonych placówek.

Pierwszym z nich jest uruchomienie dodatkowego naboru do programu „Infrastruktura bibliotek”. W tym naborze o dotację mogły starać się wyłącznie biblioteki dotknięte powodzią. Dotacja jest przeznaczona na remonty pomieszczeń lub budynków, w których znajduje się biblioteka. Na ten cel w ramach programu przeznaczony jest blisko 1 milion zł. Operatorem programu jest Instytut Książki. Termin składania wniosków upłynął 1 sierpnia 2010 r.

Drugim z działań jest program przygotowany przez Bibliotekę Narodową. Oferuje ona poszkodowanym bibliotekom otwarty dostęp do swojego zasobu wymiennego przez cały 2010 r. Dodatkowo Biblioteka Narodowa

wa oferuje również poszkodowanym instytucjom pomoc konserwatorską.

Źródło: strony www.bn

■ Granty przyznane w ramach akcji „Powódź. Pomagamy!”



Zakończyła się pierwsza runda akcji „Powódź. Pomagamy!”. Komisja rozpatrzyła wnioski nadesłane do 15 czerwca br. 28 szkołom i bibliotekom, które – we wsiach i w małych miastach – ucierpiały wskutek powodzi. przyznano pomoc finansową o łącznej kwocie ponad 360 tysięcy zł. Akcja jest wspólnym przedsięwzięciem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Przyznane środki finansowe zostaną przeznaczone na odnowienie zniszczonego wyposażenia – na zakup pomocy dydaktycznych, książek, komputerów, mebli, a także na doposażenie pracowni szkolnych w pomoce dydaktyczne. Fundusze na pomoc pochodzą od Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Granty przyznano 28 szkołom, bibliotekom i innym instytucjom kultury. Jest wśród nich 12 bibliotek i fili bibliotecznych w poszkodowanych przez powódź miejscowościach. Zapowiedziano kontynuację akcji. (Małgorzata Dąbrowska, FRST)

■ Wspólne stanowisko w sprawie eo. Komunikat po spotkaniu przedstawicieli bibliotek i wydawnictw uczelnianych

W spotkaniu, które odbyło się 13 maja 2010 r., wzięły udział przedstawicielki Rady Wykonawczej Konfe-

rencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, a spotkanie prowadził Piotr Dobrołęcki, wiceprezes Polskiej Izby Książki. Po raz kolejny przedyskutowano poglądy obu środowisk w kwestii egzemplarza obowiązkowego oraz wolnego dostępu do wyników badań naukowych (Open Access). W szczególności przedyskutowano:

- propozycje ograniczenia liczby egzemplarzy obowiązkowych na rzecz egzemplarza elektronicznego,
- kwestie udostępniania i bezpieczeństwa egzemplarza elektronicznego (wraz z poszanowaniem praw autorskich i prawa własności intelektualnej),
- problemy finansowe obu środowisk (utrzymanie stanu bibliotek z jednej strony i rozliczanie wydawców akademickich z wyników finansowych).

Wypracowano wspólne stanowisko obu środowisk. Uwzględniono w nim m.in. potrzebę stworzenia przez rektorów uczelni państwowych i władz ministerialnych warunków finansowych, organizacyjnych i prawnych dla promocji nauki polskiej i jej włączenia do światowego systemu Open Access, poparto stanowisko RWKD-BASP w kwestii zmniejszenia do pięciu liczby egzemplarzy obowiązkowych i wprowadzenia egzemplarza elektronicznego (z jasno określonymi jego dysponentami) udostępnianego i w całości archiwizowanego w BN. Koszty poniesione na wydanie egzemplarzy obowiązkowych powinny być refundowane wydawcom. (n)

Źródło: PAP – Nauka w Polsce, data dostępu 01.06.2010

■ Program Rozwoju Bibliotek – konkurs grantowy „Aktywna Biblioteka”

Biblioteki uczestniczące w I rundzie Programu Rozwoju Bibliotek mają szansę otrzymać dotacje na realizację ciekawych usług dla mieszkańców gminy. Każda biblioteka, która w ramach szkoleń przygotowała plan rozwoju biblioteki, może starać się o grant w wysokości 5 tys. zł na projekty przewidziane w planie. Projekty powinny trwać od trzech do sześciu miesięcy i być oparte na współpracy z mieszkańcami gminy i różnymi partnerami, w tym także z samorządem lokalnym. Konkurs grantowy „Aktywna Biblioteka” jest prowadzony przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, którą Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego zaprosiła do współpracy ze względu na wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu działań na rzecz aktywizacji społecznej. Wnioski będą przyjmowane do października 2010 r. W przygotowaniu wniosków do konkursu mogą pomóc doświadczeni animatorzy, którzy obecnie współpracują z bibliotekami wiodącymi przy budowaniu gminnych koalicji. Więcej informacji na temat założeń i zasad konkursu można znaleźć na stronie www.biblioteki.org.

■ Wszystko o bibliotekach cyfrowych w Polsce

Departament Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego opublikował z datą marcową raport Biblioteki cyfrowe i książka elektroniczna (e-książka) (www.nowoczesnapolska.org.pl), w którym przedstawiono na 22 stronach obecny stan, dokonania i problemy bibliotek cyfrowych oraz książki elektronicznej. Raport informuje o najważniejszych zagadnieniach, które zadecydują o dalszym rozwoju i upowszechnieniu czytelnictwa wirtualnego oraz na nośnikach elektronicznych.

■ Ponad 400 tysięcy publikacji w polskich bibliotekach cyfrowych

Łączna liczba publikacji w polskich bibliotekach cyfrowych przyłączonych do Federacji Bibliotek Cyfrowych (FBC) przekroczyła 400 tysięcy

Według danych przechowywanych w FBC, co miesiąc średnio dodawanych jest 15 tysięcy publikacji cyfrowych i ta liczba stale wzrasta. Zasoby FBC współtworzone są przez wyższe uczelnie, biblioteki, archiwa, muzea, ośrodki badawcze i inne instytucje naukowe. Serwis FBC utrzymywany jest przez Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Siociowe afiliowane przy Instytucji Chemii Bioorganicznej PAN, a za jego rozwój odpowiada Zespół Bibliotek Cyfrowych PCSS. Więcej informacji znaleźć można na stronie: e-biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/news?news=full#e2064b32-2e63-4e22-9fb0-71b83fdd6399>. LT

Źródło: PAP – Nauka w Polsce, data dostępu 01.06.2010

■ Wmurowano kamień węgielny pod uczelnianą bibliotekę w Katowicach

Wmurowano go 28 maja w Katowicach pod budowę wspólnej biblioteki dwóch uczelni – Uniwersytetu Śląskiego oraz Akademii Ekonomicznej. Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka (CINIbA) zostaną otwarte w październiku 2011 r. CINIbA będzie miało sześć kondygnacji, z czego trzy w całości będą przeznaczone dla użytkowników. Biblioteka będzie przechowywać blisko dwa miliony woluminów. Do części książek będzie wolny dostęp, część będzie w magazynach, zaplanowano też pomieszczenia dla zbiorów netytowych oraz chronionych. Projekt przewiduje także czytelnie, sale konferencyjne i dydaktyczne oraz przestrzenie wystawowe. Centrum będzie otwarte dla wszystkich użytkowników, także spoza środowiska akademickiego. Całkowita wartość inwestycji realizowanej przez konsorcjum Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej wynosi blisko 79,5 mln zł, w tym ponad 52 mln to dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Pozostałe koszty pokryje samorząd województwa śląskiego, miasto Katowice oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. LUN

Źródło: PAP – Nauka w Polsce, data dostępu 01.06.2010

■ Budowa Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu

Ponad 260 mln zł wyniesie koszt budowy nowego budynku Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego. Prace przy budowie mają zakończyć się w grudniu 2011 r., a pierwsi studenci skorzystają z nowych pomieszczeń prawdopodobnie w 2013 r. Tyle czasu potrzeba na wyposażenie placówki i przeniesienie zbiorów ze starych budynków. Nowy budynek pomości ok. 4 mln wol. Zostaną one rozmieszczone na gęstalach o łącznej długości ponad 100 km. Łączna powierzchnia wszystkich magazynów mieszczących księgozbiory to 11 tys. metrów kwadratowych. Dodatkowo na pomieszczenia z wolnym dostępem dla czytelników, czytelnie, katalogi i księgozbiory podręczne przeznaczono 3 tys. metrów kwadratowych. Pieniądze na budowę biblioteki pochodzą z budżetu państwa i środków własnych Uniwersytetu Wrocławskiego. Budowa nowego budynku biblioteki rozpoczęła się w 2003 r. PDO

Źródło: PAP – Nauka w Polsce, data dostępu 05.06.2010

■ Zaprošili nas

B-ka Śl. na spotkanie z K. Daukszewiczem i jego programem „Daukszewicz wykształciuchom” (7.06.10), spotkanie z Andrzejem Kunertem, sekretarzem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (16.06.10), konferencję „Biznes a kultura” (20.06.10), wystawę „Solidarna Europa. 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym” (16.06.10) ● **Sądecka B-ka Publ.** na spotkanie poetyckie z Ewelina Jurczak (18.06.10), wernisaz prac Koła Artystyczno-Naukowego „Piekarnia” (24.06.10), wernisaz wystawy poplenerowej „Roztocze 2008. Bieszczady 2009” (5.07.10) ● **WBP w Lublinie** na promocję książki *Inni, podobni, tacy sami* z okazji 20 lat działalności Norbertinum (10.06.10), na Sejmik przedkongresowy „Kolekcjonerstwo krajoznawcze w PTTK a edukacja regionalna” (15.06.10), wieczór autorski Ryszarda Kornackiego (24.06.10).

■ Publikacje otrzymane

„Almanach Ziemi Limanowskiej” nr 34-2008 i nr 38-39/2009

Bez granic. Żylinia: Niżne centrum 2010 *Drobna szlachta dawniej i dziś.* Ciechanów: Muzeum Szlachty Mazowieckiej 2009. [Publikacja ta to plon konferencji „Kultura drobnoszlachecka na dawnych pograniczach Rzeczypospolitej”, zredagowana przez Irenę Kotowicz-Borowy, znakomitą badaczkę dziejów i kultury szlachty polskiej. Niezmiernie interesująca publikacja o grupie społecznej i trwałej tożsamości kulturowej (jej wyróżniki: m.in. język, głęboka wiara, patriotyzm, system wartości, ubiór, zdobnictwo, budownictwo, obyczaje), która przetrwała do dziś i wydaje się odradzać poprzez zjazdy rodzinne i rodowe, utrwalanie poczucia krewniczości itp.]

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Numery archiwalne, a także pojedyncze numery można nabyć wyłącznie w Biurze ZG SBP. Oferta ważna do wyczerpania nakładu. Wysokość bieżącej prenumeraty rocznej wynosi 144 zł (12 zł za 1 numer).

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:

Dział Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP

Al.Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

Informacje: Joanna Janczak tel. (22) 825-50-24, faks (22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz@sbp.pl

konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Proponujemy następujące rabaty:

przy zakupie 3-6 egzemplarzy – 10%, 7-9 egz. – 15%, 10 i więcej egz. – 20% (dot. jednego tytułu).

Powyższe rabaty dotyczą także zakupu książek naszego Wydawnictwa. Oferta obejmuje czasopisma i książki wydane dotychczas jak również prenumeratę na 2010 rok.

Aby dokonać prenumeraty, należy wypełnić blankiet pocztowy lub bankowy z zaznaczeniem liczby zamawianych egzemplarzy i dokonać wpłaty. Zaprenumerowane egzemplarze przesyłane są na adres prenumeratora przesyłką pocztową zwykłą.

Ponadto prenumeratę przyjmują:

„RUCH” S.A i POCZTA POLSKA – kwartalnie

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Pytania o dalszą komputeryzację bibliotek publicznych – c.d.	2
Wojciech KOWALEWSKI: Komputeryzacja małych i średnich bibliotek publicznych w kontekście rozwoju rynku usług outsourcingowych	2
Lilia MARCINKIEWICZ: Ucywilizujmy działania związane z komputeryzacją bibliotek publicznych w województwach	4
Artykuły	7
Bolesław HOWORKA: Biblioteki uczelni oraz ich pracownicy wobec prawa autorskiego	7
Jan CIECHORSKI: Postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora biblioteki. Cz. II	10
Jadwiga SADOWSKA: Na marginesie zarządzania – wizerunek biblioteki	15
Krzysztof MACIĄG: Zbiory obcojęzyczne w bibliotekach publicznych	18
Paweł TANEWSKI: Internetowa wypożyczalnia książek ibuk w bibliotekach akademickich	22
Bożena LECH-JABŁOŃSKA: <i>Bibliografia Lubelszczyzny</i> – retrospektywne i bieżące źródło wiedzy o regionie	25
Sprawozdania i relacje	28
Biblioteki Saksonii i Turyngii – europejskie centra multimedialne (Marzena PRZYBYSZ)	28
„Transgraniczny dialog kulturowy – w debacie” w Limanowej (Jan WOŁOSZ)	32
Przegląd publikacji	34
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ)	34
Sygnały o nowych publikacjach (Violetta POMIANOWSKA)	34
Prawo biblioteczne	35
Specyfika zamówień bibliotecznych w słowniku CPV (Rafał GOLAT)	35
Z życia SBP (MARZENA PRZYBYSZ)	36
Posiedzenie Prezydium ZG SBP	36
Konferencja Dyrektorów Bibliotek Pedagogicznych z udziałem przedstawicieli SBP	36
Posiedzenie ZG SBP	36
Spotkanie redakcji portalu z redakcjami czasopism SBP	37
Odpowiedź z MRR na list przewodniczącej SBP	37
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	37
W kilku słowach	38
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Questions Regarding the Further Computerization of Public Libraries – part 2	2
Wojciech KOWALEWSKI: Computerization of Small and Medium Size Public Libraries in the Context of Development of Outsourcing Services Market	2
Lilia MARCINKIEWICZ: Let's Civilize Actions Connected with Computerization of Public Libraries in Voivodeships	4
Articles	7
Bolesław HOWORKA: Academic Libraries, their Staff and Copyright	7
Jan CIECHORSKI: Competition Proceedings for the Position of a Library Director. Part 2	10
Jadwiga SADOWSKA: On the Margin of Management – Library's Image	15

Krzysztof MACIĄG: Foreign Language Resources in Public Libraries	18
Paweł TANEWSKI: Internet Lending Library ibuk in Academic Libraries	22
Bożena LECH-JABŁOŃSKA: <i>Bibliografia Lubelszczyzny</i> – Retrospective and Current Source of Knowledge about the Region	25
Events and Reports	28
Saxony and Thuringia Libraries – European Multimedia Centers (Marzena PRZYBYSZ)	28
„Transboundary Cultural Dialogue – in Debate” in Limanowa (Jan WOŁOSZ)	32
Review of Publications	34
From the PLA Publishing House (Marzena PRZYBYSZ)	34
Signals about New Publications (Violetta POMIANOWSKA)	34
Library Law	35
Characteristics of Library Procurement In CPV Vocabulary (Rafał GOLAT)	35
From the PLA (Marzena PRZYBYSZ)	36
The PLA Presiding Board Session	36
Conference of Pedagogic Libraries Directors with the Participation of the PLA Representatives	36
The Sessions of the PLA Board of Directors	36
The Meeting of Portal’s Editing Board With Editorial Staff of the PLA Journals	37
Ministry of Regional Development Reply to the letter of the PLA Director	37
Actualities (Jacek WOJCIECHOWSKI)	37
In a Nutshell	38

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEŃSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl).

Sekretarz redakcji: Marzena PRZYBYSZ (tel. 22 608-26-81, e-mail: m.przybysz@bn.org.pl)

Tłum. na jęz. angielski: Małgorzata WALESZKO. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY

WYDAWNICTWO



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (22) 825-50-24, fax: (22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1900 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Śmiała 22
01-523 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com



ExLibris The bridge to knowledge

ExLibris Aleph

Uniwersytet Oksfordzki podpisał umowę z firmą Ex Libris na wymianę aktualnie używanego systemu bibliotecznego na system Aleph. Decyzja została podjęta po dokładnym badaniu rynku. System Aleph został wybrany ze względu na efektywne i sprawdzone rozwiązania a jednocześnie elastyczność i dużą konfigurowalność, pozwalającą na stworzenie konfiguracji najlepiej odpowiadającej unikalnym potrzebom Biblioteki Bodleian.

„Po intensywnym procesie ewaluacyjnym doszliśmy do wniosku, że jedynie Aleph jest w stanie zapewnić nam zaawansowaną funkcjonalność, jakiej potrzebujemy, przy złożonej strukturze naszego systemu uniwersyteckiego” skomentowała Dr Sarah Thomas z Biblioteki Bodleian. „Sprawdzona zdolność firmy Ex Libris do wdrażania dużych projektów na czas i w ramach uzgodnionego budżetu była dodatkowym argumentem za tym wyborem. Współpracując blisko z Ex Libris od kilku lat mamy poczucie, że nasza wizja przyszłości jest spójna z długoterminową strategią firmy”.

ExLibris Primo

Zachęcamy do obejrzenia nowego katalogu centralnego na Litwie. Katalog w systemie Primo daje użytkownikom jeden, wygodny punkt dostępu do zasobów bibliotek akademickich zrzeszonych w Litewskiej Sieci Bibliotek Akademickich (LABT).

Katalog zawiera dane z katalogów biblioteczných oraz repozytorium litewskich instytucji akademickich eLABa, opartego na systemie Fedora. Ponadto użytkownicy mogą skorzystać z metawyszukiwania w rozproszonych zasobach elektronicznych, dzięki zintegrowaniu z systemem Primo silnika wyszukiwawczego systemu MetaLib. Interfejs jest dostępny w języku litewskim i angielskim. Katalog centralny jest dostępny pod adresem www.lvb.lt

ExLibris Primo Central

Ex Libris ogłosił start wersji Beta serwisu Primo Central. Testy wersji Beta są realizowane w 14 instytucjach partnerskich, zaangażowanych w rozwój serwisu. Użytkownicy tych bibliotek przeszukując zasoby w katalogu opartym na systemie Primo otrzymają również wyniki z Primo Central – serwisu agregującego dane o zasobach elektronicznych.

Coraz większą część kolekcji każdej biblioteki stanowią zbiory elektroniczne. W odpowiedzi na rosnące wymagania bibliotek w optymalizacji dostępu do globalnych e-zasobów, Ex Libris proponuje nowe rozwiązanie: Primo Central – centralny indeks, który obejmie tysiące materiałów naukowych, takich jak artykuły i e-book'i dostarczane przez szereg wydawców i serwisów agregujących.

ZAPRASZAMY DO REKLAMY na łamach naszych czasopism

Nasze czasopisma fachowe dostępne są głównie w prenumeracie, która gwarantuje, że cały nakład dociera do konkretnego adresata. Dlatego też polecamy szczególnie reklamę w naszych czasopismach:

- „Bibliotekarz” – miesięcznik, nakład 1900 egz., format B-5
- „Poradnik Bibliotekarza” – miesięcznik, nakład 4600 egz., format B-5
- „Przegląd Biblioteczny” – kwartalnik, nakład 600 egz., format B-5
- „Zagadnienia Informacji Naukowej” – półrocznik, nakład 350 egz., format B-5.

UWAGA! Nakłady czasopism mogą nieznacznie zmieniać się w ciągu roku.

Ceny reklam w wersji czarno-białej:

- 1 strona okładki 2000 zł + VAT (22%)_T
 - 1 strona wewnętrzna 1600 zł + VAT (22%),
 - 1/2 strony wewnętrznej 1100 zł + VAT (22%),
 - 1/4 strony wewnętrznej 900 zł + VAT (22%).
- Zlecenie Wydawnictwu przygotowania reklamy – 300 zł netto.

**Inne formy i ceny reklamy w naszych czasopismach
– do uzgodnienia i negocjacji!**

RABATY:

1. Za cały rok płatne z góry rabat 10-30% (do negocjacji).
2. Ogłoszenie cykliczne (kilka numerów) na stronie wewnętrznej 10-20%.

WYMAGANIA TECHNICZNE:

Wymiary reklam:

- 1 strona: 14 cm szer. x 21 cm wys.
- 1/2 strony: 14 cm szer. x 10,5 cm wys.
- 1/4 strony: 14 cm szer. x 5 cm wys.

Forma dostarczania:

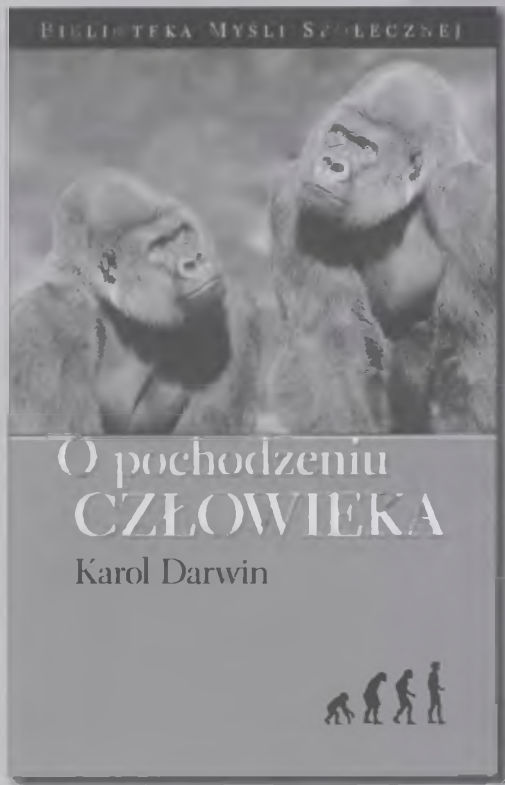
- folia lub kalka w odbiciu lustrzanym,
- e- mail: w formacie PDF, JPG, TIF w odbiciu lustrzanym.

KONTAKT: (22) 827-52-96 Beata Pudelko, Elżbieta Matusiak



wydawnictwo@sbp.pl

NOWOŚĆ! Karol Darwin „O pochodzeniu człowieka”



Jest to jedna z tych książek, które wstrząsnęły światem. Na podstawie wieloletnich badań Darwin przedstawił teorię, zgodnie z którą protoplastą rodu ludzkiego jest ni mniej ni więcej tylko małpa. Pisana w pierwszej osobie, pełna osobistych refleksji i uwag, praca angielskiego uczonego nie ma wcale charakteru obrazoburczego, a już na pewno nie jest ateistyczna, co przypisywały jej niektóre środowiska. Zawarty w tej opublikowanej w 1871 roku rozprawie determinizm ewolucyjny oraz obraz bezwzględnej walki o byt posłużył wprawdzie niejednemu przywódcy państw totalitarnych do usprawiedliwiania zbrodniczych poczynań, ale Darwin był przede wszystkim uczonym, który sformułował szereg wniosków o charakterze rewolucyjnym. Czy jednak sugestywne argumenty Darwina mają wartość żelaznych dowodów? Na ten temat Czytelnik musi wyrobić sobie własne zdanie.

w serii także:





DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (22) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (22) 825 53 49
e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**